



BIULETYN

Numer 48

Październik 2017



Młode wino, nowe bukłaki

W TYM NUMERZE:

SENTIRE CUM ECCLESIA

PAPIEŻ FRANCISZEK

- 3 • Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Ubogich
- 6 • Przemówienie Papieża Franciszka do Przełożonych Generalnych UISG
-
- 13 • **100-lecie urodzin śp. Abpa Bronisława Dąbrowskiego – Konferencja Naukowa**
- 13 – Abp B. Dąbrowski w posłudze żeńskim zgromadzeniom zakonnym w Polsce – s. Krystyna. Dębowska
-

ZEBRANIE PLENARNE KWPZZZ - “Młode wino nowe bukłaki”

- 18 • **Homilie**
- 18 – Ks. Nuncjusz Abp Salvatore Pennacchio
- 19 – O. Tadeusz Florek OCD
- 21 • **Konferencje**
- 21 – *Młode wino nowe bukłaki* prezentacja dokumentu – m. Jolanta Olech USJK
- 30 – Sprawowanie Władzy w oparciu o dokument młode wino, nowe bukłaki – o. Tadeusz Florek OCD
- 40 – Formacja permanentna w oparciu o dokument młode wino, nowe bukłaki – o. Eugeniusz Jendrzey
-

Z ŻYCIA NASZEJ KONFERENCJI

- 44 • Statystyka
- 44 • Nowe członkinie Konferencji WPZZZ (brak w wersji online)
- 44 • Kalendarium
-

- 48 • **JUBILEUSZE** - 175-lecie Sióstr Elżbietanek
- 50 • Odeszła do Pana
-

MATERIAŁY

- 51 • Program spotkań międzyzakonnych w diecezjach

Materiały zamieszczone w *Biuletynie* mogą być wykorzystane przez poszczególne Zgromadzenia z podaniem źródła. Jednocześnie prosimy o nadsyłanie własnych materiałów, które mogłyby być wykorzystane w *Biuletynie KWPZZZ* (na adres:

s. Barbara Kulikowska, Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa).

Redaguje Zespół
Biuletyn do użytku wewnętrznego

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

19 listopada 2017 – XXXIII Niedziela Zwykła

Znaczeniu Światowego Dnia Ubogich, obchodzonego w tym roku po raz pierwszy 19 listopada, poświęcił Franciszek swoje orędzie opublikowane we wtorek w Watykanie. Zaznaczył, że dzień ten będzie obchodzony co roku w XXXIII Niedzielę Zwykłą – tydzień przed uroczystością Chrystusa Króla. Swoje przesłanie Ojciec Święty opatrzył hasłem „Nie miłujmy słowem, ale czynem”, zaczerpniętym z 1 Listu św. Jana.

Nie miłujmy słowem, ale czynem

1. «Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!» (1J 3, 18). Te słowa Apostoła Jana wyrażają nakaz, od którego żaden chrześcijanin nie może się uchylić. Powaga, z jaką umiłowany uczeń przekazuje aż do naszych czasów polecenie Jezusa, jest jeszcze bardziej podkreślona przez kontrast zachodzący pomiędzy pustymi słowami, które często znajdują się w naszych ustach, a konkretnymi faktami, z jakimi mamy się zmierzyć. Miłość nie pozwala sobie na wymówki: kto zamierza kochać tak, jak kochał Jezus, powinien postępować zgodnie z Jego przykładem, i to przede wszystkim wtedy, kiedy jest wezwany do okazania miłości ubogim. Sposób, w jaki kocha Syn Boży, jest dobrze znany i św. Jan jasno o tym pisze. Miłość Syna Bożego opiera się na dwóch kolumnach: Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1J 4, 10.19), dając całego siebie, również swoje życie (por. 1J 3, 16).

Taka miłość nie może pozostać bez odpowiedzi. Mimo, iż została ona dana jednostronnie i nie domaga się niczego w zamian, miłość ta rozpala serca tak bardzo, że jeśli ktoś jej doświadczy, to czuje się wezwanym, aby ją odwzajemnić pomimo własnych ograniczeń i grzechów. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy łaska Boga, Jego miłość miłosierna, jest przyjęta, na ile jest to tylko możliwe, w naszym sercu tak, że porusza ona naszą wolę oraz uczucia, kierując je w stronę zarówno Boga samego, jak i bliźniego. W ten sposób miłosierdzie, które wypływa z serca Trójcy Świętej, może dotrzeć i poruszyć nasze życie, wzniecając współczucie oraz angażując nas w dzieła miłosierdzia przeznaczone dla braci i sióstr, którzy znajdują się w potrzebie.

2. «Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał» (Ps 34[33], 7). Od zawsze Kościół rozumiał wagę tego wołania. Zaświadcza o tym już pierwsze strony Dziejów Apostolskich, gdy Piotr prosi o wybranie siedmiu mężów «pełnych Ducha i mądrości» (Dz 6, 3), aby zajęli się służbą ubogim. Z całą pewnością

służba najbiedniejszym to jeden z pierwszych znaków, za pomocą którego wspólnota chrześcijańska pokazała się światu. Stało się tak dlatego, że wspólnota ta zrozumiała, iż życie uczniów Jezusa powinno wyrazić się poprzez braterstwo i solidarność w taki sposób, aby odpowiadały one głównemu nauczaniu Mistrza, który nazwał ubogich błogosławionymi i dziedzicami Królestwa Bożego (por. Mt 5, 3).

«Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby» (Dz 2, 45). To zdanie pokazuje, czym żywo przejmowali się pierwsi chrześcijanie. Ewangelista Łukasz, który pośród wszystkich świętych autorów najwięcej miejsca poświęca miłosierdziu, nie posługuje się żadną retoryką, kiedy opisuje zwyczaj dzielenia się pierwszej wspólnoty. Przeciwnie, opowiadając o tym, stara się przekazać słuchaczom w następnych pokoleniach, a zatem również i nam, abyśmy wspierali się w tym świadectwie i organizowali nasze działania na rzecz najbardziej potrzebujących. Tę samą naukę i z tą samą siłą przekazał nam Apostoł Jakub, który w swoim Liście używa równie mocnych i zdecydowanych wyrażen: «Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecane tym, którzy Go miłują? Wy zaś odmówiliście ubogiemu poszanowania. Czy to nie bogaci uciskają was bezwzględnie i nie oni ciągną was do sądów? [...] Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!” – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie» (Jk 2, 5-6.14-17).

3. Zdarzały się jednak chwile, w których chrześcijanie nie słuchali uważnie tego wezwania, zarażając się mentalnością światową. Duch Święty nie zaprzestał ich wzywać do tego, by trzymali wzrok utkwiony w tym, co jest istotne. On to powoływał wielu mężczyzn i wiele kobiet, którzy w różny sposób ofiarowali swe życie na służbę ubogim. Ileż to kart historii w ciągu tych 2000 lat zostało zapisanych przez chrześcijan, którzy z prostotą oraz pokorą, a także z wielkoduszną wyobraźnią miłości, służyli najbiedniejszym braciom!

Wśród nich wybija się przykład Franciszka z Asyżu, który doczekał się licznych naśladowców wśród świętych mężczyzn i kobiet na przestrzeni wieków. On nie zadowolił się tylko przytulaniem i daniem jałmużny trędowatym, ale poszedł do Gubbio, aby zamieszkać razem z nimi. On sam widział w tym spotkaniu przełom dla swojego powołania: «gdy żyłem w grzechu, widok trędowatych wydawał mi się bardzo przykry, ale Pan sam zaprowadził mnie do nich, a ja zwróciłem się ku nim z miłością. To, co początkowo wydawało mi się przykre, zamieniło się w słodycz duszy i ciała» (Testament św. Franciszka z Asyżu). Świadczy to o ukazaniu przemieniającej siły miłości oraz stylu życia chrześcijańskiego.

Nie powinniśmy myśleć o biednych jako o odbiorcach dobrych działań wolontariuszy, którzy czynią to raz na tydzień, czy też o doraźnych gestach dobrej woli z naszej strony, które mają na celu uspokojenie naszego sumienia. Takie doświadczenia, choć nieraz ważne i pożyteczne dla uwrażliwienia na potrzeby braci oraz dla ukazania niesprawiedliwości, które leżą u ich podstaw, powinny nas jednak prowadzić do prawdziwego spotkania z ubogimi, a także do dzielenia się, które powinno stać się stylem naszego życia. Modlitwa, postępowanie na drodze ucznia oraz nawrócenie znajdują w miłości wspólnej potwierdzenie swojej autentyczności ewangelicznej. Tam też właśnie rodzi się radość oraz pokój ducha, ponieważ dotyka się własną ręką Ciała Chrystusa. Jeśli chcemy naprawdę spotkać Chrystusa, to konieczne jest, abyśmy dotknęli się Jego Ciała w ranach ubogich, w odpowiedzi na Komunię sakramentalną otrzymaną w Eucharystii. Ciało Chrystusa łamane podczas Świętej Liturgii pozwala nam się odnaleźć przez miłość wspólną w obliczach oraz w osobach najbiedniejszych braci i siostr. Zawsze aktualne są słowa św. Biskupa Chryzostoma: «Jeśli chcecie uczyć Ciała Chrystusa, to nie lekceważcie Go dlatego, że jest nagie. Nie czcicie Chrystusa Eucharystycznego jedwabnymi ozdobami zapominając o innym Chrystusie, który za murami kościoła jest nagi i cierpi z zimna» (por. Homilia in Matthaem, n. 50,3-4, PG 58).

Dlatego też jesteśmy wezwani do wyciągnięcia ręki do biednych, do spotkania się z nimi, popatrzenia im w oczy, przytulenia, aby poczuli ciepło miłości, która przełamuje krąg samotności. Ich ręka wyciągnięta w naszą stronę jest również zaproszeniem do wyjścia z naszych pewności i wygod, i do rozpoznania wartości, którą ubóstwo ma samo w sobie.

4. Nie zapominajmy, że dla uczniów Chrystusa ubóstwo jest przede wszystkim powołaniem do naśladowania Jezusa ubogiego. Jest podążaniem za Nim i z Nim, drogą, która prowadzi do szczęśliwości Królestwa niebieskiego (por. Mt 5, 3; Łk 6, 20). Ubóstwo oznacza serce pokorne, które potrafi zaakceptować siebie jako ograniczone i grzeszne stworzenie, aby pokonać pokusę własnej wszechmocy, która zwodzi nas fałszywą obietnicą nieśmiertelności. To właśnie ubóstwo stwarza warunki do nieskrępowanego przyjęcia odpowiedzialności osobistych oraz społecznych, pomimo własnych ograniczeń, zawierając bliskości Boga i wsparciu Jego łaski. Tak rozumiane ubóstwo jest miarą, która pozwala ocenić poprawne wykorzystanie dóbr materialnych, a także umożliwia przeżywanie relacji i uczuć bez egoizmu oraz zaborczości (por. KKK 2445).

Życie św. Franciszka niech stanie się dla nas przykładem, świadectwem autentycznego ubóstwa. On to właśnie, ponieważ miał wzrok utkwiony w Chrystusie, potrafił rozpoznać Go w biednych. Jeśli więc pragniemy ofiarować nasz udział w skutecznej przemianie historii, przyczyniając się do prawdziwego rozwoju, to konieczne jest, abyśmy wsłuchali się w wołanie ubogich i zajęli się podnoszeniem ich z marginesu. Przypominam jednocześnie ubogim, którzy żyją w naszych miastach i w naszych wspólnotach, aby nie stracili sensu ubóstwa ewangelicznego, którym naznaczone jest ich życie.

5. Znamy ogromne trudności współczesnego świata, które utrudniają zidentyfikowanie ubóstwa w jasny sposób. A jednak ono staje nam codziennie przed oczami, widoczne w obliczach tysięcy osób naznaczonych bólem, wykluczeniem, nadużyciem, przemocą, torturami i więzieniem, wojną, pozbawieniem wolności i godności, ignorancją i analfabetyzmem, brudem i chorobami, brakiem pracy, handlem ludźmi i niewolnictwem, wygnaniem i biedą, przymusowymi przesiedleniami. Ubóstwo ma oblicze kobiet, mężczyzn oraz dzieci wykorzystywanych do podłych interesów, podeptanych przez przewrotną logikę władzy i pieniądza. Jakąż to bezlitosną listę, a przecież nigdy niekompletną, form ubóstwa jesteśmy tu zmuszeni przedstawić, będących owocem niesprawiedliwości społecznej, biedy moralnej oraz chciwości nielicznych, a także ogólnej obojętności!

Niestety, w naszych czasach, podczas gdy ukazuje się coraz bardziej ewidentne bezczelne bogactwo zgromadzone w rękach nielicznych uprzywilejowanych, któremu często towarzyszy bezprawie i agresywne wykorzystywanie godności ludzkiej, skandalem staje się rozprzestrzenianie się biedy na wielkie połacie społeczne na całym świecie. Wobec tego scenariusza nie można pozostać obojętnym albo, co gorsza, zrezygnowanym. Biedzie, która hamuje ducha inicjatywy tak wielu młodych ludzi, nie pozwalając im na znalezienie pracy; biedzie, która znieczula zmysł odpowiedzialności, doprowadzając do delegowania i szukania faworytyzmów; biedzie, która zatrzuwa źródła uczestnictwa i ogranicza przestrzenie profesjonalizmu, upokarzając w ten sposób zasługi tych, którzy pracują i produkują; wszystkim tym sytuacjom należy odpowiedzieć nową wizją życia i społeczeństwa.

Wszyscy ci biedni – jak zwykły mawiać Błogosławiony Paweł VI – należą do Kościoła poprzez «prawo ewangeliczne» (Przemówienie z okazji otwarcia II Sesji Soboru Watykańskiego II, 29 września 1963) i zobowiązują do opcji fundamentalnej na ich rzecz. Błogosławione zatem ręce, które otwierają się, by przyjąć biednych i pomóc im: to są ręce, które dają nadzieję. Błogosławione ręce, które pokonują bariery kultury, religii i narodu, wylewając oliwę pocieszenia na rany ludzkości. Błogosławione ręce, które się otwierają, nie prosząc nic w zamian, bez „jeśli”, bez „ale” i bez „być może”: to są ręce, które sprawiają, że na braci spływa Boże błogosławieństwo.

6. Na zakończenie Jubileuszu Miłosierdzia chciałem ofiarować Kościołowi Światowy Dzień Ubogich, aby wspólnoty chrześcijańskie na całym świecie stawały się coraz wyraźniejszym i konkretnym znakiem miłości Chrystusa do tych ostatnich i najbardziej potrzebujących. Pragnę, aby do całości obchodów innych Dni ustanowionych przez moich Poprzedników, które są już tradycją w życiu naszych wspólnot, był dołączony ten Dzień, jako znakomicie dopełniający je element ewangelicznego upodobania Jezusa w ubogich.

Zapraszam cały Kościół, mężczyźni i kobiety dobrej woli, do spojrzenia w tym szczególnym dniu na tych wszystkich, którzy wyciągają ręce wołając o pomoc i przyzywając naszej solidarności. To są nasi bracia i nasze siostry, stworzeni i kochani przez tego samego Ojca Niebieskiego. Dzień ten powinien zwrócić uwagę wierzących, aby przeciwstawili się kulturze odrzucenia i marnotrawstwa, a uczynili kulturę spotkania swoim stylem życia. Jednocześnie chciałbym również poprosić wszystkich, niezależnie od przynależności religijnej, o otwarcie się

na wspólnotę z biednymi i na każdą formę solidarności z nimi jako konkretny znak braterstwa. Bóg stworzył niebo i ziemię dla wszystkich, niestety ludzie wzniesli granice, mury i ogrodzenia, zdradzając pierwotny zamysł i dar przeznaczony dla ludzkości, z której nikt nie miał być wykluczony.

7. Pragnę, aby wspólnoty chrześcijańskie, w tygodniu poprzedzającym Światowy Dzień Ubogich, który w tym roku przypada na 19 listopada (XXXIII Niedziela Zwykła w ciągu roku), zaangażowali się w przygotowanie wielu momentów przyjacielskich spotkań, naznaczonych solidarnością i konkretną pomocą. Będzie można zaprosić ubogich oraz wolontariuszy do wspólnego uczestnictwa w Eucharystii podczas tejże niedzieli, tak aby jeszcze bardziej autentyczną stała się celebracja Uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, która przypadnie w kolejną niedzielę. Królowanie Chrystusa ukazuje się w pełni na Golgocie, kiedy to Niewinny jest przybity do krzyża, ubogi, nagi, pozbawiony wszystkiego, wciela i objawia pełnię miłości Boga. Jego totalne powierzenie się Ojcu, podczas gdy wyraża swoje zupełne ubóstwo, podkreśla moc tej Miłości, która go wskrzesi do nowego życia w dniu Paschy.

W tę właśnie niedzielę poświęconą ubogim, jeśli w naszej okolicy żyją biedni, którzy potrzebują pomocy i opieki, zbliźmy się do nich: niech to będzie odpowiednia chwila na spotkanie Boga, którego szukamy. Jak uczy nas Pismo Święte (por. Rdz 18, 3-5; Hbr 13, 2), przyjmijmy ich jako uprzywilejowanych gości przy naszym stole, aby mogli się stać mistrzami, którzy pomogą nam żyć spójnie wiarą. Niech nam pokażą w sposób rzeczowy, a często i radosny, poprzez ich zaufanie i gotowość przyjęcia pomocy, jak bardzo decydujące znaczenie ma życie tym, co istotne oraz umiejętność zdania się na Opatrzność Bożą.

8. U podstaw wielu konkretnych inicjatyw, które będą realizowane w tymże Dniu, niech będzie zawsze modlitwa. Nie zapominajmy, że Ojciec nasz jest modlitwą ubogich. Prośba o chleb wyraża bowiem powierzenie Bogu podstawowych potrzeb naszego życia. To, czego Jezus uczył nas w tej modlitwie, wyraża i zawiera w sobie wołanie tego, kto cierpi z powodu niepewności egzystencji oraz braku tego, co konieczne. Uczniom, którzy prosili Go o to, by nauczył ich modlić się, odpowiedział słowami ubogich, którzy zwracają się do Jedynego Ojca, w którym wszyscy się rozpoznają jako bracia. Ojciec nasz jest modlitwą, która wyraża się w liczbie mnogiej: chleb, o który prosimy, jest „nasz”, a to pociąga za sobą umiejętność dzielenia się, udziału i wspólnej odpowiedzialności. W tejże modlitwie wszyscy

rozpoznamy potrzebę przewyciężenia każdej formy egoizmu, aby dostąpić radości wzajemnego przyjęcia.

9. Proszę moich Współbraci Biskupów, Kapłanów oraz Diakonów – którzy z powołania mają misję wspierania ubogich – proszę osoby konsekrowane, grupy, stowarzyszenia i ruchy, oraz całą rzeczywistość wolontariatu, aby zaangażowali się w ten Światowy Dzień Ubogich tak, by stał się on tradycją oraz konkretnym wkładem na rzecz ewangelizacji współczesnego świata.

Ten nowy, Światowy Dzień, niech się stanie silnym wezwaniem dla naszego wierzącego sumienia, abyśmy byli coraz bardziej przekonani do tego, że dzielenie się z biednymi pozwala nam zrozumieć Ewangelię w najgłębszej jej prawdzie. Biedni nie są problemem, ale zasobem, z którego możemy zaczerpnąć, aby przyjąć i żyć istotą Ewangelii.

Watykan, 13 czerwca 2017 r.
we wspomnienie św. Antoniego z Padwy

FRANCESCO

PAPIEŻ DO PRZEŁOŻONYCH GENERALNYCH UISG

Rzym, 12 maja 2016

Rola kobiety konsekrowanej w kościele

Papież poruszył wiele istotnych dla nas zagadnień: włączenie siostr w procesy decyzyjne w Kościele, miejsce kobiet w Kościele, diakonat, servizio a nie servitu, odpłatność za sakramenty, ubóstwo i inne. Prasa wspominała tylko niektóre, koncentrując się na problemie diakonatu. Załączamy dlatego przekład zapisu tej rozmowy, aby pełny głos Papieża dotarł do nas wszystkich.

Papież Franciszek w czasie spotkania w dniu 12 maja 2016 r. z przełożonymi generalnymi biorącymi udział w Zebraniu Plenarnym Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych (UISG) poruszył wiele istotnych dla nas zagadnień: włączenie siostr w procesy decyzyjne w Kościele, miejsce kobiet w Kościele, diakonat, servizio a nie servitu, odpłatność za sakramenty, ubóstwo i inne. Prasa wspominała tylko niektóre, koncentrując się na problemie diakonatu. Załączamy dlatego przekład zapisu tej rozmowy, aby pełny głos Papieża dotarł do nas wszystkich.

Spotkanie Papieża Franciszka z uczestniczkami zebrania plenarnego Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych Aula Pawła VI, czwartek, 12 maja 2016

[W spotkaniu uczestniczyło ok. 800 przełożonych generalnych ze wszystkich kontynentów. Papież nie wygłosił konferencji lecz odpowiadał na pytania skierowane do niego przez przewodniczącą Unii, a także – jak wynika z tekstu – przekazane w formie pisemnej. Zapis spotkania ma charakter kolokwialny i starałam się go zachować w tłumaczeniu]

Pierwsze pytanie: O lepsze włączenie kobiet w życie Kościoła

Papież Franciszek powiedział, że „geniusz kobiecy jest potrzebny we wszystkich dziedzinach Kościoła i

społeczeństwa”, a jednak kobiety są wykluczone z procesów decyzyjnych w Kościele, przede wszystkim na najwyższych szczeblach i z głoszenia homilii w czasie Eucharystii. Ważną przeszkodą w tym pełnym przyjęciu w Kościele „geniusza kobiecego” jest to, że zarówno procesy podejmowania decyzji, jak i przepowiadanie łączą się z kapłaństwem. Czy Papież widziałby jakiś sposób odłączenia od święceń kapłańskich zarówno roli leadership, jak i przepowiadania w czasie Eucharystii, tak aby nasz Kościół mógł być bardziej otwarty na przyjęcie „geniuszu kobiecego” w przyszłości niezbyt odległej?

Papież Franciszek

Są tu różne sprawy, które trzeba odróżnić. Pytanie jest związane z funkcjonalnością (funzionalità); jest związane bardzo z funkcjonalnością, podczas gdy rola kobiety przekracza (sprawę funkcjonalności). Ale najpierw odpowiem na pytanie, potem porozmawiamy... Widziałem, że są inne pytania, które przekraczają ten temat.

To prawda, że kobiety są wyłączone z procesów decyzyjnych w Kościele: wyłączone nie, ale bardzo słabe jest włączenie kobiet w procesy podejmowania decyzji. Musimy iść naprzód. Na przykład – i naprawdę ja nie widzę trudności – myślę, że w papieskiej Radzie ds. Sprawiedliwości i Pokoju kobieta, zakonnica mogłaby kierować sekretariatem. Za-

proponowano kogoś i ja ją mianowałem, ale wolała odpowiedzieć mi nie, ponieważ musiała wyjechać ze względu na prace w swym zgromadzeniu. Trzeba iść dalej, dlatego że w wielu aspektach podejmowania decyzji nie są konieczne święcenia kapłańskie. Nie są konieczne. W reformie Konst. Apostolskiej Pastor Bonus w tym, co się odnosi do Dykasteriów, kiedy nie jest potrzebna jurysdykcja wynikająca ze święceń – tzn. jurysdykcja duszpasterska – nie ma napisane, że mogłaby być tu kobieta, nie wiem czy szefem dykasterium, ale... Na przykład w dykasteriach dla migrantów – kobieta mogła by być (ew. kandydatką na szefa – tł.) [...] Dla mnie jest bardzo ważne przygotowanie decyzji w procesie decyzyjnym, nie tylko wykonanie, ale także przygotowanie i to znaczy, że kobiety, zarówno konsekrowane, jak i świeckie, niech by brały udział w refleksji nad procesem i w dyskusji. Ponieważ kobieta patrzy na życie własnymi oczyma a my, mężczyźni nie możemy na nie patrzeć w ten sposób. Chodzi o sposób widzenia problemu, o widzenie czegokolwiek; kobieta widzi to w sposób inny niż mężczyzna. Powinni uzupełniać się i jest sprawą ważną, aby w konsultacjach były obecne kobiety.

Miałem takie doświadczenie w Buenos Aires w odniesieniu do pewnej sprawy: patrząc na nią z Radą Kapłańską, a więc z mężczyznami – wszystko było dobrze przemyślane; potem, gdy spojrzeliśmy na tę sprawę z grupą kobiet zakonnic i świeckich, to spojrzenie zostało ubogacone, bardzo ubogacone i to pozwoliło podjąć decyzję według uzupełniającej się wizji. Jest to konieczne, jest konieczne! Myślę, że musimy iść naprzód w odniesieniu do tej sprawy, potem zobaczy się w procesie decyzyjnym.

Problem przepowiadania w Celebracji Eucharystycznej. Nie ma problemu w tym, aby kobieta – zakonnica czy osoba świecka – miała kazanie w Liturgii Słowa. Nie ma z tym problemu. Ale w Celebracji Eucharystycznej istnieje problem liturgiczno-dogmatyczny, dlatego, że celebacja jest całością – Liturgia Słowa i Liturgia Eucharystyczna jest jednością – a Tym, który przewodniczy jest Jezus Chrystus. Kapłan czy biskup, który przewodniczy in persona Jezusa Chrystusa. Jest to rzeczywistość teologiczno-liturgiczna. W tej sytuacji, ponieważ nie ma kapłaństwa kobiet, kobiety nie mogą przewodniczyć. Ale można przestudiować i wyjaśnić tę sprawę, którą przedstawiłem trochę w uproszczeniu.

Natomiast, jeśli chodzi o leadership nie ma sprawy; możemy tu iść naprzód, z rozwagą, ale szukając rozwiązań... Są dwie pokusy, którym powinniśmy przyrzec się.

Pierwsza to **feminizm**. Problem roli kobiety w Kościele nie jest feminizmem, to ich prawo! Jest to prawo osób ochrzczonych z charyzmatami i darami,

które dał im Duch Święty. Nie trzeba wpadać w feminizm, bo to zredukowałoby wagę roli kobiety. Osobiście nie widzę w tej chwili wielkiego niebezpieczeństwa (feminizmu? – tł.) wśród zakonnic. Nie widzę. Może kiedyś, ale w zasadzie nie ma go.

Inne niebezpieczeństwo – to bardzo silna pokusa, i mówiłem o tym często – to niebezpieczeństwo **klerykalizmu**. I ta jest bardzo silna. Pomyślmy, że w ponad 60% parafii – co do diecezji nie wiem, może trochę mniej – nie ma rad ekonomicznych i rad duszpasterskich. Co to znaczy? Że ta parafia albo ta diecezja jest prowadzona w duchu klerykalnym, tylko przez księdza, który nie stosuje zasady synodalności parafialnej, czy synodalności diecezjalnej, które nie są nowością, (która przyszła) z tym Papieżem. Nie! To jest w Prawie Kanonicznym, jako obowiązek, który ma proboszcz, aby powołać radę świeckich, dla i ze świeckimi, kobietami świeckimi i zakonnicami do spraw duszpasterskich i ekonomicznych. I nie robią tego. I to jest właśnie niebezpieczeństwo klerykalizmu w Kościele dziś. Musimy iść naprzód i zlikwidować to niebezpieczeństwo, ponieważ kapłan jest tym, który służy wspólnocie, biskup jest tym, który służy wspólnocie, a nie szefem firmy. Nie! Jest to bardzo ważne [O doświadczeniach latyno-amerykańskich] Klerykalizm jest postawą negatywną. I ma współnika, ponieważ wymaga obecności tego drugiego, jak w tangu, które tańczy się we dwoje... To znaczy ksiądz, który chce klerykalizować świeckiego, świecką kobietę, zakonnicę i zakonnicę, osoba świecka, która prosi się o to, aby była klerykalizowana, dlatego że tak jest wygodniej. [...]

Poproszę o to Kongregację do spraw Kultu – i może przekaże to Przewodniczącej – aby wyjaśniła dobrze i w sposób pogłębiony to, co powiedziałem na temat przepowiadania w celebracji Eucharystycznej. Ponieważ nie znam dostatecznie teologii w tej dziedzinie i nie mam jasności, aby to wytłumaczyć teraz. Ale trzeba dobrze rozróżnić: jedna sprawa to przepowiadanie w Liturgii Słowa i można to robić; inna – to Celebacja Eucharystyczna, i to już inna tajemnica. Jest to Tajemnica Chrystusa obecnego w kapłanie i w biskupie, którzy celebują in persona Christi.

Jeśli chodzi o leadership jest to jasne... Tak, myślę, że może to być moja odpowiedź ogólna na pierwsze pytanie. Posłuchajmy drugiego. **Drugie pytanie – Rola kobiety konsekrowanej w Kościele**

Kobiety konsekrowane robią już tak dużo, pracując z ubogimi, z osobami zepchniętymi na margines, katechizują, towarzyszą chorym i umierającym, udzielają komunii świętej, w wielu krajach prowadzą modlitwy tam, gdzie nie ma księży i w tych okolicznościach mówią też kazania. W Kościele istnieje in-

stytucja stałego diakona, ale jest otwarta tylko dla mężczyzn, żonatych lub nie. Co przeszkadza Kościołowi w tym, aby włączyć również kobiety do stałego diakonatu, tak jak to było w Kościele pierwszych wieków? Dlaczego nie można by powołać oficjalnej komisji, która by zajęła się tą kwestią? Czy mógłbyś dać jakiś przykład, gdzie można byłoby włączyć bardziej kobiety i kobiety konsekrowane w życie Kościoła?

Papież Franciszek

Pytanie to idzie w kierunku „robić”: kobiety konsekrowane pracują z ubogimi, robią tyle rzeczy... „robią”. I dotyka problemu **stałego diakonatu**. Ktoś mógłby powiedzieć że „stałe diakonisse” w życiu Kościoła są teściowymi [śmiech]. Oczywiście tak było w starożytności: to były początki... Pamiętam, że był to temat, który interesował mnie bardzo kiedy przyjeżdżałem do Rzymu na spotkania i mieszkałem w Domu Pawła VI; był tam teolog syryjski, wspaniały, który przygotował wydanie krytyczne i tłumaczenie hymnów Efrema Syryjczyka. Zapytałem go kiedyś o tę sprawę, i wytłumaczył mi, że w pierwszych wiekach w Kościele były „diakonisse”. Ale kim one były? Miały święcenia czy nie? Mówi o nich Sobór Chalcedoński (451), ale w sposób trochę zaciemniony. Jaka była rola diakonis w tym czasie? Wydaje się – powiedział mi ten człowiek, świetny profesor, już nieżyjący, erudyta – wydaje się, że zadaniem diakonis była pomoc przy chrzcie kobiet; chrzcie przez zanurzenie; diakonisse dokonywały chrztu, ze względu na przyzwoitość; dokonywały także namaszczenie ciała w czasie chrztu. I rzecz ciekawa: kiedy odbywała się rozprawa sądowa między małżonkami, bo mąż bił żonę, a ona udawała się do biskupa, żeby się poskarżyć, diakonisse miały za zadanie obejrzenie siniaków na ciele kobiety powstałych z powodu bicia jej przez męża i zdanie sprawy biskupowi. To pamiętam. Istnieją pewne publikacje na temat diakonatu w Kościele, ale nie jest sprawą jasną, co to było. Myślę, że poproszę Kongregację do spraw Doktryny Wiary, aby powiedzieli mi o studiach odnoszących się do tego tematu, ponieważ ja wam odpowiedziałem tylko w oparciu o to, co słyszałem od tego kapłana, który studiował problem stałego diakonatu [...]. Chciałbym ponadto utworzyć oficjalną komisję, która zajmie się tym problemem: myślę, że będzie to dobre dla Kościoła, jeśli wyjaśni się ten problem; zgadzam się z tym i będę rozmawiał, aby zrobiono coś w tej sprawie.

Potem mówicie: Zgadzamy się, Ojczy Świąty, że mówiłeś wielokrotnie o konieczności tego, „aby kobiety miały bardziej **znaczącą rolę w miejscach decyzyjnych Kościoła**”. To jest jasne. Czy mógłbyś dać nam jakiś przykład, gdzie widzisz możliwość

większego włączenia kobiet i kobiet konsekrowanych w życie Kościoła. Powiem o czymś, o czym będzie się mówiło później, ponieważ widziałem jeszcze inne pytanie ogólne. W konsultacjach Kongregacji do spraw Zakonników, w zebraniach plenarnych, powinny uczestniczyć zakonnice; zakonnice powinny być obecne: to pewne. Inna sprawa: lepsze włączenie. W tym momencie nie przychodzi mi do głowy rzeczy konkretne, ale chodzi o to, co powiedziałem wcześniej: szukać opinii kobiety konsekrowanej, ponieważ kobieta widzi sprawy w sposób oryginalny, inaczej niż mężczyźni, i to ubogaca: zarówno w konsultacji, jak i w decyzji, jak i w konkretności. Te prace, które robicie z biednymi, ludźmi z marginesu, w katechezie, w towarzyszeniu chorym i umierającym, są to prace „macierzyńskie”; prace, w których wyraża się lepiej macierzyńskość Kościoła. Ale są też mężczyźni, którzy robią to samo: konsekrowani, zakony szpitalne... I to jest ważne.

A więc, jeśli chodzi o diakonat, tak, przyjmuję i wydaje mi się rzeczą potrzebną komisja, która by wyjaśniła dobrze tę sprawę, przede wszystkim pod kątem pierwszych wieków Kościoła. Co do lepszego włączenia – powtarzam to, co już zostało powiedziane. Jeśli trzeba coś skonkretyzować, zapytajcie teraz o to, co powiedziałem. Jeśli jest jeszcze jakieś pytanie, które pomoże mi myśleć? Odwagi... **Trzecie pytanie – Rola Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych**

Jaka rolę powinna pełnić Międzynarodowa Unia Przełożonych Generalnych, aby miała ona głos w Kościele, głos, którego się słucha, biorąc pod uwagę, że reprezentuje ona dwa tysiące instytutów zakonnych? Jak to jest możliwe, że często zapomina się o nas i nie zaprasza na przykład na zebrania plenarne Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, gdzie mówi się o życiu konsekrowanym? Czy Kościół może pozwolić sobie na to, aby nadal mówić o nas, zamiast rozmawiać z nami?

Papież Franciszek

Siostrzo Tereso, miej chwilę cierpliwości, bo przypomniało mi się to, co umknęło przy poprzednim pytaniu w kwestii „co może robić życie konsekrowane żeńskie”? Jest to kryterium, które to wy musicie zweryfikować, i które Kościół musi na nowo rozpatrzyć. **Wasza praca, moja praca i praca wszystkich nas jest służbą (servizio). Ale ja, wielokrotnie spotykam kobiety konsekrowane, które wykonują pracę służących** [servitu w jęz. włoskim znaczy: służba (np. domowa), niewola, poddaństwo, servitut], **a nie służby**. Trochę trudno to wyjaśnić, ponieważ nie chciałbym, aby myślało się o konkretnych przypadkach, bo byłaby to może zła myśl, po-

nieważ nikt nie zna do końca okoliczności. Ale pomyślmy o jakimś proboszczu, o proboszczu, którego sobie wyobrażamy: „No. No, mój dom parafialny jest w rękach dwóch sióstr” – „To one go prowadzą?” „Tak, tak” – „A co robią w dziedzinie apostołatu, katechezy?” „Nie, nie, tylko to! ”. Nie, to jest być właśnie służącymi (questo est servitu). Proszę mi powiedzieć panie proboszczu, czy w waszym mieście nie ma dobrych kobiet, które potrzebują pracy. Proszę zatrudnić jedną, dwie, aby podjęły się tej pracy. A te dwie siostry niech idą do szkół, do dzielnic, do chorych, do ubogich. **To jest właśnie to kryterium: Praca jako służba, a nie jako bycie służącą (Lavoro come servizio e non di servitu)!. A kiedy wasi Przełożeni proszą was o coś, co jest bardziej byciem służącymi niż o służbę, miejcie odwagę powiedzieć „nie”. To jest kryterium, które bardzo pomaga, ponieważ kiedy chce się, aby osoba konsekrowana robiła pracę służącą, dewaluje się życie i godność tej kobiety. Powołanie jest służbą: służbą Kościołowi, gdziekolwiek jest. Ale nie bycie służącymi, niewolnicami (servitu)**

A teraz odpowiadam Teresie: „Jakie jest, według Ciebie, **miejsce żeńskiego życia zakonnego apostołskiego wewnątrz Kościoła? Czego brakowałyby Kościołowi, gdyby zabrakło zakonnice?**” Zabrakłoby Maryi w dzień Zesłania Ducha Świętego! Nie ma Kościoła bez Maryi! Nie ma Zesłania Ducha Świętego bez Maryi! Ale Maryja tam była... Powiedziałem to już, ale z przyjemnością powtarzam. Kobieta konsekrowana **jest ikoną Kościoła, jest ikoną Maryi**. Ksiądz, kapłan, nie jest ikoną Kościoła; nie jest ikoną Maryi: jest ikoną apostołów, uczniów, którzy zostali posłani, aby nauczać. Kiedy o tym mówię pragnę zachęcić was do refleksji nad faktem, że Kościół (w łacinie i języku włoskim „la Chiesa” jest rodzaju żeńskiego), Kościół jest kobietą: to nie jest ten Kościół, ale „la” Chiesa. Ale to jest kobieta zamężna z Jezusem Chrystusem, ma swego Oblubieńca, którym jest Jezus Chrystus. I gdy biskup zostaje wybrany dla jakiejś diecezji – w imię Chrystusa – poślubia Kościół partykularny. Kościół jest kobietą! I konsekracja kobiety czyni ją ikoną właśnie Kościoła i ikoną Madonny, Matki Bożej. I tego my, mężczyźni, nie możemy robić. To nam pomoże pogłębić, w oparciu o te korzenie teologiczne, wielką rolę kobiety w Kościele. Chciałbym, aby to wam nie umknęło.

Godzę się całkowicie (chodzi o zakończenie trzeciego pytania). **Kościół: Kościołem jesteście wy, jesteście wszyscy. Hierarchia – powiedźmy – Kościoła, musi mówić o was, ale przedtem musi rozmawiać z wami!** To pewne. **W Zebraniach Plenarnych KIZKiSZA** musicie być obecne. Tak, tak! Powiem to Prefektowi: na zebraniach plenarnych musicie być obecne! To jasne, ponieważ

mówienie o kimś nieobecnym nie jest ewangeliczne: powinien wysłuchać o czym się myśli, a potem zrobmy to razem. I dziękuję, że powiedziałyście to tak odważnie i z takim uśmiechem.

Pozwólcie mi na dowcip. Zrobiła to Siostra z takim uśmiechem, o którym w Piemontie mówi się mugna quacia (z niewinnym obliczem). Dobrze! Tak, macie w tym rację. Myślę, że łatwo to zmienić. Porozmawiam z Prefektem. „Ale to Zebranie Plenarne nie będzie zajmowało się siostrami, ale czym innym...” – „Jest koniecznym wysłuchanie sióstr ponieważ mają inną wizję spraw”. To jest to, o czym mówiłem przedtem: ważne jest, abyście były zawsze włączone... Dziękuję za pytanie.

Jakieś jeszcze wyjaśnienie? Coś więcej? Czy to jasne?

Zapamiętajcie dobrze: **czego zabrakłoby Kościołowi gdyby nie istniały zakonnice? Zabrakłoby Maryi w dzień Zesłania Ducha Świętego. Zakonnica jest ikoną Kościoła i Maryi, a Kościół jest rodzaju żeńskiego, poślubiony przez Jezusa Chrystusa.**

Czwarte pytanie – Przeszkody, utrudnienia, na jakie napotykamy wewnątrz Kościoła.

Umiłowany Ojciec Święty, wiele instytutów **stawia czoło wyzwaniu wprowadzenia nowości w formie życia i w strukturach dokonując weryfikacji swych Konstytucji**. Staje się to trudne, ponieważ blokuje nas Prawo Kanoniczne. Czy Ojciec Święty przewiduje **zmiany w Prawie Kanonicznym**, aby ułatwić te nowości?

Papież Franciszek

Po pierwsze: zmiany, których trzeba dokonać, aby przyjąć nowe wyzwania: mówiła Siostra o nowości, nowości w znaczeniu pozytywnym, jeśli dobrze zrozumiałem, **rzeczy nowe, które przychodzą... A Kościół jest w tym mistrzem, ponieważ musiał zmieniać bardzo, bardzo, bardzo w historii. Ale wobec każdej zmiany potrzebne jest rozeznanie i nie można dokonać rozeznania bez modlitwy. Jak się robi rozeznanie?** Modlitwa, dialog, potem rozeznanie wspólnotowe. Trzeba prosić o dar rozeznawania, o umiejętność rozeznawania. Na przykład, jakiś przedsiębiorca musi dokonać zmian w swej firmie: ocenia to w konkretności i to co podpowiada mu jego sumienie, robi. W nasze życie wchodzi inna jeszcze osoba: Duch Święty. Aby dokonać rozeznania, musimy ocenić wszystkie konkretne okoliczności, to prawda, ale po to, aby wejść w proces dokonywania rozeznania z Duchem Świętym potrzebna jest modlitwa, dialog i rozeznanie wspólnotowe. Myślę, że do tego nie jesteśmy dobrze uformowani – kiedy mówię „my”, myślę też o ka-

planach – w rozeznaniu sytuacji powinniśmy szukać doświadczenia, a także szukać osób, które wytłumaczą nam dobrze, w jaki sposób przeprowadza się rozeznawanie: dobry ojciec duchowny, który zna dobrze te sprawy i wyjaśni nam, że (rozeznawanie) to nie jest zwyczajne ustalenie „pro i contra”, podsumowanie i idziemy dalej... Nie, to coś więcej. **Przy każdej zmianie, której chcemy dokonać, trzeba wejść w ten proces rozeznawania. I to da wam wolność, więcej wolności! Prawo Kanoniczne:** nie ma tu żadnego problemu. Prawo Kanoniczne w ubiegłym stuleciu zostało zmienione, jeśli się nie mylę, dwa razy: w 1917 i potem za czasów Jana Pawła II. Można dokonać małych zmian, i robi się to. Tamte natomiast to były zmiany całego Kodeksu. Kodeks jest pomocą o charakterze dyscyplinarnym, pomoc w zbawieniu dusz: jest pomocą prawną dla Kościoła w procesach, w tak wielu sprawach, a jednak w zeszłym wieku został dwukrotnie zmieniony, całkowicie zmieniony, napisany na nowo. I można w ten sposób zmienić również jego części. Dwa miesiące temu przyszła prośba o zmianę któregoś z kanonów, nie pamiętam dobrze... Prosiłem o przestudiowanie tego. Sekretariat Stanu przeprowadził konsultację, wszyscy byli zgodni, że trzeba zmienić dla lepszego dobra i zostało zmienione. **Kodeks jest narzędziem, to jest bardzo ważne. Ale nalegam: nigdy nie dokonywać zmian bez rozeznania, osobistego i wspólnotowego. I to da wam wolność, ponieważ angażujecie w tę zmianę Ducha Świętego.** I to właśnie zrobili św. Paweł i św. Piotr, kiedy poczuł, że Pan popycha go do chrzczenia pogan. Kiedy czytamy Dzieje Apostolskie dziwimy się tak licznym zmianom, tylu zmianom... To jest Duch! **Jest rzeczą interesującą, że w księdze Dziejów Apostolskich, protagonistami nie są apostołowie, jest nim Duch.** „To Duch zmusza do zrobienia tego”; „Duch powiedział Filipowi: idź tam i tam znajdziesz ministra ekonomii, którego ochrzczisz” „To Duch czyni”, „Duch mówi: nie, tu nie przychodźcie...” To jest Duch. To jest Duch, który dał apostołom odwagę dokonania tych rewolucyjnych zmian, aby chrzcić pogan bez przejścia drogi żydowskiej katechezy i żydowskiej praktyki. Jest to interesujące: w pierwszych rozdziałach jest List, który Apostołowie, po Soborze Jerozolimskim, wysłali do nawróconych pogan. **Opowiadają o wszystkim co zrobili: „Duch Święty i my zdecydowaliśmy”. Jest to przykład rozeznania, którego dokonali. Każdą zmianę przygotowujecie właśnie tak: z Duchem Świętym. To znaczy: rozeznanie, modlitwa i konkretna ocena sytuacji.**

Co do Kodeksu, nie ma sprawy, to jest narzędzie.

Co do stałego zaangażowania młodych. Żyjemy w „kulturze tymczasowości”. Opowiadał mi pewien biskup niedawno, że przyszedł do niego student

uniwersytecki, który skończył uniwersytet mając 23/24 lat i powiedział mu: „Chciałbym zostać księdzem, ale tylko na 10 lat”. To jest kultura tymczasowości. Tak jest w małżeństwach. „Poślubiam cię dopóki będzie między nami miłość, potem cześć!” To jest miłość pojmowana w znaczeniu hedonistycznym, w znaczeniu dzisiejszej kultury. Oczywiście, małżeństwa tego typu są nieważne. Nie mają bowiem świadomości o dożgonności podjętego zobowiązania. Tak jest w małżeństwach. W Adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* możecie przeczytać o tej problematyce w pierwszych rozdziałach, i możecie przeczytać jak trzeba przygotowywać do małżeństwa. Mówiła mi pewna osoba: „Nie rozumiem tego: aby zostać księdzem muszę studiować, przygotowywać się przez osiem lat, mniej więcej. A potem, jeśli coś nie pójdzie tak jak trzeba, albo zakochałeś się w pięknej dziewczynie, Kościół pozwala ci: idź, ożeń się, zacznij inne życie. Aby ożenić się, co oznacza „na całe życie” – przygotowanie w wielu diecezjach to trzy, cztery konferencje... Tak nie można! Jak proboszcz może podpisać, że ci ludzie są przygotowani do małżeństwa, z tą kulturą tymczasowości, tylko po czterech konferencjach? Jest to bardzo poważny problem. W życiu konsekrowanym, zawsze mnie uderzała pozytywnie intuicja św. Wincentego a Paolo: widział, że Siostry Miłosierdzia muszą prowadzić swą pracę w sytuacjach tak trudnych, tak „niebezpiecznych”, rzeczywiście w miejscach „granicznych”, i dlatego odnawiają śluby każdego roku. Tylko na rok. Ale postanowił tak ze względu na charyzmat, a nie ze względu na kulturę tymczasowości: aby dać większą wolność. Myślę, że w życiu konsekrowanym śluby czasowe to ułatwiają. **Nie wiem, to wy zobaczcie, ale ja byłbym raczej pozytywniej nastawiony do przedłużenia trochę okresu ślubów czasowych, ze względu na tę kulturę tymczasowości, którą mają dziś młodzi: to jest... przedłużyć narzeczeństwo przed zawarciem małżeństwa! Jest to ważne.**

[Teraz Papież odpowiada na część pytań, która nie została odczytana, ale była napisana]

Żądanie pieniędzy w kościołach lokalnych. Sprawa pieniędzy jest problemem bardzo ważnym, zarówno w życiu konsekrowanym, jak i w Kościele diecezjalnym. **Nie możemy nigdy zapominać o tym, że diabeł „wchodzi” poprzez kieszenie: zarówno kieszenie biskupa, jak i kieszenie Zgromadzenia.** To odnosi się do sprawy ubóstwa, będą mówił o tym później. Ale zachłanność na pieniądzu jest pierwszym schodkiem do korupcji w parafii, w diecezji, w Zgromadzeniu życia konsekrowanego; jest pierwszym schodkiem. Myślę, że tutaj znalazłaby się sprawa **opłaty za sakramenty.** Uwaga, jeśli ktoś od was tego żąda, zadenuncjujcie ten fakt. **Zbawienie jest darmowe. Bóg posłał nas w spo-**

sób darmowy; zbawienie jest jak „obfite wylanie tej darmości”. Nie ma zbawienia, za które trzeba płacić, nie ma sakramentów za które trzeba płacić. Czy to jasne? Znam, widziałem w moim życiu korupcję w tej dziedzinie. Pamiętam taki przypadek, zaledwie zostałem mianowany biskupem, otrzymałem najuboższą część Buenos Aires: diecezja jest podzielona na cztery wikariaty. Było tam wielu emigrantów z krajów Ameryki i zdarzało się, że kiedy decydowali, aby zawrzeć małżeństwo, proboszczowie mówili: „ci ludzie nie mają świadectwa chrztu”. A kiedy prosili o nie w swoich krajach otrzymywali odpowiedź: „Dobrze, ale przyslij najpierw 100 dolarów i potem ci wysłemy”. Rozmawiałem z kardynałem, kardynał rozmawiał z biskupem tego miejsca... Ale w międzyczasie ludzie ci mogli pobrać się bez zaświadczenia o chrzcie, a tylko po zaprzysiężeniu rodziców i chrzestnych. I to jest opłata nie tylko za sakramenty, ale i za zaświadczenia. Pamiętam kiedyś w Buenos Aires pewien młody człowiek poszedł do swej parafii z prośbą o nulla osta, aby mógł zawrzeć ślub w innej parafii: to bardzo proste. Ale sekretarka powiedziała mu ”Tak, przyjdź jutro, jutro będzie gotowe, ale kosztuje dużo”: piękna suma. A to przecież jest posługą: chodzi tylko o wypełnienie danych. Ten młodzieniec, który jest adwokatem, młody, dzielny, pełen zapału, bardzo dobry katolik – przyszedł do mnie: „I co mam teraz zrobić?” „Idź jutro i powiedz, że wysłałem czek do arcybiskupa i że arcybiskup przekaże wam czek”. To jest handel pieniędzmi.

Dotykamy tutaj bardzo poważnego problemu, którym jest **problem ubóstwa**. Chcę wam powiedzieć jedną rzecz: kiedy jakiś instytut zakonny – odnosi się to też do innych sytuacji – ale gdy jakiś **instytut zakonny czuje, że zbliża się do śmierci, czuje że nie jest w stanie przyciągnąć nowych elementów, czuje, że jego czas, na który Pan wybrał zgromadzenie mija; pokusą jest zachłanność**. Dlaczego? Dlatego, że myślą: „Przynajmniej mamy pieniądze na naszą starość”. To jest sprawa bardzo poważna. A jakie rozwiązanie daje Kościół? Połączenie różnych instytutów o podobnym charyzmacie i idziemy naprzód. **Ale nigdy pieniądze nie są rozwiązaniem problemów duchowych. Są potrzebną pomocą do pewnego stopnia. Św. Ignacy mówił o ubóstwie, że jest „matką i murem” życia zakonnego**. Sprawia, jak matka, że wznosimy w życiu zakonnym i troszczy się o to. **Dekadencja zaczyna się, gdy brak ubóstwa**. Pamiętam, w pewnej diecezji, zarząd sióstr postanowił wyremontować dom, bo był stary i trzeba było to zrobić. Zrobiły to bardzo dobrze. Ale w tamtych czasach – chodzi o lata 93, 94 mniej więcej – mówiły: „Wprowadźmy wszystkie wygody, pokoje z prywatną łazienką i tym co trzeba, także telewizję...”. I tak w tej bardzo ważnej

szkole, od 2. do 4. po południu nie mogłeś znaleźć żadnej siostry: wszystkie były w swych pokojach oglądając telenowelę! Ponieważ brakowało ubóstwa, a to prowadzi nas do życia wygodnego, do tak wielu fantazji... To tylko przykład, może jedyny w świecie, ale żeby **pokazać niebezpieczeństwo zbyt wielu wygód, braku ubóstwa, braku pewnej surowości, prostoty**.

[Jeszcze jedno pytanie w formie pisemnej]

Siostry nie otrzymują pensji za posługi, które wykonują, podczas gdy księża otrzymują. W jaki sposób możemy pokazać pociągające oblicze w dziedzinie naszego utrzymania? W jaki sposób mamy znajdować potrzebne fundusze, aby wypełniać naszą misję?

Papież Franciszek

Powiem wam dwie rzeczy. Pierwsza: spojrzeć na wasz charyzmat, wewnątrz waszego charyzmatu – każdy ma swój – i jakie jest w nim miejsce ubóstwa, ponieważ są zgromadzenia, które wymagają życia w ubóstwie, bardzo, bardzo mocnym; inne natomiast nie tak bardzo. I oba typy zgromadzeń są zatwierdzone przez Kościół. **Szukać ubóstwa według charyzmatu**. Następnie: oszczędności. Jest rzeczą rozsądną mieć jakieś oszczędności; jest rzeczą rozsądną dobra administracja, może z jakąś inwestycją, oczywiście rozsądną: w domy formacyjne, w prowadzenie dzieł ubogich, szkół dla ubogich, prac apostoelskich... **Tak jak bogactwo może czynić krzywdę i skorumpować powołanie, tak samo może (to zrobić) nędza. Gdy ubóstwo staje się nędzą, to też niedobrze**. I tu widać duchową roztropność wspólnoty we wspólnotowym rozeznaniu: ekonomka przedstawia sprawę, wszyscy zabierają głos, jedni że za dużo, inni że nie za dużo... Ten macierzyński rozsądek. Ale proszę was, **nie dajcie się oszukać przyjaciółom zgromadzenia, którzy potem „oskubią” was i zabiorą wam wszystko**. Widziałem wiele domów, o innych mi mówiono, sióstr, które straciły wszystko, ponieważ zaufały pewnym osobom..., „wielkim przyjaciółom zgromadzenia”! Istnieje tak wielu cwaniaków, tak wielu cwaniaków. Rozsądkiem jest także i to, aby nie konsultować tylko jednej osoby: gdy jest to potrzebne, konsultujcie wiele osób, różnych. Administracja dobrami to jest wielka odpowiedzialność, wielka, w życiu konsekrowanym. Jeśli nie macie tego co potrzeba do życia, powiedzcie to biskupowi. Powiedzcie Bogu: „Chleba naszego powszedniego daj nam dziś”, tego prawdziwego. Ale rozmawiać z biskupem, z przełożoną generalną, z Kongregacją do spraw Zakonów. **O tym, co konieczne, ponieważ życie zakonne jest drogą w ubóstwie, ale nie jest samobójstwem! I to jest zdrowy rozsądek. Czy to jest jasne?**

Pytanie

Kiedy wykonujemy naszą posługę, jesteśmy solidarni z ubogimi i z tymi, którzy zostali zepchnięci na margines, a wtedy uważa się nas, mylnie, za aktywistki socjalne, albo też za osoby zaangażowane politycznie. Niektóre władze kościelne patrzą negatywnie na nasze posługi, podkreślając, że powinniśmy być bardziej skoncentrowane na życiu mistycznym. W takich okolicznościach, w jaki sposób mamy żyć naszym profetycznym powołaniem...

Papież Franciszek

Tak. Wszystkie zakonnice, wszystkie konsekrowane powinny żyć mistycznie, ponieważ wasze życie jest zaślubinami; wasze powołanie jest powołaniem do macierzyństwa; jest powołaniem do bycia w miejscu Matki Kościoła i Matki Maryi. Ale ci, którzy wam to mówią, myślą, że być mistykiem to znaczy być jak mumia, zawsze modląc się tak... Nie, nie. **Trzeba modlić się i pracować według własnego charyzmatu; a kiedy charyzmat prowadzi cię do pójścia z uchodźcami, z biednymi, powinnaś to zrobić, i powiedzą, że jesteś „komunistką” – i to najmniej co powiedzą. Ale powinnaś to robić. Ponieważ charyzmat do tego cię prowadzi.** Pamiętam w Argentynie jedną z sióstr, była przełożona prowincjalna swego zgromadzenia. Wspaniała kobieta, pracuje jeszcze.... Jest prawie w moim wieku. Pracuje przeciw handlarzom młodzieżą, osobami. Pamiętam, jak w czasie reżymu wojskowego w Argentynie chcieli ją aresztować, naciskali na arcybiskupa, naciskali na przełożoną prowincjalną „ponieważ ta kobieta jest komunistką”. A ta kobieta uratowała wiele dziewcząt, wiele dziewcząt! Oczywiście, to krzyż. A co mówili o Jezusie? Że był Belzebubem, że miał moce Belzebuba. Oszczerstwa. **Bądźcie na nie przygotowani. Jeżeli czynicie dobro, z modlitwą, wobec Boga, przyjmując wszystkie konsekwencje waszego charyzmatu i idziecie naprzód, przygotujcie się na oszczerstwa i zniesławienie, ponieważ nasz Pan wybrał taką właśnie drogę dla Siebie!** A my, biskupi, powinniśmy troszczyć się o te kobiety, które są ikoną Kościoła, gdy robią rzeczy trudne i są oczerniane i są prześladowane. Być prześladowanym to ostatnie z Błogosławieństw. Pan powiedział nam: „Błogosławieni wy, którzy będziecie prześladowani, oczerniani” i te wszystkie rzeczy. Ale może też być w tym niebezpieczeństwo: „Robię to, co chcę” – nie, nie: posłuchaj, jeśli cię prześladowają, mów o tym. Z twoją wspólnotą, z twoją przełożoną, ze wszystkimi, szukaj rady, rozpoznawaj.. Ta zakonnica, o któ-

rej mówiłem, spotkałem ją kiedyś, gdy płakała i mówiła: „ Proszę spojrzeć na ten list, który otrzymałam z Rzymu – nie powiem skąd – co powinnam zrobić? „Jesteś córką Kościoła? „Tak” – „Chcesz słuchać Kościoła?” – „Tak” – „odpowiedz, że będziesz posłuszną Kościołowi, a potem idź do twojej przełożonej, idź do twojej wspólnoty, idź do twego biskupa – ja nim byłem – i Kościół powie ci, co powinnaś zrobić. A nie list, który przychodzi z odległości 12.000 km.” Ponieważ tam przyjaciel nieprzyjaciół napisał o niej oszczerstwa. **Odważnie, ale z pokorą, rozeznaniem, modlitwą i dialogiem.**

Zakończenie Kilka słów zachęty dla nas, liderów, którzy dźwigają ciężar dnia. **Papież Franciszek**

Pozwólcie sobie na oddech! Na wypoczynek, ponieważ wiele chorób jest skutkiem braku zdrowego wypoczynku, wypoczynku w rodzinie... To jest ważne, aby można było dźwigać ciężar dnia.

Wspominacie tutaj również o siostrach starszych i chorych. Ale te siostry są pamięcią instytutu, te siostry są tymi, które siały, pracowały, a teraz są sparaliżowane, albo bardzo chore i pozostawione na boku. Te siostry modlą się za instytut. Jest to bardzo ważne, że czują się zaangażowane przez modlitwę za Instytut, Mają one także bardzo dużo doświadczenia; jedne więcej, inne mniej. Wysłuchajcie ich! Trzeba iść do nich: „Powiedz mi, siostrzo, co myślisz o tym, czy o tym?” Aby czuły, że są konsultowane i że z ich mądrości wyjdzie dobra rada. Bądźcie tego pewne.

To wszystko co chciałem wam powiedzieć. Wiem, że ja zawsze się powtarzam i mówię te same rzeczy, ale takie jest życie... Lubię słuchać pytań, ponieważ zachęcają mnie do myślenia i czuję się jak bramkarz, który stoi w bramce, oczekując na piłkę, która nadlatuje... Dobre to jest i wy to samo robicie w dialogu.

Te sprawy, którymi obiecałem wam się zająć, zrobię to. I módlcie się za mnie, a ja modłę się za was. I naprzód. Nasze życie jest dla Pana, dla Kościoła, dla ludzi, którzy tak bardzo cierpią i potrzebują czułości Ojca, poprzez was! Dziękuję!

Proponuję wam, abyśmy zakończyli z Maryją. Każda z was we własnym języku niech powie Ave Maria. Ja będę modlił się po hiszpańsku.

Błogosławieństwo Módlcie się za mnie, abym mógł służyć dobru Kościoła.

Tłumaczenie s.JO - nieautoryzowane

100-LECIE URODZIN ABPA BRONISŁAWA DĄBROWSKIEGO

KONFERENCJA NAUKOWA: ABP BRONISŁAW DĄBROWSKI - EMISARIUSZ PRYMASA TYSIĄCLECIA, ORIONISTA, DUSZPASTERZ

7 listopada 2017

Z okazji obchodów 100-lecia urodzin wieloletniego sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski 7 listopada w Warszawie odbyła się konferencja naukowa. Jedną z największych postaci Kościoła w epoce powojennej, intelektualista, dyplomata, mediator, ale również ojciec, wprowadzający klimat pogody ducha i radości – tak o śp. abp. Bronisławie Dąbrowskim podczas konferencji mówili historycy i świadkowie jego życia. Zaprezentowano również film „Misja w Warszawie” poświęcony tej postaci.

Poniżej zamieszczamy wypowiedź s. Krystyny Dębowskiej, która ukazuje troskę Abpa Dąbrowskiego o żeńskie zgromadzenia zakonne.

s. Krystyna Dębowska,
franciszka od cierpiących

Ksiądz Arcybiskup B. Dąbrowski w posłudze żeńskim zgromadzeniom zakonnym w Polsce

Wiele już słyszeliśmy na temat roli Księdza Arcybiskupa w życiu Kościoła w Polsce. W swej wypowiedzi pragnę skupić uwagę na jego działaniach odnoszących się do tej części Kościoła, jaką stanowią zgromadzenia zakonne. Wiadomo, że Ksiądz Arcybiskup w swej służbie miał zawsze na uwadze dobro Kościoła i Narodu. W tym duchu podejmował też trudne rozmowy z władzami komunistycznymi broniąc zgromadzenia zakonne w ciągu niemal półwiecza. Gdy w 1950 roku został powołany do pracy w biurze Episkopatu i współpracował z jego sekretarzem biskupem Z. Chorońskim, został jednocześnie dyrektorem Wydziału Spraw Zakonnych utworzonym przy Sekretariacie Prymasa Polski.

Trzeba powiedzieć, że w 1949 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Publicznej zażądało od zgromadzeń zakonnych tzw. rejestracji. Należało wtedy przedstawić: własne konstytucje, statuty, stan personalny i wykaz majątku. Komuniści uzyskali w ten sposób dokładny obraz stanu ich posiadania i przystąpili do sukcesywnego upaństwowiania ich dzieł.

Od roku 1949 rozpoczęła się brutalna polityka władzy ludowej wobec zakonów wyrażająca się między innymi w likwidacji placówek zakonnych,

przejmowaniu ich domów na cele państwowe, zmierzająca do eliminacji siostr i zakonników z życia społecznego. Zamykano zakonne przedszkola /680/, szkoły /83/, domy dziecka i świetlice. Usunięto siostry pielęgniarki z 293 szpitali. Zakonnice traciły swe domy i miejsca pracy. Trzeba było przestawić się na inne formy pracy apostołskiej.

Był to czas, kiedy do Wydziału Spraw Zakonnych wpływało dziennie kilkadziesiąt listów z prośbą o interwencję i pomoc. W tych szczególnie trudnych latach, ksiądz Dyrektor podejmował wiele starań, zabiegów i negocjacji. Siostry przechodziły do pracy w instytucjach kościelnych i na placówki parafialne. Ksiądz B. Dąbrowski zadbał wtedy o wypracowanie, zatwierdzonej potem przez Episkopat, instrukcji regulującej pracę siostr w parafiach. Angażował się w pomoc zgromadzeniom, udzielał potrzebnych rad, wskazywał drogi obrony, pocieszał, podnosił na duchu. Był prawdziwym opiekunem rodzin zakonnych, do którego był zawsze dostęp.

Wobec wielu zagrożeń ze strony władzy komunistycznej Dyrektor Wydziału pomagał siostrom organizować różnego rodzaju dokształcanie z dziedziny prawa i administracji, by mogły radzić sobie

w nowej rzeczywistości, /roczne w Częstochowie i dwuletnie w Lublinie/.

Znamienna jest opinia księdza Prymasa Wyszyńskiego o księdzu B. Dąbrowskim wyrażona w 1962 roku podczas jego sakry biskupiej: „Nie ma ani jednej rodziny zakonnej męskiej czy żeńskiej, której nie pomagałby pokornie w szeregu lat wytrwałej posługi”.

Pod jego kierunkiem działały powołane przez księdza Prymasa Wyszyńskiego referentki diecezjalne. Stały się one czynnikiem zespalającym cały świat zakonne. Dzięki tej formie, nieznaney w innych krajach, istniał sprawny przepływ informacji od księdza Prymasa poprzez Wydział Spraw Zakonnych, jego Dyrektora, a potem referentki w diecezjach do przełożonych wspólnot zakonnych w terenie. Było to szczególnie ważne w uzgadnianiu sposobów postępowania, w obronie rodzin zakonnych i ustalaniu jednego frontu obrony. W ten sposób tworzyła się swoista więź między zakonna i współpraca zgromadzeń, która jest charakterystyczną cechą ich dziejów po wojnie.

Wiele uwagi i czasu poświęcał Dyrektor Wydziału spotkaniom z referentkami i ich formacji. Widział potrzebę większej spójni, lepszego wzajemnego zrozumienia i owocnej współpracy zgromadzeń, konieczność spotkań sióstr w celu wspólnego naradzania się, by zjednoczyć wysiłki i skoordynować poszczególne inicjatywy w obronie i tworzyć jednolity styl działania. Zachowane teksty konferencji i przemówień kierowanych do sióstr referentek świadczą wymownie o jego trosce i zaangażowaniu w tej materii.

Po internowaniu księdza Prymasa, który jak wiadomo w Komańczy opracował plan przygotowania Kościoła na trzechsetlecie ślubów króla Jana Kazimierza, a potem Wielkiej Nowenny przed Millennium Chrztu Polski, ksiądz Dąbrowski pośredniczył między Prymasem a zakonami, by włączyć świat zakonne w prace przygotowujące Kościół i Naród na te wydarzenia. Zachowane listy świadczą o sugestiach Prymasa, o planach i projektach księdza Dyrektora, o podjętych pracach Wydziału Spraw Zakonnych i zaangażowaniu sióstr w prace duszpasterskie danego roku, nie tylko przez budzenie świadomości wśród sióstr i otoczenia, ale też przez przepisywanie na maszynie odpowiednich materiałów, ich kolportaż, i oczywiście przez modlitwę wszystkich osób konsekrowanych. Siostry włączyły się w te zadania z całą energią i dynamizmem. Podkreślał to w następnych latach sam

Prymas w czasie spotkań z przełożonymi zakonnymi.

Trzeba podkreślić, że Ksiądz Dyrektor razem z Wydziałem Spraw Zakonnych towarzyszył siostronom w wielu doniosłych faktach tamtego czasu. W przeżywaniu Roku Maryjnego w 1954 i kolejnego w 1987, w organizowaniu tzw. Votum Maryjnego z doksztalcania religijnego, w dokonaniu Aktu Ofiarowania Zakonów Żeńskich Królowej Polski w 1954 roku i ogłoszeniu Matki Bożej Królową Zakonów w roku 1961, Aktu oddania się Zakonów w macierzyńską niewolę za wolność Kościoła w roku 1965. Był blisko zgromadzeń gdy w 1962 roku rozpoczęto wędrowkę kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w domach zakonnych, którą Prymas poświęcił w swej kaplicy w Warszawie, a Dyrektor przewiózł do Częstochowy w czasie rekolekcji wyższych przełożonych zakonnych. Inspirował siostry w Polsce do podejmowania tzw. czynów soborowych i modlitwy także do czuwania nocnego w domach zakonnych i na Jasnej Górze w intencji Soboru. Był z siostrami także w przeżyciach Roku Jubileuszu Jasnej Góry w roku 1982 i w innych ważnych momentach naszej historii, takich jak, pielgrzymki Jana Pawła II w Polsce. Dzięki niemu zakony żeńskie zostały głęboko włączone w program pracy duszpasterskiej Kościoła.

Zawsze był obecny na zjazdach przełożonych wyższych, które odbywały się wiosną i jesienią każdego roku, od 1952 na Jasnej Górze, w Częstochowie, jako tzw. dni skupienia. Informował wtedy przełożone o relacjach Kościół – Państwo, służył indywidualnymi konsultacjami, zawsze gotów wysłuchać, pomóc i zaradzić potrzebom.

Będąc członkiem Kongregacji Stolicy Apostolskiej dla Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego i przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski do Spraw Zakonnych - ksiądz biskup Dąbrowski towarzyszył zgromadzeniom zakonnym w procesie odnowy wymaganej przez Sobór Watykański II. Informował przełożone wyższe o zaleceniach Kościoła w tym zakresie, czuwał nad metodą działań, by bezpiecznie i twórczo przeprowadzić zgromadzenia w Polsce przez okres przemian i poszukiwań nowych dróg i realizacji ich misji w Kościele i społeczeństwie. Według opracowanej w Wydziale metody, zgromadzenia przystąpiły do przygotowania, a następnie przeprowadzenia specjalnych kapituł odnowy, za-

lecanych przez Kościół i redagowania własnych konstytucji w duchu „accomodata rennovatio”.

W atmosferze odnowy soborowej budziły się różne inicjatywy wśród sióstr. Ksiądz Biskup chętnie je akceptował i wspierał swą radą. Tak doszło do zorganizowania rocznego Studium Junioratu dla sióstr w Warszawie, kilkudniowych sesji formacyjnych dla nowo mianowanych przełożonych lokalnych, a także dla mistrzyń poszczególnych etapów formacji, dla pielęgniarek, katechetek, czy sióstr pracujących w domach zakonnych i instytucjach kościelnych. Ta forma spotkań praktykowana jest do dziś.

Ksiądz Biskup patronował powstaniu Biura Historycznego przy Wydziale Spraw Zakonnych w roku 1971, którego byłam pracownikiem, będąc jednocześnie zatrudniona w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polsce na KUL-u. We ścisłej współpracy z profesorem Jerzym Kłoczowskim, powstał wtedy kilkudziesięcioosobowy zespół historyczek zakonnych do badań nad dziejami ich rodzin zakonnych w czasie II wojny światowej. Wynikiem pracy tego zespołu jest wydana na KUL-u 17 tomowa seria „Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1939 – 1947.” To właśnie ksiądz biskup Dąbrowski przez ponad trzydzieści lat otwierał nasze ogólnopolskie zjazdy historyczek organizowane co roku. Zawsze kierował do sióstr słowa zachęty i mobilizacji do tej pracy, interesował się jej wynikami i cieszył się nimi. To On starał się o pozwolenie na wydanie tych tomów i w tamtych trudnych latach zabiegał w Urzędzie do Spraw Wyznań o przydział papieru na pierwsze cztery tomy i kolejne dla Wydawnictwa KUL. Zachowana korespondencja świadczy, że zależało mu na tego rodzaju badaniach. Był nimi zainteresowany, nie szczędził czasu i sił w tej sprawie.

A jaki pozostał w pamięci tych, którzy go znali bliżej?

Miałam wiele okazji słuchać opinii o Księdzu Biskupie z ust różnych sióstr, także tych, które brały udział w wakacyjnych turnusach rekolekcyjnych dla chorych, jako pielęgniarki w Łązniewie, w domu księży orionistów. Opowiadały z wdzięcznością, że odwiedzał chorych, nawiązywał z nimi

szczerzy, serdeczny kontakt, odprawiał dla nich Mszę świętą, głosił homilie, rozmawiał, pocieszał. Był przy tym niezwykle delikatny. Znana była jego wrażliwość na sprawy biednych i cierpiących, darczył ich miłością, a także tych, którzy się nimi opiekowali. Szanował każdego człowieka, o nikim nie mówił źle. Podkreślał te jego cechy także ksiądz Prymas J. Glemp w katedrze warszawskiej, w czasie pogrzebu Arcybiskupa.

Trzeba też podkreślić, że był człowiekiem niezwykle pogodnym, zachowywał spokój przy tylu przecież trudnych negocjacjach i czasem wręcz dramatycznych rozmowach z władzami, mimo wszystkich napięć związanych z jego posługą.

Będąc zakonnikiem, znał problemy wspólnot zakonnych, był głęboko związany z własnym zgromadzeniem, zależało mu, by wszystkie osoby konsekrowane w Polsce, były wierne swej misji w Kościele i społeczeństwie. Sam był człowiekiem modlitwy, jak twierdzą osoby z jego najbliższego otoczenia, z niej czerpał siłę do służby innym. Miał zawsze czas dla swoich współpracowników. Duży zespół ludzi w Sekretariacie tworzył zgraną wspólnotę zaangażowaną w pracę dla Kościoła.

Niejednokrotnie uczestniczyłam w spotkaniach z Arcybiskupem w mniejszym gronie z okazji jubileuszy, imienin, świąt, czy specjalnych rocznic. Ojciec, bo tak nazywaliśmy go na co dzień, umiał tworzyć atmosferę dobroci i pogody. Były to chwile odprężenia, dzielenia się własnymi przeżyciami i wydarzeniami z życia Kościoła, chwile, które dawały ochoty do pracy, do wysiłku na rzecz ogólnego dobra i pożytku innych.

Jestem przekonana, że nie tylko te siostry, które znały bliżej księdza Bronisława Dąbrowskiego, jako Dyrektora Wydziału Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, a potem, jako Biskupa, Arcybiskupa i Sekretarza Episkopatu, ale też inne, które znały jego działania na rzecz zgromadzeń zakonnych, zachowały w pamięci i w sercu głęboką wdzięczność dla tego niezwykłego Przewodnika i Opiekuna rodzin zakonnych w Polsce.



ZEBRANIE PLENARNE KWPZZZ

„Młode wino, nowe bukłaki”

136. Zebranie Plenarne Konferencji odbyło się w Warszawie, w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski w dniach 10-12 października 2017 r. Zebranie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył i homilię wygłosił abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce. M. Maksymilla Pliszka, Przewodnicząca Konferencji WPZZZ, wprowadziła w tematykę Zebrania Plenarnego i powitała nowe członkinie Konferencji. Tematem wiodącym Zebrania była refleksja i dyskusja nad dokumentem Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego pt. *Młode wino, nowe bukłaki*, który zawiera ocenę ponad 50 lat posoborowej przystosowanej odnowy zakonów, pokazuje wyzwania i daje wskazówki co do dalszej weryfikacji i odnowy życia konsekrowanego. Dokument ten zaprezentowała m. Jolanta Olech, Sekretarka Generalna KWPZZZ. Ks. bp A. Miziński, Sekretarz Generalny KEP, zapoznał przełożone wyższe z bieżącymi sprawami Kościoła w Polsce i Kościoła Powszechnego.

W drugim dniu spotkania Mszę św. odprawił i homilię wygłosił o. Tadeusz Florek OCD, prowincjał Karmelitów Bosych z Krakowa. Po Mszy św. wykład na podstawie dokumentu *Młode wino, nowe bukłaki* w aspekcie sprawowania władzy przedstawił o. Tadeusz Florek, kolejny wykład podjął o. Eugeniusz Jendrzey SJ odnosząc się do formacji permanentnej. Po południu przełożone podjęto refleksję w grupach nad dokumentem. Na koniec dnia przełożone wyższe złożyły życzenia Matce Jolancie Olech, która obchodzi w tym roku Jubileusz 50-lecia życia zakonnego.

W trzecim dniu ks. Leszek Kryża Dyrektor Zespołu KEP ds. Pomocy Katolikom na Wschodzie odprawił Mszę św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w intencji m. Jolanty Olech - Jubilatki. Po Mszy św. przedstawiciele BGŻ BNP Paribas zaprezentował sprawy bezpieczeństwa w Internecie. Następnie Konsultorki przedstawiły bieżące inicjatywy Konferencji i Komisji.

Każdy dzień kończono wspólną modlitwą Nieszporów.

Kolejne Zebranie Plenarne odbędzie się w Warszawie, w dniach 10-12 kwietnia 2018 r.



136. ZEBRANIE PLENARNE
Warszawa, 10-12 października 2017

PROGRAM

Wtorek, 10 X 2017

- 14.00 **Msza św.** – J.E. Ks. Abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski
Spotkanie z Ks. Arcybiskupem Nuncjuszem
- 15.45 Przerwa
- 16.15 ***Rozpoczęcie Zebrania. Powitanie. Przedstawienie programu***
 – M. Maksymilla Pliszka, Przewodnicząca Konferencji
- 16.45 ***Aktualne problemy Kościoła*** – J.E. Ks. Bp Artur Miziński, Sekretarz Generalny KEP
Prezentacja dokumentu KIŻKiSZA „Młode wino, nowe bukłaki”
 – M. Jolanta Olech USJK
- 18.30 **Nieszpory**

Środa, 11 X 2017

- 8.00 **Msza św.** – O. Tadeusz Florek OCD, prowincjał karmelitów
- 9.30 – 11.00 ***Dokument „Młode wino, nowe bukłaki” na temat sprawowania władzy***
 – O. Tadeusz Florek OCD
- 11.00 – 11.30 Przerwa
- 11.30 – 12.45** ***Dokument „Młode wino, nowe bukłaki” na temat formacji permanentnej***
 – O. Eugeniusz Jendrzej SI, dyrektor Szkoły Formatorów z Krakowa
- 13.00 – 15.00 Obiad
- 15.00 – 16.30 ***Praca w grupach*** – prowadzi S. Benigna Kania OSU
- 16.30 Przerwa
- 17.00 ***Sprawozdania z pracy w grupach***
- 18.00 **Nieszpory**

Czwartek, 12 X 2017

- 8.00 **Msza św.** w Sanktuarium Św. Faustyny – Ks. Leszek Kryża TChR
- 9.15 ***Cyberprzestępstwa i ochrona danych*** – P. Jarosław Senator, menadżer Paribas
- 10.00 Przerwa
- 10.30 ***Sprawy z Komisji***
Komunikaty i informacje
- ok. 12.30 ***Zakończenie Zebrania Plenarnego***

Abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce

Warszawa, 10 października 2017 r.

Drogie Siostry Przełożone!

Popatrzmy, co mogą nam powiedzieć dzisiejsze czytania mszalne, w czym mogą nam pomóc, abyśmy byli lepszymi apostołami naszego Pana.

1. Prorok Jonasz szedł i głosił nieszczęście, zniszczenie, zagładę. Robił tak, bo Bóg go do tego posłał. Taki prorok nieszczęścia wysłany przez Boga, aby ocalić ludzi na skraju upadku. I udało mu się po całodziennym nawoływaniu do pokuty trafić do ich serc i Bóg „odstąpił od zapalczywości swego gniewu”.

Gdzie był klucz do powodzenia jego misji? Myślę, że w tym, że to Bóg go posłał.

Ale czasami można spotkać na naszych drogach, w naszych społecznościach kościelnych samozwańczych proroków nieszczęścia. Widzą wszystko w czarnych kolorach, wszędzie dopatrują się podstęp, są pełni zgorzknienia, wszystkich podejrzewają o nieczne zamiary, wszystkich chcą nawracać, oprócz siebie samych, bo oni zwyczajnie nawrócenia nie potrzebują, wiedzą wszystko, robią zawsze dobrze, nigdy się nie mylą, wszystkich pouczają.

Taka misja nie może przynieść dobrych owoców. Dlaczego? Bo nie pochodzi od Boga; to misja samozwańcza.

Czasem widziałem, jak młody ksiądz, zaraz po święceniach, pełen zapału, gorliwości do nawracania świata, chciał to robić za wszelką cenę. Dwoił się i troił, dawał mnóstwo dobrych rad w konfesjonale, wygłaszał płomienne kazania, i czasami się dziwił, że nie przynosi to oczekiwanego rezultatu. Dopiero doświadczony kapłan, który sam przeszedł z Jezusem przez swoją pustynię – wiek nie jest tu najbardziej istotny – i sam doświadczył, jak działa miłosierdzie Boże, wie, że samym wrywaniem chwastów nie zbawi się świata. Do tego, aby zmienić po Bożemu, musi być najpierw akceptacja. I to ona uruchamia później dobre zmiany duchowe.

Życie chrześcijanina, w tym również konsekrowanego przez złożenie ślubów zakonnych, jest radosne i powinno świadczyć o radości. Zamiast krzyżeć: „Biada wam wszystkim”, powinniśmy raczej nieść pokój, płynący z wewnętrznego przeżywania wiary i świadczenia o niej swoim życiem.

2. Dwie postacie pojawiające się w dzisiejszej Ewangelii tradycyjnie przedstawiane są jako symbole życia aktywnego apostołsko i życia kontemplacyjnego. To wszyscy wiemy i nie ma potrzeby o tym mówić.

Mnie w tej scenie bardziej porusza wzajemna relacja siostr, Marty i Marii. Każda z nich zajęła się czymś innym, ale obie robiły to dla Jezusa. Marta posługiwała, Maria słuchała słów Jezusowych. Ale myśli Marty nie były skupione na Jezusie. Miała rozproszenia. Taki ból w sercu, że sama musi krzątać się *wokół rozmaitych posług*. Nie dawało jej to spokoju, na tyle ją to absorbowało, że poskarżyła się Jezusowi, miała do Niego pretensję, że jest Mu to obojętne. Zazdrość, że siostra nie krząta się razem z nią, oderwała ją od tego, co sama robiła dla Jezusa, przyjmując Go do swego domu.

Porównywanie się do innych jest złudne i daje duże możliwości do manipulacji swoimi odczuciami. Zawsze się znajdzie ktoś, co coś robi lepiej i taki, kto robi gorzej; zawsze znajdzie się taki, co mu się lepiej powodzi i taki, któremu idzie w życiu gorzej. W relacji z Jezusem musimy przede wszystkim myśleć o sobie i tym, co dla Niego robimy. W tym sensie zbytne zainteresowanie drugą osobą może przynieść złe skutki. *Gdy grzechy wspomnisz, któż się z nas ostoi* – jak nam przypomniało dzisiejsze responsum.

O Panie!

– Spraw, aby nie pochłonęło nas pragnienie sukcesu za wszelką cenę, ale żebyś centrum sukcesu był Ty, a nie moje ego.

– Spraw, abyśmy umiały jak Maria w Betanii sięgać u Twoich stóp, słuchać Twoich słów i czynić Twoją wolę, a nie naszą własną.

– Spraw, abyśmy umiały jak Marta być zawsze gotowe służyć Ci i być blisko ubogich i potrzebujących.

– Niech Maryja, wzór kontemplującego spojrzenia, wyprasza nam bycie wiernymi i radosnymi na drogach życia konsekrowanego.

O. Tadeusz Florek OCD

Warszawa, 11 października 2017 r.

Drogie Siostry,

Wprowadzenie

Spotykamy się wspólnie na Eucharystii, by umocnić się Słowem Bożym, by przyjąć Jego Ciało i Krew. To słowo Jezusa otwiera i nadaje kierunek naszym myślom, uczuciom i jest też siłą do przyjmowania postaw wynikających z miłości.

Spotykamy się w wielkiej rodzinie zakonnej. Doświadczamy, że nie jesteśmy sami, że jest z nami cały Kościół, który nas wspiera. Reprezentujemy różne zgromadzenia i pragniemy wspólnie czerpać z bogactwa tegoż Kościoła, nauczania Papieży. Celem jest odpowiedź na znaki czasu i wypełnienie misji jaką powierza nam Jezus w stylu naszego konkretnego charyzmatu zakonnego.

Homilia

Słowo Boże podaje nam dzisiaj trzy świadectwa: świadectwo Jonasza, świadectwo Jezusa i świadectwo uczniów.

Świadectwo Jonasza

W pierwszym czytaniu w księdze Proroka Jonasza (Jon 4, 1-11) spotykamy piękny opis misji jaką otrzymuje Jonasz. Bóg posyła go do Niniwitów, których kocha, chce by oni się nawrócili, chce by zatroszczył się o tę Jego wspólnotę. Jednak Jonasz – przywiązany patriota – jak wszyscy Żydzi, nienawidzi Niniwitów. Dlatego ma kłopot z podjęciem misji prorockiej, bo w sercu nie pragnie nawrócenia tych, których uważa za swoich wrogów.

W tej scenie dostrzegamy jak ścierają się w nim dwa obrazy Boga. Z jednej strony chciałby, aby Bóg na jego wrogów zesłał wszelkie plagi, by ich wszystkich wygubił. To jest ten Bóg autorytarny, sztywny, który nie kocha człowieka, a z którym Jonasz też w jakiś sposób się utożsamia.

Równocześnie Jonasz ma w sobie głęboką intuicję, że ten obraz nie wyczerpuje tajemnicy Boga, że Bóg jest kimś więcej. Przeczuwa, że Bóg jest Bogiem dobrym, łaskawym, łagodnym, miłosiernym i litującym się nad niedolą człowieka. Bóg, który kocha każdego człowieka niezależnie od narodowości i od tego w jakiej jest wspólnocie.

Te różne obrazy dopełnia dialog Jonasza z Bogiem, w którym Bóg jako dobry pedagog zbliża się do niego z pełnym zrozumieniem stanu jego duszy, jego mentalności. Bóg pyta Jonasza: „Czy uważasz, że słuszne jesteś oburzony”? Jonasz nie chce przyjąć dobroci Boga i odpowiada: „Gniewam się śmiertelnie”, „teraz Panie, zabierz, proszę, duszę moją ode mnie, albowiem lepsza jest dla mnie śmierć niż życie”. Bóg spotyka się z Jonaszem na poziomie jego rozumowania i stara się go przekonać, że zależy mu na tym ludzie, ponieważ go kocha.

Jonasz w sercu niestety ma stare struktury myślenia, „stare bukłaki”, on nie czuje tak jak czuje Bóg. Bóg który kocha pozwala to odczuć samemu Jonaszowi, poprzez troskę o niego samego (sprawiając, że wyrasta nad nim krzew dający mu cień), a następnie powierza mu nowe rozumienie jego misji. Wlewa w niego młode wino miłości i chce by on stał się nowym bukłakiem – z nawróconym sercem – zdolnym odpowiedzieć na wyzwania nowej misji. Bóg chce by był znakiem czasów, objawiającym Ojca, który kocha każdego człowieka. Misja od Boga wymaga od Jonasza radykalnego nawrócenia i otwarcia serca.

Świadectwo Jezusa

Przechodzimy do ewangelii św. Łukasza (Łk 11, 1-4) i świadectwa Jezusa. Jezus również otrzymuje od Boga misję by objawiać miłość swojego Ojca. On w całej pełni uczestniczy w życiu Ojca i czuje serce Ojca zatroskane o każdego człowieka. Doświadczenie jedności z Ojcem prowadzi Jezusa do uwielbienia, do zawierzania wszystkich Ojcu, bo wie jak są prze Niego umiłowani. Jezus przechodzi przez wsie i miasta, zatrzymuje się przy konkretnym człowieku. On ma dla każdego czas, dotyka, pozwala się dotykać, patrzy itp. I to te konkretne spotkania zmieniają ludzi.

Warto zwrócić uwagę na to, że Jezus pomimo wielu spraw, owiec bez pasterza, ma również czas dla swoich uczniów. To jest rzecz fundamentalna dla przełożonych – mieć czas dla swoich, dla swoich sióstr i braci. Ten czas daje nam Bóg i aby go mieć to trzeba być w bliskiej relacji. Jezus ma czas w pierwszym rządzie dla swojego Ojca. Ewangelista Łukasz potwierdza to tymi słowami: „w jakimkolwiek miejscu przebywał odchodził

na modlitwę”. Jezus rozmawiał z Bogiem-Ojcem, tak jak rozmawiał z Nim Jonasz, którego serce stopniowo się zmieniało, rozszerzało.

Popatrzmy na to, że serce Jezusa - przeciwnie do serca Jonasza - było w pełni otwarte na każdego, co też pociągało i zachwycało jego uczniów. On dawał im wiele wolności, nie zmuszał ich np. do modlitwy, to oni sami, pociągnięci jego przykładem - zapragnęli się modlić. Nikogo też na siłę nie trzymał przy sobie. Zauważamy, że Jezus akcentował ducha, a nie struktury, które choć są bardzo ważne, to mają funkcję pomocniczą, by prawdziwe życie mogło przepływać we wspólnocie, między uczniami. Gdyby Jezus akcentował struktury, to byłoby z góry ustalone, że wszyscy mają się spotkać o określonej godzinie i modlić razem z Nim. Jezus chce, aby jego uczniowie - w kontakcie z Duchem - najpierw odkryli w sobie pragnie, by Duch nimi kierował i by w odpowiedzi tworzyli struktury wspierające, elastyczne, zdolne pomieścić młode wino i odpowiedzieć na konkretne potrzeby i na znaki czasu.

Zauważamy, że Jezus nade wszystko dba o życie duchowe, o relacje z Ojcem. W swojej modlitwie na pierwszym miejscu stawia uwielbienie Ojca, następnie potrzeby chleba codziennego, a następnie wskazuje na wartość budowania jedności we wspólnocie. Drogą do jedności jest świadomość swoje słabości i gotowość do przebaczenia i przyjmowania przebaczenia.

W przemianie uczniów istotną rolę odgrywa autorytet Jezusa, autorytet - przełożonego, który jest prawdziwym Mistrzem (Abba), który pociąga osobistym przykładem. To jest wyzwanie dla wszystkich przełożonych: pociągnąć do Boga jak to czynił Jezus, mocą miłości, bez używania przemocy, bez nadmiernego akcentowania, czy odwoływania się do norm i nakazów. Taką postawę może przyjąć tylko ten przełożony, który działa z natchnienia Ducha, który kocha swoje siostry i braci.

Świadectwo Uczniów

Uczniowie również zostali powołani by być prorokami, by być z Jezusem, by tworzyć wspólnotę pod Jego przewodnictwem. W dzisiejszym słowie św. Łukasz pokazuje uczniów jako osoby otwarte, gotowe do uczenia się: pokaż nam, „naucz nas modlić się”.

Gotowość do uczenia się niezależnie od wieku i stawiania pytań jest fundamentem i gwarancją rozwoju, formacji ciągłej każdej siostry i brata. Czy możemy spotkać piękniejszą postawę jaką może przyjąć siostra czy brat we wspólnocie? To jest wyraz plastyczności, świeżości i otwartości na tchnienie Ducha, tchnienie nowości Ewangelii. Świadectwo uczniów zachwyca i pokazuje jakich uczniów Jezus chce mieć.

Świadectwo nasze

Jakie jest nasze świadectwo, nasza misja przełożonych we wspólnocie? W każdej wspólnocie, w każdym Instytucie zakonnym mamy Niniwitów. Jako przełożeni czasem chcielibyśmy, aby Bóg zrzucił na nich gromy i w ten sposób uwolnił nas od zmagania się, od rozterek i trudu chodzenia za tą „jedną owcą”.

Z drugiej strony mamy inne doświadczenie, że Bóg jest Bogiem łaskawym, miłosiernym, cierpliwym, hojnym i rozmiłowanym w każdym człowieku. To doświadczenie mobilizuje nas do modlitwy i troski o tych, których nie lubimy, czy też tych, którzy nas nie lubią. Bo Bóg kocha tą samą wielką miłością wszystkich których powołał do naszych wspólnoty i do naszych Instytutów.

Prośmy zatem, aby Ojciec Miłosierny dał nam mądrość i siłę, byśmy kontemplując Jego oblicze pełne miłości miłosiernej nieustannie nawracali się, uczyli się jak Jonasz i uczniowie i byli zatroskani jak Bóg Ojciec o każdego Niniwitę przynależącego do naszych wspólnot czy Instytutów zakonnych.

Amen.

m. Jolanta Olech USJK

Warszawa, 10 października 2017 r.

MŁODE WINO, NOWE BUKŁAKI

Na początku stycznia 2017 roku, w czasie audiencji udzielonej Prefektowi i Sekretarzowi KIZ-KSZA p. Papież Franciszek pozwolił na opublikowanie dokumentu, który nosi nazwę „Młode wino, nowe bukłaki. Ukierunkowania” [Per vino nuovo otri nuovi]. Publikacja nastąpiła w Rzymie dnia 6 stycznia. Szereg zbiegów okoliczności sprawił, że u nas w Polsce zdaliśmy sobie sprawę z istnienia tego dokumentu po kilku miesiącach. Jego treść jednak, jak i nadawca, są tak ważni, że choć z opóźnieniem, powinien on stać się przedmiotem refleksji dla naszych wspólnot życia konsekrowanego.

Kontekst

1. Dokument, jak sam o tym mówi, jest podsumowaniem refleksji z Zebrania Plenarnego Kongregacji zwołanego w 2015 roku z okazji 50-lecia Soboru Watykańskiego II.
2. Zawiera wnioski i refleksje ze spotkania z konsekrowanymi z całego świata, które odbyły się w Roku Życia Konsekrowanego w Rzymie i wnioski, które z nich płyną.
3. Dokument zawiera obszerne teksty z przemówień Papieża Franciszka odnoszące się do życia konsekrowanego traktowane przez autorów jako wskazania do zmian.
4. Podejmuje, choć nie bezpośrednio, problem odejść ze wspólnot życia konsekrowanego, który, choć stał się przedmiotem ostatniego Zebrania Plenarnego, ale był studiowany od kilku lat.

Najkrócej mówiąc, zawiera próbę oceny okresu *odnowy i przystosowania* posoborowego w życiu konsekrowanym; pokazuje *otwarte* jeszcze *wyzwanie*, miejsca, problemy, które wymagają weryfikacji i zmiany, i - w trzeciej części: *Przygotowanie nowych bukłaków* - mówi nie tylko o tych wyzwaniach, ale zaleca poważną refleksję nad nimi, stawia wymagania i wskazuje narzędzia (nowe bukłaki), które pozwolą kontynuować reformy w ważnych przestrzeniach naszego życia, według logiki *przemian* zgodnej z eklezjologią i duchem komunii, który powinien ogarniać całe nasze życie. „Ukierunkowania” mają pokazać *niedostosowane praktyki, wskazać zablokowane procesy, zadać pytania o struktury relacji, zarządzania, formacji; pytania dotyczące rzeczywistego fundamentu ewangelicznej formy życia osób konsekrowanych*. Jest to wezwanie do tego, aby dokonać *ewangelicznego rozeznania* Bożego wezwania dziś i owoce tego rozeznania *wcielać w życie jako systemy, diakonie, style, relacje i języki*.

W czasie kryzysu i próby, w jakim żyje życie konsekrowane, jest to ważny głos Kościoła zmierzający do uświadomienia sobie „*czy bukłaki są odpowiednie do przechowywania w nich młodych win, które Duch Święty nadaj daje swemu Kościołowi*”. [Wprowadzenie]

Rozdział I. MŁODE WINO, NOWE BUKŁAKI (P. 1-10)

Część pierwsza poświęcona jest refleksji nad procesem posoborowego *accomodata rennovatio*, nakazanego przez Kościół poprzez odpowiednie dokumenty (LG - rozdz. VI; dekret Perfectae caritatis), uzupełnianych potem przez liczne publikacje Kongregacji IZKSZA i podjętego w ostatnim półwieczu przez instytuty życia konsekrowanego. Autorzy wychodzą od analizy przypowieści ewangelicznej o winie i bukłakach zamieszczonej przez Synoptyków, traktując ją jako ikonę tego okresu i stosując jej przesłanie do uwypuklenia faktu, że jest ona *symbolem działania i nauczania Jezusa, które nie da się zamknąć w starych bukłakach zsekularyzo-*

wanych schematów religijnych, niezdolnych do otwarcia się na nowość przesłania ewangelicznego (p.2). Parabola ta rozświetla też dylematy odnowy posoborowej.

Podrozdział *Odnowa posoborowa* przypomina pokrótce historię minionych 50 lat, poczynając od zamknięcia Soboru, sposób przyjęcia tego szczególnego okresu łaski i inspiracji Ducha Świętego, jak i problemy, na które życie zakonne napotkało. Przypomina o tym, że w zasadzie osoby konsekrowane przyjęły wspańałowmyślnie i z odwagą, angażując swe *wielorakie charyzmaty, dziedzictwo duchowe i najlepsze siły* w przeprowadzeniu reform i poszukiwaniu nowych ścieżek formacyjnych, w strukturach i zarządzaniu. Podkreśla się też, że otrzymały w tym pasjonującym lecz trudnym okresie solidne wsparcie ze strony magisterium Kościoła, Papieży i Kongregacji, w tym szczególnie miejsce zajmuje Kodeks Prawa Kanonicznego i Adhortacja *Vita consecrata*. I za to należy Bogu dziękować.

Dokument przypomina jednak, że nie sposób nie wspomnieć o tym, że nie wszystko poszło gładko i bez oporów. Nie można *negować kruchości i trudów odnowy; trzeba je nazwać po imieniu i spojrzeć im w twarz* (p. 4-6).

W podrozdziale *Nowe drogi wzywają nas* autorzy „Ukierunkowań” wskazują na nowe sytuacje i nowe potrzeby lat odnowy:

- Dość radykalne zmniejszenie zapotrzebowania na tradycyjne diakonie (posługi i dzieła) z powodu ewolucji przeżywanego przez współczesny świat, co prowadziło do zmiany sposobu kontaktowania się konsekrowanych ze światem; ukazanie się nowych potrzeb, które najczęściej pozostają do dziś często bez odpowiedzi: nowe przestrzenie ubóstwa wymagające nowych form obecności; inicjatywy wolontariatu i udział ludzi świeckich, które wymagają nowej formy współdziałania i łączenia sił dla dobra Kościoła.
- Fundacje zakonne w nowych Kościołach, co dla wielu instytutów oznaczało przejście od sytuacji monokulturowych do wielokulturowości, rodzące nie tylko nowe potrzeby, ale zmiany mentalnościowe i strukturalne na różnych płaszczyznach, szczególnie w zakresie formacji, relacji i zarządzania.
- Ewolucja społeczeństw i kultur w fazie szybkich zmian, domagająca się ciągle nowych odpowiedzi. Nasze starania się o „dogonienie” tych szybkich zmian niejednokrotnie wywołuje „zadyszkę”, czasem kryzys i zmęczenie.
- Niezdolność przejścia od zwykłej administracji do kierownictwa, które było by na wysokości zadania i zdolne do kierowania ku celom i ideałom: kierownictwa, które by rozumiało, że *nie można zadowolić się wypracowaniem strategii zwyczajnego przeżycia*, ale umiało zapoczątkować nowe procesy w duchu oczekiwanej odnowy. Aby mogło się tak stać *konieczna jest postługa kierownictwa zdolnego do tworzenia prawdziwej synodalności i dynamicznego współdziałania* (p.8).
- Wrażenie, że życie konsekrowane dziś przeżywa sytuację zapętlenia, w której bardziej koncentruje się na *życiu w nieustannym stanie konieczności* niż w otwieraniu się na nowe horyzonty; że przeżywa lęk przed przyszłością, a *po okresie wielkiego zaangażowania w odnowę i kreatywności nastąpiła stagnacja bez wyjścia* (p. 8). Zapal posoborowy wydaje się wycisnąć.
- Istnieje potrzeba oceny okresu odnowy pod kątem tego, czy dało ono szansę, aby *młode wino* odnowy i przystosowania dojrzeć, szczególnie w dziedzinie harmonii, koherencji między strukturami, organizmami, rolami, istniejącymi od dawna stylami i tymi, które weszły w tych latach. Po drugie – czy wprowadzone nowości są zdolne do utrzymania się, do przejścia w stan stabilizacji; po trzecie – czy to co uważamy za dobre jest naprawdę *winem młodym i dojrzałym* czy też sfermentowanym, nie do końca udanym.

Taka analiza jest konieczna i musi być dokonana w sposób szczerzy i odważny. Zdajemy sobie sprawę, że tak naprawdę nie było jeszcze dostatecznie dużo czasu na kolaudację i stabilizację nowych paradygmatów zrodzonych z inspiracji soborowej. Nie do końca nastąpiło też *opracowanie na nowo dziedzictwa i tożsamości w Kościele i wobec historii* według tego klucza. Trzeba też ukazać i odczytać miejsca i typy *silnego oporu* istniejącego wobec nowości i *wobec zmian*, a także *ukrytego poczucia frustracji*.

Szczerze i odważne spojrzenie na sytuację posoborową instytucji domaga się więc, aby podkreślając pozytywne, wskazać też na braki spójności i punkty oporu; aby odnaleźć węzły wymagające rozwiązania, *aby wyjść z paraliżu i pokonać lęk przed przyszłością* (p.10). Dokument pragnie też wskazać pewne ukierunkowania tej niedokończonej drogi przemian, *abyśmy nie pozostali więźniami lęku albo lenistwa*. Chodzi o szukanie nowych buktaków według słów Papieża Franciszka, o nowy poryw świętości, o odnowioną pasję dla Ewangelii i służby Królestwu.

II. WYZWANIA JESZCZE OTWARTE (P.11-29)

To co Jezus mówi o oporach wobec zmian – *ponieważ stare jest lepsze* - nie powinno nas dziwić. Każdy ustabilizowany system ma tendencję do opierania się zmianom i utrzymania swej pozycji. Czasem też można spotkać *akces do zmian czysto formalny bez koniecznego nawrócenia serca* (p.11). Dokument więc wskazuje na niektóre przestrzenie, które wymagają nadal uważnej refleksji i podjęcia odpowiednich działań:

Powołanie i tożsamość:

- Istnieje nadal i niepokoi wysoka liczba odejść z instytucji życia konsekrowanego (temu tematowi było poświęcone w całości Zebranie Plenarne Kongregacji w 2017 roku). Wymaga to pogłębionej refleksji, szukania przyczyn i podjęcia działań. Nie brak bowiem młodzieży o *wysokich aspiracjach, autentycznych wartościach i zdolności do pasjonowania się wielkimi sprawami*. Natomiast instytucje życia konsekrowanego powinny zadać sobie pytanie o to, czy są w stanie *dostrzec pragnienia młodych* i stworzyć odpowiednie warunki formacji dla nich (w zakresie problemów międzypokoleniowych; samego systemu formacyjnego i jego zdolność do docierania do głębi i kształtowania mentalności i postaw młodych).
- Problem integracji między różnymi kulturami, (inkulturacja, struktury i miejsce młodych w strukturach, szczególnie w strukturach zarządzania; odchodzenie w organizowaniu życia od formuły typowej dla Europy Zachodniej i w ogóle Europy).

Wybory formacyjne

Do *wyzwań jeszcze otwartych*, a więc przestrzeni wymagających krytycznej weryfikacji i nowych, odważnych działań należą:

- Modele formacyjne, które nie stymulują dostatecznej integracji między wizją teologiczną, antropologiczną i pedagogiką wychowawczą. Niedostateczne branie pod uwagę antropologii specyficznej dla różnych kultur i wrażliwości typowej dla nowych pokoleń. Stąd niebezpieczeństwo, jako wynik takiej formacji, *przyłgnięcia tylko powierzchownego i braku poczucia bezpieczeństwa co do własnej tożsamości*.
- Wrażenie, że mimo opracowania *Ratio formationis* przez instytucje życia konsekrowanego, zastosowanie procesów formacyjnych jest często improwizowane i pomniejszane, zwłaszcza w instytucjach żeńskich (presja pracy i dzieł, trudności w administrowaniu codziennego życia i in.) umniejszając skuteczność formacji.
- Brak odpowiednio i solidnie przygotowanych formatorów, zwłaszcza w małych instytucjach. Niedostateczne dostrzeżenie potrzeby formacji spersonalizowanej. Konieczny jest właściwy wybór osób prze-

znaczonych do formacji i odpowiednia *strategia* formacji (nie angażować zbyt wcześnie, współpraca ze wspólnotą i świadomość jak ważna jest rola formacyjna wspólnoty).

- Formacja permanentna. Ostatnio *mówi się o niej dużo, ale robi mało*. Sprawą nagłą jest przemyślenie i konieczność *budowania kultury formacji*.¹ Dokument przestrzega, aby *nie mylić formacji permanentnej z pewnego rodzaju turystyką religijną, specjalnymi okazjami i celebracjami* (w tym rocznicowymi).
- Włączenie do programu formacji permanentnej *poważnej inicjacji do posługi władzy*.

Relacja w wymiarze ludzkim (humanum)

Wzajemność mężczyzna-kobieta

Jeśli chodzi o modele życia, struktury organizacyjne, struktury zarządzania, języki i kolektywną wyobraźnię, jesteśmy spadkobiercami mentalności, która uwypuklała głębokie różnice między mężczyzną i kobietą, kosztem ich równej godności. (...) Ten rodzaj lekceważenia dotknął szczególnie kobiety konsekrowane pozostawione na marginesie życia, duszpasterstwa i misji Kościoła (p.17). W świecie, wiek XX przyniósł *rozbudzenie świadomości kobiecej w nowoczesnej kulturze*. W Kościele, mimo wypowiedzi Papieży poczynając od Jana XXIII istniał i istnieje opór wobec tej nowej wrażliwości *czasem wśród samych kobiet konsekrowanych*.

Już dzisiaj kobiety dają ogromny wkład w życie i misję Kościoła, ale, najkrócej mówiąc, daleko jeszcze do osiągnięcia zrównoważonej syntezy, oczyszczenia schematów i modeli odziedziczonych z przeszłości. *Istnieją nadal przeszkody w strukturach i nadal trwa niemała nieufność w Kościele i w konkretnym zarządzaniu życiem konsekrowanym, kiedy nadarza się okazja dania kobietom możliwości uczestniczenia w różnych formach działalności i na wszystkich jej szczeblach, także w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w sprawach, które ich dotyczą* (p. 18).

Młode pokolenia przynoszą w swej mentalności wyraźną świadomość miejsca kobiety w świecie i kościele i nie godzą się na schematy maskulistyczne czy klerykalne. Oczekują *bardziej zdecydowanego uznania swojej tożsamości*. Stąd pilna potrzeba *prawdziwego procesu dojrzewania we wzajemnej relacji; opracowania odpowiedniej pedagogiki dla młodych, aby osiągnąć zdrową równowagę między tożsamością i innością i umieć kształtować właściwe relacje*.

Osobnym tematem jest poszerzanie przestrzeni, w których kobiety, jak pisał już Jan Paweł II, mogłyby uczestniczyć czynnie i na wszystkich poziomach w życiu i misji Kościoła.

I na koniec tego ważnego dla nas kobiet i to konsekrowanych, akapitu przestroga wypowiedziana kilkakrotnie przez Papieża Franciszka: *Jeśli Kościół utraci kobiety, w swoim pełnym i rzeczywistym wymiarze, grozi mu bezpłodność* (p. 18).

Posługa władzy

Posługa władzy jest jednym z elementów obecnego kryzysu życia konsekrowanego. Dokument wylicza niektóre momenty wymagające rewizji, aby wyjść z tego impasu: tendencja do scentralizowania władzy na wszystkich poziomach, omijając i lekceważąc zasadę pomocniczości, zbyt mocny akcent na osobisty wymiar władzy niwelujący współpracę z radami, wspólnotami i innymi strukturami oraz przekonanie, że odpowiada się tylko *wobec własnego sumienia*. Stąd słaba lub nieskuteczna współpraca, koncentracja władzy, czasem obchodzenie norm prawa; brak właściwej autonomii poszczególnych szczebli i tendencja do zachowania status quo („tak zawsze było”). Smutne!

¹ Warto zwrócić uwagę, że od wielu lat dokumenty watykańskie, mówiąc o formacji osób konsekrowanych, zaczynają **od formacji permanentnej**. Trzeba to chyba odczytywać jako subtelne zwrócenie uwagi na to, że od poziomu wspólnot i „starszych” zależy w dużej mierze powodzenie formacji początkowej.

Dalej mowa jest o pewnych praktykach negatywnych w zarządzaniu (brak informacji, zaniedbywanie rozmowy, ukazywania motywów i rozeznania jako metody sprawowania władzy; autorytaryzm, logika ugrupowań, uprzedzenia...). Mocne przypomnienie, że przełożony nie jest wyłącznym interpretatorem charyzmatu instytutu i nie może unikać podporządkowania się normom prawnym.

Jeśli chodzi o relacje: stanowcze potępienie manipulowania wolnością i godnością osób (dotyczy to szczególnie nowych instytutów) i próby zniewolenia osób, podwładnych aż do naruszenia *strefy moralności a nawet intymności seksualnej*.

Jeśli chodzi o metody zarządzania w codziennym sprawowaniu posługi: należy unikać *aby osoba była zmuszona nieustannie do proszenia o pozwolenia na normalne codzienne zajęcia, a ogólnie rzecz biorąc, należy unikać metod prowadzących do postaw infantylnych, odbierających odpowiedzialność i zagrażających procesowi dojrzewania*. Są to sytuacje – mówi dokument – *częstsze niż bylibyśmy gotowi przyznać i podać do wiadomości* (p. 21). Te sprawy i oczywiście inne mają wpływ na decyzje o odchodzeniu z instytutów życia zakonnego. *Każda prośba o odejście powinna być okazją do zadania sobie poważnego pytania o odpowiedzialność całej wspólnoty, a w szczególności przełożonych. Trzeba jasno powiedzieć, że autorytaryzm jest obrazą i szkodą dla żywotności i wierności konsekrowanych!* (p. 21).

I dalej – *kto nie ma cierpliwości, aby słuchać, nie jest gotów przyjąć innego ze zrozumieniem sam czyni się niewiarygodnym wobec własnych współpracowników i współsióstr. Władza przełożonego ma się odznaczać duchem służby, a jego modelem jest Jezus myjący nogi uczniom...*

Modele relacji

Znajdujemy to przede wszystkim przypomnienie, że wymiana *bukłaków* nie dokonuje się automatycznie, ale wymaga *zaangażowania, kwalifikacji i gotowości do zmiany i – wspaniałomyślniej gotowości do wyrzeczenia się jakiegokolwiek formy przywilejów*.

Żadna zmiana nie jest możliwa bez wyrzeczenia się przestarzałych schematów (p. 22), ale nie można kultywować postaw, które preferują zachowanie tego co było, a nie autentyczną zmianę.

W tym procesie nacechowanym napięciem między tym „jak zawsze było” a tym „jak być powinno”, dokument ponownie powraca do pewnych tendencji nadal obecnych w życiu konsekrowanym i do roli i sposobów działania przełożonych [to bogaty materiał do refleksji na wszystkich szczeblach sprawowania władzy]:

- Centralizacja władzy i brak wymiany we władzach instytutu; zjawisko uwieczniania funkcji (zwłaszcza w zgromadzeniach żeńskich); niektórzy pozostają we władzach, choć *w różnych funkcjach i na różnych szczeblach zbyt wiele lat*, co wiąże się też z naruszaniem i obchodzeniem przepisów prawnych;
- Klerykalizacja życia konsekrowanego; kryzys instytutów zakonnych laickich; a także problem zakonników oddanych wyłącznie życiu diecezjalnemu;
- Problem zakonników-prezbiterów przyjmowanych do diecezji bez należytego rozeznania;
- *Posłuszeństwo i posługa władzy to nadal sprawa bardzo delikatna* (p. 24). Już sama terminologia wymaga zmiany. Słowo *przełożony, podwładny* pochodzi z innych czasów i z innej wizji relacji (piramidalnej, autorytarnej), nie odpowiada dzisiejszej wrażliwości komunijnej i naszemu *sposobowi czucia się Kościołem i pragnienia bycia Kościołem* według logiki eklezjologii komunii.
- Konieczność stosowania w praktyce posługi władzy odnośnie posłuszeństwa zasady rozeznawania na bazie braterstwa. Dokument podkreśla w tym miejscu, że główne przyczyny odejść, to - jak wynika z doświadczenia tejże Kongregacji - *osłabienie wiary, konflikty w życiu braterskim i życie braterskie słabe, jeśli chodzi o (wymiar) ludzki* (p. 24). *Prawdziwe posłuszeństwo musi stawiać na pierwszym*

miejscu posłuszeństwo Bogu tego, kto jest władzą, jak i tego, kto słucha. Tak więc nie tylko nie wyklucza, ale domaga się wspólnego rozeznawania w duchu braterskiej/siostrzanej komunii. Niestety *powszechnie jest odczucie, że w relacji przełożony-podwładny brakuje ewangelicznego fundamentu braterstwa* i większe znaczenie mają instytucje niż osoby, które je tworzą. Dokument przypomina, że sposób kierowania wspólnotą *jest dobrze opisany, szczególnie w Kodeksie Prawa Kanonicznego* (kan. 618-619) i innych dokumentach Kościoła.

- P. 25 podejmuje złożoną problematykę nowych fundacji i przypomina o właściwym ustawieniu w nich relacji; o powiązaniach przełożony-założyciel, aby *uniknąć mylenia posłuszeństwa z dziecinną uległością i skrupulatną zależnością*, kalecząc ludzką godność i upokarzając ją. Potrzeba rozróżnienia między forum zewnętrznym a wewnętrznym, aby uniknąć *niewłaściwej ingerencji, braku wolności wewnętrznej i zniewolenia psychologicznego*.
- Inne otwarte wyzwanie (p. 26) to sprowadzenie życia wspólnotowego, nie pozostawiając miejsca dla *oryginalności, odpowiedzialności i serdecznych relacji braterskich*. *Współuczestnictwo w realnym życiu staje się niedostateczne*. Kompromitacja tego typu relacji jest bardzo widoczna w *przeżywaniu ewangelicznej wspólnoty dóbr*, w sposobie dzielenia się nimi, życia w rzeczywistej wspólnocie dóbr bez przywilejów jednych i podporządkowania drugim; w transparencji i w konkretnym dzieleniu się wewnątrz wspólnoty i wobec innych spoza wspólnoty. *Dystrybucja dóbr we wspólnotach powinna być zawsze dokonywana zgodnie z zasadami sprawiedliwości i współodpowiedzialności*. (...) *Nie można zaaprobować takiego stylu zarządzania, w którym autonomia ekonomiczna jednych łączy się z zależnością innych* (p. 27).
- Regulacje dotyczące indywidualnego stylu życia muszą iść w parze z roztropnym rozeznaniem ubóstwa instytutu, jako znaczącego świadectwa w Kościele. Osoby konsekrowane powinny *przyjąć jako ducha ich działalności ekonomię solidarności, dzielenia się, unikając wyłączności administrowania zasobami pozostającymi w rękach niewielu*. Jednocześnie dokument przypomina, że dobra instytutu są dobrami kościelnymi i mają służyć *ewangelicznemu sposobowi promowania osoby ludzkiej, misji, działaniu charytatywnemu dla ludu Bożego, szczególnie trosce i pomocy ubogim*. Ta solidarność musi się wyrażać także w solidarności ekonomicznej między instytutami i pomocy tym, którzy borykają się z trudnościami (p. 28).

III. PRZYGOTOWAĆ NOWE BUKŁAKI (P.29-39)

Analiza wyzwań i przestrzeni wymagających reformy i zmiany prowadzi do pytania JAK? O tym, że trzeba szukać *nowych bukłaków* dokument nie ma wątpliwości. Co więcej przypomina: *Jezus wielokrotnie przestrzegał swych uczniów przed tendencją, jaką jest sprowadzanie nowego przesłania ewangelicznego do starych przyzwyczajęń, bo to grozi zredukowaniem go do powtarzania ethosu* (p. 29). Przesłanie i przykład Jezusa wzywa do tego, byśmy kierowali się logiką błogosławieństw, według *Kazania na Górze*, które jest magna carta każdego ucznia. Przypomina kierunek: *Słyszeliście, że powiedziano..., ale Ja wam powiadam...*, a potem przestroga przed *niebezpieczeństwem legalistycznego odwrotu: Strzeżcie się...*, i przypomina o odrzuceniu tego, co jest sprzeczne z wiernością Bogu i Jego woli: *Nie tak będzie między wami.... Życie Pana Jezusa jest historią nowej praktyki, w której zakorzenia się nowe życie Jego uczniów, powołanych do tego, by byli wrażliwi na nowe logiki i nowe priorytety wskazane przez Ewangelię* (p. 29).

Wierność w Duchu

Przeprowadzona poprzednio analiza wyzwań i sytuacji powinna prowadzić do *ewangelicznego prognozy, uznać problematyczne punkty naszego życia i otworzyć nowe ścieżki nadziei*. Papież Franciszek często wzywa do tego, aby zrezygnować z wygodnego kryterium „zawsze się tak robiło” i zachęca do śmiałości i kreatywności w

poszukiwaniu nowych dróg i bukłaków. Jesteśmy już u progu nowych syntez, które rodzą się w trudzie, ale spora część drogi jest jeszcze przed nami.

Niektóre przypomnienia:

- Uczynić naszymi codzienne prośby Papieża Franciszka *o radosne i wolne od hipokryzji życie Ewangelii; o prostotę, która pozwoli odnaleźć wiarę osób prostych i odwagę świętych; o ewangeliczność, które realizuje się przez konkretne wybory i postawy: prymat służby, wychodzenie ku ubogim, troska o najmniejszych, promocja godności ludzkiej, pomocniczość;*
- Stała dyspozycyjność wobec znaków Ducha, która jest warunkiem profetycznego wymiaru życia konsekrowanego i uzdalnia do inwencji i oryginalności;
- Tożsamość postrzegana jako proces wzrastania (niektóre jej punkty „słabe” to rozziw pokoleniowy, inkulturacja, wielokulturowość i interkulturowość, dialog wspólnotowy, wzajemne wsparcie).

Potrzeby te wymagają modyfikacji struktur, aby *wszyscy stali się podporą odnowionego zaufania, dynamicznej i braterskiej wierności* (p. 33).

Modele formacyjne i formacja formatorów

Zostało zrobione w tej dziedzinie dużo, ale nasze *Ratio formationis* wymagają rewizji *właśnie dlatego, że formacja jest aspektem fundamentalnym dla przyszłości życia konsekrowanego.*

a. Po pierwsze: formacja permanentna

- Osadzona mocno w eklezjalności, w odnalezieniu własnego miejsca w Kościele i w służbie ludzkości;
- Musi trwać całe życie, ale trzeba starać się o budowanie kultury i pedagogiki takiej formacji tak, aby była *rzeczywiście drogą wzrastania w kreatywnej wierności i z trwałymi rezultatami w konkretnym życiu;*
- Nacisk na wymiar codzienności: formacja jest prawdziwie trwała, gdy jest zwyczajna i dokonuje się w rzeczywistości każdego dnia i jest dostosowana do współczesności (*aggiornamento*) oraz wymaga odnowy duchowej;
- Dobre rozumienie czym jest formacja początkowa; jej celów (formowanie serca wolnego, czerpiącego naukę z historii każdego dnia i miłującego w codzienności, w stylu Chrystusa, aby być do dyspozycji wszystkich, a nie *formowanie do uległości i zdrowych tradycji grupy*);
- *Konieczność przemyślenia wymiaru strukturalno-instytucjonalnego wspomagającego formację permanentną każdej osoby.*

I powrót do „koszyków” tematycznych poruszanych w poprzednich częściach, ale z naciskiem na zadania:

- b. Nowe rozumienie istoty *posługi przełożenijskiej*: rola przełożonych, przede wszystkim jako tych, którzy towarzyszą, wspomagają, promują życie braterskie; rola dialogu; troska o wspólnotę, która *jest najwłaściwszym miejscem formacji permanentnej.*
- c. Odpowiednie przygotowanie nowych profesjonalistów w dziedzinie formacji. Formacja w kontekście wielokulturowości; odpowiednie struktury; odpowiedni wybór ludzi o szerokim spojrzeniu i właściwych cechach osobowościowych (np. pokora); synergia nowej wiedzy i kompetencji, zdolnych do towarzyszenia we współdziałaniu z władzą, tak, aby wzmacniać poczucie przynależności do Kościoła i Instytutu oraz wytrwałości w *sequela Christi.*

Ku relacyjności ewangelicznej

Wzajemność i procesy multikulturowe

Rozdział ten, nawiązując do poprzednich rozważań, postuluje:

- Dokonanie nowej refleksji nad problemem tożsamości kobiet i opracowanie nowej teologii życia konsekrowanego (uwzględniając też nauki świeckie), która by uwzględniła tę refleksję, ale w sposób, który przypominając o tym, co specyficzne, *nie przekreślałby przynależności do tej samej wspólnoty ludzkiej*.
- Zachęca do uważnego przyjrzenia się procesowi umiędzynarodowienia instytutów, szczególnie żeńskich i dostosowania stylów i struktur, schematów mentalnych i wiedzy kulturowej do tej nowej sytuacji, aby rzeczywiście pomóc w inkulturacji i integracji. Chodzi też o to, aby kobiety przychodzące do instytutu życia konsekrowanego nie były zobowiązane do przyjęcia przestarzałych zachowań i ról do spełnienia, *które są bardziej podobne do 'bycia służącymi' niż do posługi w ewangelicznej wierności* (p. 39).
- Poszukiwanie nowych modeli tożsamości kobiecej, które wymaga refleksji i wzmocnienia struktury relacji i siostrzeństwa między przełożonymi i współsiostrami. *Żadna siostra nie może być skazana na bycie w poddaństwie*.

Posługa władzy: modele relacji

Jest to próba bogata w inspiracje zarysowania nowej czy odnowionej wizji posługi przełożenijskiej w służbie komunii i towarzyszenia braciom i siostram na drodze wierności, w której przechodzi się *od centralnego miejsca zajmowanego przez władzę do centralnego miejsca zajmowanego przez dynamikę braterstwa* (p. 41). Niektóre tylko akcenty:

- Dialog, wysłuchanie braci i sióstr staje się *nieodzowną przestrzenią, aby posługa władzy miała charakter ewangeliczny*. Przestroga przed stylem menedżerskim czy quasi-duchowym oraz paternalistycznym posługiwaniem się „wolą Bożą” w odniesieniu do braci/sióstr;
- Dzielenie się wspólnym projektem i wysłuchanie zdania innych we wspólnotie;
- Problem terminologii *przełożony - poddany* i w ogóle rewizja terminologii prawnej w Konstytucjach;
- Współpraca i współodpowiedzialność jako styl zarządzania w perspektywie komunii i braterstwa; *Musi bowiem w rzeczywistości budzić zaniepokojenie fakt, że - ponad pięćdziesiąt lat od zakończenia Soborze - stosowane są jeszcze takie style i praktyki zarządzania, które oddalają się od ducha służby, albo są mu wręcz przeciwne, aż po degenerowanie się w formach autorytaryzmu* (p. 43).
- Przestroga przed traktowaniem prerogatywy przełożenijskiej jako władzy prywatnej, okazji do protagonizmu, samowystarczalności, arywizmu i przekonaniu, że wszystko zależy od niej;
- Skutki tzw. władzy samowystarczalnej, które prowadzą w ostatecznym wyniku do kompromitacji wiary, wzajemnego zaufania i zawierzenia się sobie wzajemnie;
- Właściwe zarządzanie kryzysami;
- Nie przedłużanie kadencji i stosowanie się do norm prawa ogólnego i własnego; jeśli jest ono niewłaściwe, musi być zmienione;
- Właściwe relacje między pokoleniami.

Posługa władzy: kapituły i rady

Najogólniej biorąc, tekst przypomina o szczególnej roli jaką w pracy rozeznawania i odnowy mają kapituły, zarówno partykularne, jak i generalne. Mówi o właściwym sposobie wybierania członków kapituły, aby była ona rzeczywiście organem reprezentującym instytut, o normach, regulach i procedurach i ich poprawności prawnej i rzeczywistej (reprezentatywność); o procesie rozeznawania; o postawach uczestników, tak aby byli narzędziami Ducha, a nie własnych poglądów czy ugrupowań; o zasadach związanych z wyborami i kwalifikacji kandydatów; o ostrożnym stosowaniu postulacji. Następna partia wskazań odnosi się do rad, od generalnej poczynając: o zasadach współpracy, o potrzebnych kwalifikacjach członków rad. W tym kontekście dokument przypomina też o procesach umiędzynarodowienia i konkretnym zastosowaniu tej sytuacji w pracy rady.

Cała ta część kończy się zdaniem: *Najbliższa przyszłość nie może zawęzić nam horyzontu: nowe umiejętności (wiedza i kompetencje) mogą przyczynić się do rozszerzenia naszych horyzontów, ale przede wszystkim sprawiać, że nie pozostaniemy na marginesie przyszłości, uwięzieni przez krótkowzroczne widzenie, które na dłuższą metę unieruchamia na wspólnej drodze* (p. 54).

Zakończenie powraca do loginu o winie, bukłakach i starych łątach na nowym ubraniu oraz do przesłania, które z tego wynika. Po czasie odnowy posoborowej przyszedł czas na winobranie. Młode wino wymaga *umiejętności wychodzenia poza odziedziczone wzorce, aby docenić nowość, której sprawcą jest Duch Święty* (p. 55). *Biblijne ikony młodego wina, nowych bukłaków, nowego stroju – oznaczają okres dojrzałości i kompletności, których nie można narażać na niebezpieczeństwo nierozważnym podejściem albo ustępstwami taktycznymi: to co 'stare' nie powinno być mieszane z tym co 'nowe', ponieważ każde z nich należy do własnej epoki, jest owocem różnych czasów i działań i powinno być zachowane w swej własnej oryginalnej postaci.*

Pan winnicy, który uczynił owocnym dzieło naszych rąk i kierował drogami przystosowania (aggiornamento), niech da nam umiejętność zachowania dzięki odpowiednim narzędziom i z cierpliwą czujnością, tej nowości, która została nam powierzona, bez lęków i z odnowionym rozmachem ewangelicznym (p. 56).

*

Na zakończenie tej prezentacji pragnę przypomnieć zasadnicze obszary życia konsekrowanego, które zdaniem Kongregacji IŻKSŻAp powinny zostać poddane weryfikacji i reformie (nowe bukłaki) tak, aby odpowiadały lepiej logice życia konsekrowanego wyrażającego styl ewangeliczny i będącego aż do konkretów dnia codziennego *sequela Christi*:

- Struktury władzy (kadencyjność, pomocniczość, współpraca, relacje) i posługa przełożenińska wyrażająca braterskość, komunie oraz jej klimat (KPK);
- Życie wspólnotowe jako *życie braterskie/siostrzane* w rzeczywistej wspólnotocie dóbr duchowych i materialnych. Relacje;
- Formacja permanentna jako formacja w codzienności i jej wspólnotowy charakter. Formacja początkowa (programy, formatorzy, struktury) kształtująca mentalność i postawy przede wszystkim. Miejsce młodych pokoleń we wspólnotocie;
- Miejsce i rola kobiety w społeczności Kościoła.
- Wielokulturowość, wielonarodowość i dostosowanie mentalności oraz struktur;
- Problem odejść ze wspólnot zakonnych i zasadnicze przyczyny;
- Administracja dobrami ad intra i ad extra według logiki solidarności i dzielenia się z potrzebującymi.

**SPRAWOWANIE WŁADZY
W OPARCIU O DOKUMENT *MŁODE WINO, NOWE BUKŁAKI***

Najdroższe Siostry,

Zostałem poproszony, aby przedstawić temat *sprawowania władzy* w oparciu o ostatni dokument Kongregacji ds. Życia Zakonnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Młode wino, nowe bukłaki*. Pragnę podzielić się z Wami niektórymi refleksjami, które są owocem lektury i mojego doświadczenia sprawowania władzy.

1. Wyzwania przed Zgromadzeniami zakonnymi

Nasze Zgromadzenia/Instytuty w Polsce dzielą ogólną sytuację życia zakonnego dzisiaj, którą moglibyśmy określić jako na wpół przeżytą drogę odnowy, drogę spowolnioną czy też wręcz zablokowaną z powodu licznych zmian społecznych, starych struktur, złożoności jej etapów i zmęczenia idących po niej.

Jak stwierdza ostatni dokument Kongregacji ds. Życia Zakonnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Młode wino, nowe bukłaki*: „Szczególnie w czasie pierwszych trzech dziesięcioleci po Soborze wysiłek odnowy był podejmowany z wielkodusznością i kreatywnością, a kontynuowany także w następnych dziesięcioleciach, choć w zwolnionym tempie i z nieco osłabłym dynamizmem”.

Wśród elementów odnowy dokument wymienia: przepracowanie tekstów legislacyjnych, studium i interpretację pierwotnej inspiracji instytutów, poszukiwanie nowych szlaków formacyjnych, odnowa i **przystosowanie struktur zarządzania** i administrowania ekonomicznego. Za całą tę pracę musimy dziękować Bogu, ale musimy także podjąć się jej **dogłębnego zasymilowania**, aby to, co zostało wypracowane na poziomie teorii i dokumentów, miało przełożenie na żywe doświadczenie, **gdyż chodzi nie tyle o trudności teoretyczne, ile raczej o przyswojenie nowego sposobu myślenia i funkcjonowania.**

Doświadczamy „kryzysu historycznych projektów i profili charyzmatycznych [...]. Trzeba przyznać, że w niektórych przypadkach chodzi właśnie o niezdolność przejścia od zwyczajnej administracji (management) do takiego kierownictwa, aby stało ono na wysokości zadania wobec tej nowej rzeczywistości, w której trzeba grać sobą samym, i to w sposób mądry. Nie jest łatwym zadaniem przeskoczyć od zwyczajnego administrowania w dobrze znanej rzeczywistości **do kierowania ku celom i ideałom z przekonaniem, które rodziłoby prawdziwe zaufanie**” (nr 8).

Rzeczywiście właśnie w takiej sytuacji znajduje się ten, kto został wezwany do pełnienia **posługi władzy** i rządzenia swoją rodziną zakonną: poczucie zmęczenia, by nie powiedzieć – niemocy, w przejściu od zwyczajnej administracji (która bardzo często staje się „zwyczajnym nagłym przypadkiem”) do proponowania nowych dróg, bardziej odpowiadających naszej tożsamości charyzmatycznej i czasom, w których żyjemy. Jesteśmy tak bardzo „pochłonięci odgradzaniem się od problemów”, że nie potrafimy „myśleć o tym, jak przez nie przejść”. Jako przełożeni/przełożone potrzebujemy zatrzymania się i poważnego pomyślenia o tym, **jakie są prawdziwe problemy dotyczące naszej najgłębszej tożsamości, sposobu zarządzania oraz o tym, jakie są formy rozwoju i przemiany, które możemy podjąć, by te problemy przezwyciężyć.**

Ograniczę się do dotknięcia paru aspektów zubożenia naszego życia konsekrowanego, które musimy pilnie przezwyciężyć, jeśli chcemy, aby nasza terażniejszość, a przede wszystkim nasza przyszłość były na miarę powołania, którym zostaliśmy obdarowani. Przed wszystkim musimy uznać, że „jesteśmy przyzwyczajeni do starego wina i pewni wypróbowanych metod, w rzeczywistości nie jesteśmy gotowi na żadną istotną zmianę” (nr 9).

2. Różne podejścia do dokumentu

Trudności i problemy wynikają ze starych i nie przystających do naszych czasów schematów, mentalności, która domaga się całkowitej rewizji i wprowadzenia zmian. Dokument o *Młodym winie* identyfikuje modele i schematy, które się zestarzały, zeszczywniały i nie pozwalają na właściwe przeżywanie tożsamości zakonnej dzisiaj. Spotkałem się z różnymi podejściami do *Dokumentu*. Podam dwie przykładowe wypowiedzi:

- „Co to za dokument, to nie jest dla Polski! Jesteśmy na innym etapie, za chwilę każą nam zrzucić habity! My idziemy w dobrym kierunku i nic nie musimy zmieniać. Zresztą ten *Dokument* nie obowiązuje, bo nie jest podpisany przez Papieża, tylko przez Prefekta. To tylko *Ukierunkowania*”.
- „Bardzo mi się podoba, jest wiele szczegółów, które pomagają zrozumieć to, co istotne w życiu zakonnym. Ukazują kierunek”.

Moim zdaniem *Dokument* jest bardzo dobry, stanowi wyzwania – nie opcjonalne, gdyż zatwierdzone przez papieża Franciszka. *Dokument* dotyka życia i konkretnych sytuacji, z jakimi się zmagamy, podaje klarowne rozróżnienie między starymi, sztywnymi i autorytarnymi modelami sprawowania władzy, oraz nowymi, elastycznymi, opartymi na duchu służby: **Młode wino do nowych bukłaków! Równocześnie *Dokument* domaga się mądrych i wyważonych aplikacji, tak by uszanować naturalny proces każdej osoby oraz każdej wspólnoty/instytutu. Domaga się, by wszystkie rodziny zakonne były na właściwej drodze zmian.**

3. Nowość *Dokumentu* (nowy model Jezusa)

W swoim nauczaniu Jezus wyraża krytyczny dystans wobec zwyczajowych schematów religijnych czy też struktur i norm, które zabijały ducha. Faryzeusze natomiast krytykują wolność i autonomię działań Jezusa. W tej prowokacji ze strony faryzeuszy Jezus podkreśla niemożność dialogowania ze starymi strukturami. Nie odrywa się kawałek materiału od nowego ubrania i nie przyszywa do starego (Łk 5,36-39).

Pan Jezus tworzy nową mentalność. On nikogo nie przekreśla, lecz przyjmuje każdą osobę w jej tajemnicy **cierpienia, a nawet błędzenia**. Styl Jezusa bazuje na prawie wolności. Pozwala w nowy sposób wchodzić w relacje z osobami i w konkretne sytuacje. Styl ten ma barwę i smak nowego wina, ale grozi rozerwaniem starych bukłaków. Obraz ten ukazuje potrzebę, by formy instytucjonalne, religijne, zakonne stawały się bardziej elastyczne. Bez elastyczności żadna instytucja nie zniesie napięć życia i nie odpowie na wezwania historii.

3.1. Nowość a stare bukłaki

Pierwszym krokiem do otwarcia jest rozeznanie i odrzucenie wszystkiego, co pozostaje w sprzeczności z zasadniczymi wartościami, z wiernością Bogu, która wyraża się poprzez dyspozycyjność w służbie: *nie tak będzie między wami* (por. Mk 10,43). Pan Jezus stosuje nową praktykę, która daje nowe życie, nową wrażliwość na drugiego człowieka, nawet tego, który błędzi.

Aby zobrazować stary styl zarządzania i podejścia do wspólnoty, przedstawię przykład życzeń Matki Generalnej Klotyldy na Nowy Rok 2016.

Czcigodne Siostry,

Dziękuję Wam wszystkim za to, że dbałyście o nasze domy zakonne, o nasze liczne i wspaniałe dzieła. Każda troszczyła się o piękno naszego domu i o misję każdej z Was powierzoną.

Szczególnie dziękuję przełożonym za Wasz niezmierny trud kierowania wspólnotą, podejmowania decyzji, za troskę o naszą misję. Nasze dzieła są znakiem dla świata, są znakiem naszego oddania. Niech Pan Was wynagrodzi, a Matka Boża... (itp.).

Starajcie się, by każda z Was była jeszcze lepsza i jeszcze bardziej oddana Panu w Nowym Roku.

Chciałam się podzielić z Wami radosną nowiną, że w przyszłym roku otwieramy nową misję w Karagandzie. Z Waszej wspólnoty pojedą dwie Siostry. Szczegóły zamieszczę w biuletynie, który ukaże się jak zwykle na początku nowego miesiąca.

Radosnego Nowego Roku życzy Wam służebnica niegodna – Matka Generalna Klotylda

3.2. Nowość w podejściu do wspólnoty

Myszę, że wszystkim znana jest ikona Trójcy Świętej Rublowa. Na tej ikonie trudno jest rozpoznać, kto jest pierwszy, kto jest najważniejszy, kto jest przełożonym. Brakuje centralnego miejsca. Wszystkie osoby są sobie równe w godności, choć mają różne funkcje i zadania. Centralne miejsce zajmuje nie jedna z nich, lecz komunია osób. Cała wspólnota jest w centrum. Wszystkie osoby wzajemnie sobie służą w duchu wolności i miłości.

Życie Trójcy Świętej, owa komunია osób została nam objawiona przez dar wcielenia Syna Bożego, który objawia ich wewnętrzne życie. Jezus przychodzi i dzieli się istotą Boga, i jest wśród nas nie po to, aby Mu służyć, lecz aby służyć.

3.3. Myśl przewodnia *Dokumentu*

„Budzi zaniepokojenie fakt, że – ponad pięćdziesiąt lat od zakończenia Soboru – stosowane są jeszcze **takie style i praktyki zarządzania**, które oddalają się od **ducha służby** albo są mu wręcz przeciwne, aż po degenerowanie się w formach **autorytaryzmu**” (nr 43).

Zatem nowość *Dokumentu* prowadzi nas na nowe ścieżki i w nowy styl zarządzania, w kierunku **ducha służby**.

„**Styl**, w jaki Jezus głosił Królestwo Boże, opiera się na **prawie wolności**, które pozwala w nowy sposób wchodzić w relacje z osobami i w konkretne sytuacje. **Styl** ten ma barwę i smak *młodego wina*, ale jak zostało podkreślone, grozi rozerwaniem *starych bukłaków*” (nr 1). Rodzi się nie tylko potrzeba, ale wręcz konieczność, by formy instytucjonalne, zakonne ciągle stawały się bardziej **elastyczne**. By chroniły **prawdziwe życie** w nas (bogactwo Ewangelii). Potrzeba, by młode wino mogło fermentować, oddychać wewnątrz bukłaków, aby mogło dojrzewać należycie, a na koniec – być smacznym, być dzielonym z innymi (nr 2). Warto postawić sobie pytania:

Jaki jest styl sprawowania władzy w moim Zgromadzeniu?

- Które praktyki zarządzania są niestosowne i oddalają od ducha służby albo są mu przeciwne?
- Które wynikają z ducha służby?

4. Terminologia zakonna (przełożony – podwładny)

„W tym kontekście, w którym żyjemy, sama terminologia *przełożeni – podwładni* nie jest już adekwatna. To, co funkcjonowało w kontekście relacyjnym typu piramidalnego i autorytarnym, nie jest już pożądane ani możliwe do przeżywania przy obecnej wrażliwości komunijnej, cechującej nasze poczucie przynależności i pragnienia przynależności do Kościoła” (nr 24).

Przykład: Bywa tak, że w niektórych zgromadzeniach siostry będące w tym samym wieku, nawet w prywatnej rozmowie używają terminów: „Matko Generalna”, „Siostrze Przełożona” itp. Czy mogę zrobić to, czy tamto? Jaki styl zarządzania kryje się za takimi zwrotami?

| | | | |
|---|--|--|--|
| Relacje typu piramidalnego i autorytarnego; sztywne, schematyczne. | | Relacje siostrzane, normalne, elastyczne. Wszystkie tworzą jedną wspólnotę. Pierwszym krokiem do otwarcia jest rozeznanie i odrzucenie wszystkiego tego, co pozostaje w sprzeczności z zasadniczymi wartościami wierności Bogu-Trójcy (komunii), która wyraża się poprzez dyspozycyjność w służbie: <i>nie tak będzie między wami</i> (por. Mk 10,43). <i>Nie tak będzie między wami</i> - Pan Jezus stosuje nową praktykę, która daje nowe życie, nową wrażliwość na drugiego człowieka, nawet tego, który błądzi. | |
| Matka generalna Rada generalna Przełożona wyższa Przełożona lokalna itp. Podwładny (zarządzanie piramidalne) | Najpierw funkcja we wspólnocie , a następnie osoba. Witamy, wchodzi M. Generalna Klotylda, która jest naszą siostrą. (Model tworzący dystans) | W centrum wspólnota, a na jej usługach struktura | Najpierw osoba we wspólnocie , a następnie funkcja (promocja autentycznych bliskich spotkań, bez ról, bez dystansu) Witamy, wchodzi Siostra Klotylda, która jest obecnie naszą Matką Generalną |

Bywa tak, że funkcja jest stawiana przed osobą. Nie tak ma być. Najpierw osoba, bycie siostrą pośród sióstr, a następnie role, które pełniemy we wspólnocie. Posługę podejmujemy w **duchu służby** i siostrzanych relacji (komunii – dzieci jednego Ojca).

„Nikt, a przede wszystkim ten, kto ma władzę, nie może czuć się zwolniony z wyrzekania się szeregu schematów, niekiedy przestarzałych i szkodliwych. Żadna zmiana nie jest możliwa bez wyrzeczenia się przestarzałych schematów, aby można było otworzyć w zarządzaniu, w życiu wspólnym, w administrowaniu dobrami i w misji nowe horyzonty i możliwości. **W żaden sposób nie można popierać dłużej postawy, która służy utrzymaniu stylów i zachowań, a nie ich autentycznej zmianie**” (nr 22).

W relacji przełożony–podwładny nierzadko brakuje ewangelicznego **fundamentu braterstwa**. Wcześniej nadawało się większe znaczenie instytucji niż osobom, które ją tworzyły. Dziś mamy nową wrażliwość na traktowanie osoby.

5. Fundamenty sprawowania władzy

| | | | |
|--|--|---|---|
| <p>Relacje typu piramidalnego i autorytarnego; sztywne, schematyczne.</p> | | <p>Relacje siostrzane, normalne, elastyczne. Wszystkie tworzą jedną wspólnotę.</p> <p>Pierwszym krokiem do otwarcia jest rozeznanie i odrzucenie wszystkiego tego, co pozostaje w sprzeczności z zasadniczymi wartościami wierności Bogu-Trójcy (komunii), która wyraża się poprzez dyspozycyjność w służbie: <i>nie tak będzie między wami</i> (por. Mk 10,43).</p> <p><i>Nie tak będzie między wami</i> - Pan Jezus stosuje nową praktykę, która daje nowe życie, nową wrażliwość na drugiego człowieka, nawet tego, który błędzi.</p> | |
| <p>Matka generalna</p> <p>Rada generalna</p> <p>Przełożona wyższa</p> <p>Przełożona lokalna itp.</p> <p>Podwładny</p> <p>(zarządzanie piramidalne)</p> | <p>Najpierw funkcja we wspólnocie, a następnie osoba.</p> <p>Witamy,</p> <p>wchodzi M. Generalna Klotylda,</p> <p>która jest naszą siostrą. (Model tworzący dystans)</p> | <p>W centrum wspólnota, a na jej usługach struktura</p> | <p>Najpierw osoba we wspólnocie, a następnie funkcja</p> <ul style="list-style-type: none"> (promocja autentycznych bliskich spotkań, bez ról, bez dystansu) <p>Witamy,</p> <p>wchodzi Siostra Klotylda, która jest obecnie naszą Matką Generalną</p> |

6. Trzy filary dla każdej decyzji w życiu zakonnym: eklezjologia, pneumatologia i antropologia

| | |
|---|---|
| <p>6.1. Przed Soborem Watykańskim II były utwierdzone INSTYTUCJE (ZGROMADZENIE – INSTYTUCJA – MISJA)</p> | <p>6.2. Po Soborze Watykańskim II jest utwierdzana wspólnota (osoba), w której służbie są Instytucje (zarząd itp.)</p> |
| <p>Eklezjologia: mentalność feudalna, model hierarchiczny, piramidalny: przełożony – podwładny. Przełożona, wydając polecenia, jest posłuszna wobec Boga i służy swojej wspólnotie. Przełożona to pośrednik i interpretator woli Bożej. Mamy słynne powiedzenie: „taka wola Boża”. Przełożona czuwa nad dokładnym wypełnieniem przepisów zakonnych. Ważne jest Zgromadzenie, misja do spełnienia, a osoba jest traktowana przedmiotowo. W Kościele-instytucji panuje układ hierarchiczny, podkreślana jest nieomyślność papieża, przełożonych. Jest to Kościół wojujący, w stałej opozycji do świata (nr 4)</p> <p>Pneumatologia: Duch Święty działał w przełożonych. Przełożony rozeznaje i przekazuje WOLĘ BOŻĄ swoim podwładnym. Podwładny przyjmuje wolę Bożą. By się zbawić, wystarczy zrobić to, co powie przełożony. <i>Brak procesu wspólnego rozeznawania czy dojrzewania do przyjęcia „woli Bożej”.</i></p> | <p>Eklezjologia: mentalność KOMUNII – w centrum jest KOMUNIA OSÓB na wzór Trójcy Świętej. W Trójcy każda Osoba jest ważna, odrębna, relacje są oparte na wzajemnym szacunku i komunikacji między OJCEM I SYNEM W DUCHU ŚWIĘTYM.</p> <p>We Wspólnocie jest ŻYCIE, SZACUNEK, MIŁOŚĆ do każdego, komunikacja. Wspólnota to mistyczne ciało, żywy organizm.</p> <p>Kościół to Lud Boży w drodze. W centrum już nie jest władza, lecz wspólnota osób. Kościół jest w dialogu ze światem (nie broni się przed światem), życie konsekrowane wchodzi w przygodę otwarcia, bycia w świecie. Przełożona nie jest w centrum, lecz wspólnota jest w centrum.</p> <p>Podmiotem powołania jest wspólnota – i w jej łonie – Bóg powołuje przełożonych, proroków, kapłanów, by służyli wspólnotie, ludowi</p> |

| | |
|---|---|
| <p>Antropologia: mała wrażliwość na osobę, na jej potrzeby, talenty. Osoba ma spełniać zlecone zadania zgodnie z przepisami, regułami, normami, „zwyczajnikami”. Nie ma równości między przełożoną a podwładną. A do tego może dochodzić osobowość władcy, która tym bardziej daje odczuć swoją władzę i uciska podwładne.</p> | <p>(Bóg powołuje naród – i przywódcy mu służą – nie uciskają go).</p> <p>Pneumatologia: Duch Święty został dany – wszystkim ochrzczonej, wszystkim powołanej, nie tylko przełożonej, ale jest w każdym członku wspólnoty.</p> <p>Antropologia: zmienia się ludzka wrażliwość, poczucie godności, wartości, potrzeb naturalnych. Każda osoba wnosi siebie i to, czym została obdarowana.</p> |
|---|---|

6.3. Struktury zarządzania w służbie wspólnoty-komunii

- **Model koła:** powołanie ma wymiar wspólnotowy. Trudno mówić o centralnym miejscu w kole. Wszyscy są równi, bo są dziećmi jednego OJCA. Siostra przełożona jest jedną ze wspólnoty, o którą dba wraz ze wszystkimi siostrami (współodpowiedzialność).
- **Model piramidalny wpisany w koło:** struktury są w służbie wspólnoty-komunii, by ją prowadzić, chronić. W samych strukturach nie ma życia. Życie jest w osobach. Wcześniej akcentowano wymiar indywidualny, gdzie każdy do świętości miał dochodzić sam, przez ascezę i absolutne posłuszeństwo. Dziś, w obecnym nauczaniu Kościoła, wspólnota jest miejscem uświęcenia. Struktura: model piramidy, zarządzania jest na usługach modelu koła, to znaczy wspólnoty.

W *Dokumentie* nie ma nowości w znaczeniu odkrycia czegoś, czego do tej pory nie było, lecz są **nowe akcenty**.

- **Antropologia:** głęboka świadomość **wartości każdej osoby**, jej powołania i jej darów intelektualnych, uczuciowych i duchowych oraz świadomość wolności i zdolności nawiązywania relacji, świadomość swoich potrzeb.
- **Eklezjologia:** centralność **duchowości komunii** i dowartościowanie środków, dzięki którym można ją przeżywać.
- **Pneumatologia:** inny, mniej indywidualistyczny, a bardziej **współodpowiedzialny** sposób rozumienia misji sprawowania władzy, **współdzielenia** jej w myśl zasady pomocniczości. ROZEZNAWANIE RAZEM.

W posłudze władzy najważniejsza jest OSOBA – bycie człowiekiem, a miejscem jej uświęcenia jest Zgromadzenie/Instytut (wspólnota). Ważną rolę odgrywa osoba współsiostry – przełożonej: Czy jest pomocna w procesie uświęcenia, czy też gasi ducha? Czy bardziej zwraca uwagę na strukturę, zachowanie norm, czy też na osobę, jej przeżycia, jej zmagania? (nr 36)

- ✓ Siostra, która pełni rolę przełożonej, jest skazana na KRZYŻ, który przyjmuje dobrowolnie?
- ✓ Jednak nie może – bez dialogu – na siłę, wysyłać na krzyż swoich podwładnych, bo zgasi ducha.

W zarządzaniu: powrót do pierwotnego Kościoła. Cel: „jedno serce i jedna dusza” (komunia, wspólnota uczniów).

Jose Cristo Rey Garcia Paredes w „Przymierze i trzy rady” (2017 r.):

„Podstawowym problemem w dzisiejszych czasach nie jest kryzys posłuszeństwa czy też autorytetu we wspólnocie. Problem stanowi potrzeba nowej świadomości, a w jej ukształtowaniu może nam pomóc jedynie **teologia i eklezjologia** w ich innowacyjnym pojmowaniu posłuszeństwa i autorytetu.

Do tej pory czymś normalnym było pojmowanie posłuszeństwa w perspektywie hierarchicznej i scentralizowanej. Obecnie rodzi się potrzeba, by skupić się wokół Przymierza, skoncentrować **na Duchu** i uaktywnić we wspólnym uczestnictwie oraz komunii.

- Bałwochwalstwo władzy: chrześcijańskie posłuszeństwo nie jest miejscem niewolnictwa, ale przestrzenią osób wolnych, które chcą odpowiadać na wolę Bożą i słuchać, i miłować.
- Posłuszeństwo jest przymierzem. Dokonuje się w dynamice obiegu. Jest wzajemnym posłuszeństwem.
- Władza – władanie jest zamieszkującym w nas instynktem. Dążymy do dominacji w sposób instynktowny”.

7. Życie duchowe i nawrócenie osobiste

Przykład: PRACA

Nadmierna liczba zadań pilnych i przesadnie uznawanych za pilne jest zagrożeniem i może stać się przeszkodą dla **solidnego życia duchowego**, zdolnego podtrzymać i umocnić pragnienie wierności (nr 12).

„Uświadamiamy sobie coraz jaśniej, że zachowanie form nie jest rzeczą najważniejszą; najważniejsza jest ciągła gotowość do przemyślenia na nowo i w sposób kreatywny życia konsekrowanego jako ewangelicznej pamięci o stanie nieustannego nawracania się, z którego wypływają intuicyjne pomysły i konkretne wybory” (nr 13).

8. Nowy model wspólnoty: rozeznawanie i dialog

W obecnych modelach wspólnoty mamy wiele elementów starego stylu zarządzania i nowych wyzwań związanych z nową wrażliwością człowieka.

8.1. Rola przełożonej

W nowym modelu wspólnoty przed siostrą przełożoną wyzwania są o wiele większe niż wcześniej. *Dokument* podaje konkretne wytyczne:

- Nie zasłaniać się w decyzjach swoją władzą (nr 20).
- Troska o dialog, szczerą rozmowę, uzasadnianie swoich decyzji, wyjaśnianie obiekcji (nr 20).
- Siostra przełożona jest jak jedna z sióstr i przewodzi w rozeznawaniu (przewodzi, nie jest Duchem Świętym).
- To animatorka wspierająca: uwzględnia zasadę pomocniczości, nikogo nie wyręcza w decyzjach.

Przykład: Siostra z danej wspólnoty chce podjąć np. studia. Siostra przełożona mówi do niej: „*rozeznaj*, czy to ten moment, i przedstaw sprawę na gremium wspólnoty; usłyszają wszystkie siostry, wypowiedzą swoje zdanie i podejmiemy decyzję”.

Prawdziwe posłuszeństwo nie tylko nie wyklucza, ale wręcz wymaga, aby każdy wyraził swe przekonanie, będące dojrzałym owocem rozeznania, nawet gdy owo przekonanie jest rozbieżne z tym, o co prosi przełożony.

Następnie, jeśli w imię komunii brat czy siostra, nawet gdy widzą lepsze rozwiązania, podporządkuje się dobrowolnie, wówczas jest to *posłuszeństwo z miłości*. Przełożeni mają popierać dobrowolne posłuszeństwo (KPK, kan. 618-619).

Dlatego ten, kto pełni swą posługę, a nie ma cierpliwości, by słuchać, i nie jest gotowy przyjąć innego ze zrozumieniem, sam siebie stawia w sytuacji niedostatecznej wiarygodności wobec własnych podwładnych.

8.2. Współodpowiedzialność i trudności

Niestety, może się zdarzyć, że siostry nie są wychowane do modelu posoborowego (wspólnego rozeznawania, podejmowania decyzji), gdyż przełożona zawsze sama decydowała za wszystkie. Często jest to też wygodne, gdy siostra przełożona się angażuje i ma wszystko na głowie, „robi wszystko sama”.

Innym problemem jest sytuacja, gdy niektóre siostry ze wspólnoty (np. mając trudności z przełożoną lokalną czy własną wspólnotą) nie rozmawiają ze sobą, lecz kierują się bezpośrednio np. do Matki Generalnej, uciekając od własnej wspólnoty.

Trzeba te praktyki progresywnie zmieniać. Dzielić się władzą i wychowywać do współodpowiedzialności (nr 19).

Niektórzy młodzi nie chcą brać odpowiedzialności, stąd w niektórych zgromadzeniach są coraz większe trudności w wyborze czy mianowaniu przełożonych.

Inną trudnością w nowym modelu antropologicznym jest niewłaściwe korzystanie z wolności (realizacja siebie kosztem życia wspólnotowego, kosztem innych).

8.3. Dokument przestrzega (szczególnie w instytutach żeńskich) przed tendencją do infantylizowania sióstr

„Posługa władzy na co dzień może być sprawowana w taki sposób, aby osoby [jej podległe] nie musiały za każdym razem prosić o pozwolenie na normlanie codzienne zajęcia. Ten, kto sprawuje władzę, nie powinien zachęcać do postaw infantylnych, które mogą prowadzić do zachowań odbierających odpowiedzialność. Trudno oczekiwać, by taka linia postępowania doprowadziła osobę do dojrzałości”.

- Zdaniem autorów Dokumentu promowanie postaw infantylnych jest – jak się wydaje – jednym z powodów licznych odejść.
- Dla niektórych odejście [z Instytutu] jest jedynym wyjściem z sytuacji, które stały się nie do zniesienia (nr 19).
- Chodzi też o dążenie do braterskiej rozmowy, a nie o proste wydawanie poleceń (nr 20).
- Np. kiedyś przełożeni mieli pozwolenie na czytanie listów. I dziś zdarza się, że w niektórych przełożonych jest potrzeba dostępu do osobistych treści sióstr. Np. siostry po profesji wieczystej muszą dać przełożonej hasło do swojej skrzynki mailowej, bo przełożona chce mieć wgląd (nr 25).
- Takie postawy bardzo osłabiają ducha. Mamy żyć radośnie, nie w klimacie ucisku. Mentalność młodego człowieka nie przystaje do tego modelu. Szkoda życia na sprawy małej wagi. W relacjach kluczowe jest wzajemne zaufanie i zawierzenie się sobie wzajemnie w prawdzie (nr 45).
- Osoby dojrzałe chcą większej odpowiedzialności i trzeba ich do niej wychowywać od początku.

9. Kobiety konsekrowane

Jedną z ważniejszych nowości jest wyakcentowanie i podkreślanie roli kobiety w Kościele. Z powodu silnego maskulinizmu i klerykalizmu bywa, że kobiety:

- są spychane na margines (np. proboszcz chce panować nad siostrami, które prowadzą własną szkołę w duchu charyzmatu, wyznaczać im zadania i tworzyć relacje zależności od siebie).
- wolą wybrać drugorzędne zadania i być bardziej służącymi niż tymi, które są w relacji i biorą na siebie różne odpowiedzialności.

10. Ewangeliczne zarządzanie dobrami

Treści Dokumentu w materii ekonomii *Młode wino, nowe bukłaki*:

- transparentność w ekonomii i finansach – pierwszy, podstawowy krok do komunii dóbr wewnątrz wspólnot (nr 26);
- sprawiedliwa i współodpowiedzialna dystrybucja dóbr (unikanie dysproporcji między siostrami) (nr 27);
- przełożony jest powołany, by promować godność osoby (nr 27);
- dostrzegać pokusę władzy i posiadania; zasoby Instytutu nie mogą być w rękach niewielu – administracja ma wyrażać eklesjalność (nr 27).
- świadectwo solidarności z biednymi, dzielenie się tym, co posiadamy (nr 26);

- ofiarność – dzielić się własnymi zasobami z tymi Instytutami czy osobami, które przechodzą trudne sytuacje (nr 28).

CEL: Wychowanie do **współodpowiedzialności** za finanse wspólnoty/instytutu, zaczynając od pierwszych etapów formacji.

10.1. Modele i style nieewangeliczne we wspólnotach (sztywne i autorytarne)

Przełożona ma dostęp do kasy, ewentualnie ekonomka, a pozostała część wspólnoty nie jest zorientowana w kwestiach ekonomicznych. Dla jednych jest to wygodne, a inne – choćby się interesowały – nie mają dostępu. Jak mówić o **współodpowiedzialności**, jeśli wspólnota nie wie, jakie są przychody i jakie są rozchody? Ile wydajemy na utrzymanie budynku, ZUS, remonty, ogrzewanie, a ile na indywidualne potrzeby sióstr?

Jakaś Siostra prosi na swoje potrzeby (np. płaszczy czy środki higieniczne), a przełożona odpowiada: „nie mam pieniędzy”. Na wakacje jedne otrzymują więcej, inne mniej. Przełożona ma dostęp do kasy, to jedzie nad morze czy też na wycieczki zagraniczne, a inne nie mają, więc nie mogą jechać. Inny przykład: zaczyna się sezon grzewczy i przełożona nie włącza ogrzewania, a wszystkie marzną. Znajomość budżetu wpływa na wzrost odpowiedzialności.

Dokument: „nie można zaaprobować takiego **stylu** zarządzania, w którym autonomia ekonomiczna jednych łączy się z zależnością innych, zagrażając w ten sposób poczuciu wzajemnej przynależności i gwarancji sprawiedliwości, przy jednoczesnym uznaniu różnorodności ról i posług” (nr 27).

Za taką postawą przełożonej stoi określony model wspólnoty i model/styl zarządzania. Jest to model piramidalny, wygodny, ale nie ewangeliczny: jedne mają, inne nie mają. W takim modelu przełożona nie jest **siostrą dla sióstr**, brakuje jej wrażliwości na drugiego i gotowości słuchania go.

10.2. Model ewangeliczny, elastyczny – styl Jezusa oparty na prawie wolności (nr 1)

Przełożona jest jedną z sióstr, pośród sióstr. Wspólnota jest przez nią traktowana jako komunia osób, sióstr. Wszystkie siostry są **współodpowiedzialne** za budżet domowy. Wszystkie biorą udział w przygotowaniu budżetu rocznego lub są informowane przez radę klasztoru, jakie są przychody i planowane rozchody (wyżywienie, samochody, gaz, prąd, remonty itp.) i ile zostaje na potrzeby indywidualne. Każda może wówczas przedstawić swoje przewidywane wydatki osobiste (wyjazdy, garderoba, leczenie itp.). Tu jest miejsce na korektę, uwzględnienie możliwości budżetowych na dany rok. Trzeba dokonać rozeznania razem, gdyż pieniądze należą do wspólnoty, nie do przełożonej.

Im bardziej działa się razem jako wspólnota i jest informacja i formacja, tym bardziej idziemy w kierunku modelu ewangelicznego.

Do współodpowiedzialności wychowujemy już w postulacie. Ten sam model stosujemy wobec wszystkich.

11. Kim my jesteśmy w Kościele jako Zgromadzenie/Instytut?

11.1. Tożsamość

- Jedna z najtrudniejszych ról przełożonego to twórcza wierność charyzmatowi – wierność i kreatywność (nr 26).
- Bycie tym, kim jesteśmy w oczach Boga (jesteśmy na Jego obraz i mamy się do Niego upodabniać).
- Jaki jest oryginał i czy człowiek jest podobny do oryginału?
- Bóg, stwarzając nas, widzi w nas pełnię. My nie wiemy, kim jesteśmy, jaka jest nasza pełnia, my widzimy tylko częściowo.
- Prawdę o nas objawia nam Duch Święty.
- Kreatywność – zmierzać w kierunku ideału, który Bóg dla nas zaplanował.

11.2. Charyzmat

- Duch Święty jest dawcą charyzmatu (np. edukacja, troska o chorych, inne posługi w duchu miłości).

- Charyzmat (dar) jest w OSOBACH, nie w strukturach. On wprowadza jedność między wszystkimi, jeśli Go słuchają.
- Jedność we wspólnocie – choć mamy różne dary, talenty.
- Przełożeni – powinni koordynować odczytywanie darów, (charyzmatów osobistych).
- Liczy się głos każdego, każdy jest ważny.

12. Progresywność zmian – w oparciu o nowy Dokument

Warto zwrócić uwagę na stopniowe wprowadzanie zmian poprzez budzenie ewangelicznej motywacji i bycie w drodze, tak by w centrum była wspólnota, komunია osób na wzór Trójcy Świętej.

Zatem istotny jest:

- proces przechodzenia od modelu piramidalnego, sztywnego do wspólnotowego i elastycznego, przy zachowaniu etapowości, we wspólnotowym dialogu;
- naiwnością jest myślenie, że trudności znikną poprzez unowocześnienie form instytucjonalnych i odpowiednie przystosowanie stylu życia, bez dogłębnego nawrócenia i zmiany mentalności w wymiarze eklezjologii, pneumatologii i antropologii.
- dać możliwość pomyłki – inaczej będzie stagnacja, nie można mówić: „gdy pobledziesz to się nie nauczysz”.

OSOBISTE NAWRÓCENIE JEST FUNDAMENTEM REALNYCH I TRWAŁYCH ZMIAN

Kochane Siostry

W związku z potrzebą zobrazowania nowego stylu zarządzania w duchu służby Jezusa na rzecz wspólnoty s. Klotylda pisze życzenia na Nowy Rok 2018 (po przeczytaniu dokumentu *Młode wino*,...).

Dziękuję Wam wszystkim za to, że troszczyliście się przede wszystkim o nasze wspólnoty. Szczególnie dziękuję przełożonym, że byliście znakiem jedności i przewodnikami w poszukiwaniu i rozeznawaniu wspólnotowym oraz osobistym i wspólnotowym wypełnianiu woli Bożej. Dziękuję, że nawet starsze siostry włączyły się we wspólne rozeznawanie, które dzieła mamy kontynuować, a które zamknąć.

Byliście wrażliwe na siebie nawzajem. Troszcząc się o nasze liczne dzieła, dawałyście świadectwo jedności i wzajemnej miłości. Jestem z Was dumna, kochane Siostry.

Dbajcie o siebie nawzajem.

Po rozeznaniu przez całe Zgromadzenie w przyszłym roku – jak już wiecie – zamkniemy placówkę, gdyż widzę, że Siostry są zmęczone i przepracowane. Musimy dbać o nasze Siostry, bo one są najważniejsze, wszystkie pragniemy posługiwać z radością.

S. Klotylda (przełożona generalna)

Na koniec

Niemożliwe jest jednak programowanie reform za biurkiem ani też narzucanie ich za pomocą dekretu. Reformy rodzą się od dołu, tam, gdzie jest tchnienie Ducha Świętego, a On wieje, jak chce i kędy chce, tak jak było z założycielami naszych zgromadzeń.

Myślę, że wszyscy zastanawiamy się nad tym, jakie tak naprawdę środki i narzędzia ma do dyspozycji Matka Generalna czy też Kapituła, Prowincjalne i Delegatki Generalne, by móc odnowić lub zreformować Instytut. To wszystko, co można uczynić na poziomie legislacji, pełnienia władzy czy też formowania i animowania pasterskiego, ma charakter bardziej instytucjonalny niż charyzmatyczny, świadczy raczej o dobrym funkcjonowaniu instytucji niż życiu charyzmatem. Oczywiście, dobre funkcjonowanie instytucji też jest ważne. Uważam jednak, że również w tym aspekcie jest wiele do zrobienia.

Po lekturze dokumentów Kościoła i naszych Instytutów dostrzeżemy dystans pomiędzy naszym życiem a naszymi tekstami legislacyjnymi, które je regulują. Nie możemy tego dystansu interpretować jedynie jako napięcia pomiędzy stanem faktycznym a ideałem. Jest to rzeczywiste oddalenie i dlatego trzeba podjąć decyzję sys-

tematycznej pracy, która ma na celu doprowadzenie do spotkania i dialogu pomiędzy naszym życiem i naszymi prawami.

Oczywiście zdarza się, że gdy Przełożona zainterweniuje w sprawach poważnych nieprawidłowości, reakcją jest zaskoczenie i irytacja, tak jakby Przełożona popełniła przestępstwo nadużycia władzy. W tych czasach wyprostować ewidentne skrzywienia czy skorygować błędne drogi jest przedsięwzięciem ciężkim, albo lepiej: prawdziwą batalią. Nie należy jednak się poddawać, choć siły i czas są ograniczone.

Osobiście nie wątpię, że Duch Święty działa w naszych rodzinach zakonnych. Istnieją pragnienia, niepokoje, marzenia, które chcielibyśmy przekładać na rzeczywistość. Sądzę, że jako przełożeni powinniśmy sprzyjać takim doświadczeniom, nawet za cenę ryzyka popełniania błędów. Najgorszym bowiem błędem byłoby stanie w miejscu i zamknięcie się na przyszłość.

Pytania do refleksji dotyczą bardziej rzeczywistego fundamentu ewangelicznej formy życia osób konsekrowanych:

1. W jaki sposób nowe rozumienie istotnych wartości (eklezjologii, pneumatologii i antropologii), a także tożsamości i charyzmatu zakonnego może pomóc nam w kształtowaniu struktur Zgromadzenia/Instytutu, aby mogły bardziej skutecznie odpowiadać na wymogi życia własnego Zgromadzenia/Instytutu dzisiaj?
2. Jak możemy pomóc przełożonym pogłębić zrozumienie potrzeby budzenia większej współodpowiedzialności, udziału, współpracy, komunikacji i kreatywności w życiu wspólnot lokalnych, na szczeblu Prowincji i całego Zgromadzenia/Instytutu? Jakie są zasadnicze tematy, których nie może zabraknąć w tej dyskusji? Jakie narzędzia możemy wykorzystać, aby dalej prowadzić tę dyskusję?

O. Eugeniusz Jendrzaj SJ

Warszawa, 11.10.2017 r.

Prezentacja multimedialna przedstawiona podczas Zebrania Plenarnego

FORMACJA PERMANENTNA W OPARCIU O DOKUMENT *MŁODE WINO, NOWE BUKŁAKI*

| |
|---|
| <ul style="list-style-type: none">▶ <i>Per vino nuovo otri nuovi</i>▶ <i>Dla nowego wina nowe bukłaki</i>▶ <i>Młode wino, nowe bukłaki</i>▶ <i>Dla młodego wina nowe bukłaki</i> |
| <p><i>Formacja permanentna</i></p> <p>Jeśli chodzi o formację permanentną istnieje ryzyko, że mówi się o niej dużo, ale robi mało. [MW,16]</p> |

| |
|--|
| <p><i>Formacja permanentna</i></p> <p>Jeśli chodzi o formację permanentną istnieje ryzyko, że mówi się o niej dużo, ale robi mało. [MW,16]</p> |
| <p><i>Potissimum Institutioni</i></p> <ul style="list-style-type: none">▶ 1. Odnowa instytutów zakonnych zależy przede wszystkim od formacji ich członków.▶ 66. Zakonnicy mają przez całe życie kontynuować gorliwie swoją formację duchową, naukową i praktyczną a przełożeni powinni zapewnić im potrzebne do tego środki i zostawić czas". KPK, kan. 661 |

Potissimum Institutioni

- ▶ „Każdy instytut zakonny ma więc za zadanie ustalić i realizować program formacji stałej odpowiedni dla wszystkich członków.
- ▶ Program, który ma na względzie nie tylko formację umysłową, lecz formację całej osoby...”.

Jan Paweł II, Przemówienie do zakonników w Brazylii, 11 lipca 1986, 6; por. Wprowadzenie, przyp. 5.

Potissimum Institutioni, 70

- ▶ **ASPEKTY Formacji ciągłej**
 - Życie w Duchu – doroczne rekolekcje, różne formy odnowy.
 - Doskonalenie doktrynalne i zawodowe.
 - Lepsze poznawanie postaci założyciela, dziejów i ducha Instytutu...

Vita consecrata, 69

- ▶ Jest zatem bardzo ważne, aby każdy Instytut zawarł w swojej *ratio institutionis* możliwie **najbardziej precyzyjne i systematyczne określenie programu formacji stałej...**
- ▶ której głównym celem będzie wspomaganie rozwoju każdej osoby konsekrowanej przez cały okres jej życia.

Vita consecrata, 71

- ▶ **WYMIARY Formacji stałej**
 - *Życie w Duchu* – Słowo Boże, Instytut, modlitwa...
 - *Wymiar ludzki i braterski* – poznanie siebie, integracja uczuciowa, umiowanie prawdy, zgodność słów i czynów...
 - *Wymiar apostołski* – dostosowanie metod i celów pracy apostołskiej do aktualnych potrzeb
 - *Wymiar kulturowy i zawodowy* – otwartość umysłowa, uważność na zachodzące zmiany
 - *Wymiar charyzmatu* – synteza całości, w duchu swojego Instytutu

Młode wino, nowe bukłaki, 16

- ▶ **Nie są wystarczające:**
 - kursy o charakterze teoretycznym – teologia
 - mówienie o duchowości
 - turystyka religijna – zwiedzanie miejsc związanych np. z początkami Instytutu
- ▶ **Ryzyko** utożsamianie okazji do formacji ze specjalnymi okazjami:
 - Wspominanie i celebrowanie wyrażenia rocznicowego Instytutu
 - Celebrowanie 25 albo 50 rocznicy profesji

Młode wino, nowe bukłaki, 16

- ▶ Trzeba koniecznie i niezwłocznie:
 - Pracować nad **kulturą** formacji permanentnej
 - Nie tyle teoria, ile także zdolność rewizji i weryfikacji konkretnego życia wspólnot
- ▶ Staje się coraz ważniejsze włączenie do FP **poważnej inicjacji** do posługi autorytetu (władzy).
- ▶ Ryzyko „improwizacji”, błędów i niekompetencji.

Młode wino, nowe bukłaki

- ▶ Konieczność spersonalizowania formacji, model „inicjacyjny”; relacja: mistrz – uczeń [16]
- ▶ Formacja to „sztuka”, a nie „policyjny nadzór”. [34]
- ▶ Własne *Ratio formationis*, (zrobione często wg. metody: kopiuj, wklej) w dzisiejszych czasach bardzo szybko się starzeje [34]

Młode wino, nowe bukłaki, 35

- ▶ Formacja permanentna
 - To umocnienie, a czasem odnalezienie, własnego miejsca w Kościele – **drugie nawrócenie**
 - Brak jeszcze **kultury formacji permanentnej** – brak konkretnych ścieżek (indywidualnych i wspólnotowych)
 - Z trudem przebija się idea, że FP, jest wtedy gdy jest **zwyczajna i codzienna**

Młode wino, nowe bukłaki, 35

- ▶ Formacja permanentna
 - FP, to **stała postawa** słuchania i postawa dzielenia się wezwaniami, problematyką i horyzontami
 - **Brak form i struktur** do podtrzymujących FP, stoimy przed **wyzwaniem** do ich realizowania

Młode wino, nowe bukłaki, 35

- ▶ Rolą formacji, początkowej [permanentnej] jest formowanie serca wolnego, które czerpie naukę z historii każdego dnia, przez całe życie, w stylu Chrystusa, aby być do dyspozycji wszystkich.
- ▶ Rolą *form i struktur* byłoby podtrzymywanie drogi każdej osoby konsekrowanej w progresywnym (postępującym) kształtowaniu się na wzór dążeń Syna.

Młode wino, nowe bukłaki, 36–37

- ▶ Przełożeni mają być blisko konsekrowanych, we wszystkich ich problemach, na poziomie osobistym i wspólnotowym.
- ▶ Wspólnota jest uprzywilejowanym miejscem formacji permanentnej
- ▶ Potrzeba formacji nowych, profesjonalnych formatorów w kontekstach wielokulturowych.
- ▶ Trzeba unikać „próżnej sakralizacji własnej kultury”.

Młode wino, nowe bukłaki, 52

- ▶ Członkowie Rady, dbając o dobro wspólne Instytutu, niech nie zaniedbują metod towarzyszenia (duchowego, zawodowego i formacji specjalistycznej), które dają nadzieję na dalekowszyczne rozeznawanie.

Młode wino, nowe bukłaki, 53

- ▶ Wielokulturowość i umiędzynarodowienie Instytutów – przygotowanie się na przyszłość, której się nie improwizuje w tym co dotyczy formacji do odpowiedzialnych funkcji, zwłaszcza do bycia Radnym.
- ▶ Inicjacja do pełnienia odpowiedzialnych funkcji wpisuje się w doświadczenie. Jeśli doświadczenie jest codziennym procesem uczenia się, to uczenie się powinno być podparte specjalistyczną formacją.

Młode wino, nowe bukłaki

- ▶ wymiana międzypokoleniowa
- ▶ umiędzynarodowienie Instytutów
- ▶ wielokulturowość
- ▶ godność kobiety

Młode wino, nowe bukłaki, 2

- ▶ Trzeba koniecznie tworzyć struktury, które byłyby zdolne do chronienia innowacyjnego bogactwa Ewangelii, aby żyć nią i aby była w służbie wszystkich, zachowując jej jakość i dobro.
- ▶ Trzeba pozwolić, aby *nowe wino* fermentowało, prawie oddychało wewnątrz bukłaków, aby mogło dojrzewać we właściwy sposób i stać się w końcu smaczne i dzielone z innymi

Młode wino, nowe bukłaki

- ▶ STARE BUKŁAKI – STRUKTURY / INSTYTUCJE
 - SKLEROTYCZNE
 - SKOSTNIAŁE
 - OTYŁE
 - stary styl, świat zamknięty we swych własnych pewnościach i przyzwyczajeniach
 - zawsze jest obecna w historii Kościoła pokusa taktycznego dostosowania, aby uniknąć ciągłych wyzwań do **nawrócenia serca**.

Młode wino, nowe bukłaki, 2

- ▶ STARE WINO – *LEPSZE*
 - STANDARDOWE I SZTYWNE FORMY PRZESZŁOŚCI
 - „Ale zawsze tak było”
 - „Ale nigdy tak nie było”

Młode wino, nowe bukłaki, 3

▶ Nawrócenie serca

- ▶ Struktury te muszą naprawdę odpowiadać oczekiwaniom i wyzwaniom. Odnowa, niezdolna do poruszenia i zmiany także **struktur**, a nie tylko **serca**, nie prowadzi do rzeczywistej i trwałej zmiany.

Młode wino, nowe bukłaki, 1 2

Formacja:

Wydaje się, że mimo wszystkich wysiłków i zaangażowania w formację nie dochodzi się do tego, aby dotykała ona serca osoby i rzeczywiście je przemieniała.

Ma się wrażenie, że formacja jest **bardziej informująca niż docierająca do wnętrza**.

Młode wino, nowe bukłaki, 1 2

Ma się wrażenie, że formacja jest bardziej

informativa che performativa

minimum duchowe – minimum psychologiczne

Młode wino, nowe bukłaki, 14–16

WIZJA TEOLOGICZNA – WIZJA ANTROPOLOGICZNA

WYMIAR DUCHOWY – WYMIAR LUDZKI

Młode wino, nowe bukłaki,

▶ NAWRÓCENIE

- Serca – nawrócenie osobiste
- Nawrócenie wspólnotowe
- Nawrócenie instytucjonalne / struktury

Młode wino, nowe bukłaki,

ROZEMNAWAĆ – CO TO ZA WINO

- MŁODE czy STARE
- SOLIDNE czy ROZWODNIONE
- MOŻE JESZCZE FERMETUJE I DOJRZEWA

Młode wino, nowe bukłaki, 3

- ▶ Trzeba zawsze mieć na uwadze to, że zwykłe forsowanie czegoś, choćby bardzo wspaniałomyślne, może prowadzić do odrzucenia.
- ▶ Odrzucenie zaś niesie ze sobą utratę tego „wrzenia” nowości, którego nie może się ona pozbyć; nowości która pragnie nie tylko aby ją uznać, ale aby żyć nią aż do głębi i z pewnością, nie tylko zność albo jej ulegać.

Pytania do nas i naszych wspólnot

- ▶ Co we mnie, w moim stylu życia, charakterze, pracy, może być dla innych *pociągające*, stać się przykładem i zachętą, aby iść za Jezusem w Jego Towarzystwie?
- ▶ – Co we mnie, w moim stylu życia, charakterze, pracy, innych może *odpychać*, razić, zniechęcać?
- ▶ – Co w naszych *wspólnotach* może ludzi zachęcać do wejścia na drogę życia zakonnego, a co przeciwnie: zniechęca i odpycha?

STATYSTYKA

Statystyka Wykształcenie Sióstr stan na 2017 r.

| Poziom wykształcenia | w liczbach | w procentach |
|-----------------------|---------------|--------------|
| Podstawowe | 1955 | 10% |
| Zawodowe | 2076 | 11% |
| Średnie | 5035 | 26% |
| Studium pomaturalne | 290 | 2% |
| Licencjat zawodowy | 1648 | 9% |
| Magisterskie | 6874 | 36% |
| Studia podyplomowe | 194 | 1% |
| Licencjat podyplomowy | 818 | 4% |
| Doktoranckie | 189 | 1% |
| Habilitacyjne | 23 | |
| Razem: | 19.102 | 100% |

KALENDARIUM

ROK 2017

- 6.VI** Spotkanie Komisji Formacyjnej w Sekretariacie Konferencji WPZZZZ.
- 7.VI** Spotkanie Komisji Życia Konsekwowanego w Mariówce k. Przysuchy
- 10.VI** Spotkanie dla sióstr referentek powołaniowych – w Centrum Caritas Polska, w Warszawie, ul. Okopowa 55. Temat spotkania: *Media społecznościowe w zakonie – warsztaty dla sióstr*. poprowadziła p. dr hab. Monika Przybysz, medioznawca, teolog, wykładowca w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie. Tematowi spotkania towarzyszyło hasło „*To nie technologia określa, czy komunikacja jest autentyczna, czy też nie, ale serce człowieka i jego zdolność do dobrego wykorzystania środków, jakimi dysponuje*”. z (Orędzia papieża Franciszka na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, z 18 września 2016)
- 24.VI** Zebranie Komisji Charytatywnej przy Konsulcie WPZZZ w Sekretariacie Konferencji WPZZZZ.
- 27.VI** Spotkanie Komisji Misyjnej w Sekretariacie Konferencji WPZZZ
- 29.VIII** Zebranie Komisji Charytatywnej przy Konsulcie WPZZZ w Sekretariacie Konferencji, w związku z przygotowaniem Sesji dla sióstr pracujących w dziełach charytatywnych.
- 4.IX** Spotkanie Konsulty z Przewodniczącymi wszystkich Komisji i Sekcji przy Konferencji WPZZZ w celu omówienia lepszej i bardziej dynamicznej pracy oraz niewielkich zmian w strukturach Komisji.
- 5-7.IX** Dni Skupienia dla Sióstr Pielęgniarek na Jasnej Górze. Pod hasłem „Idźcie i głóście”. Coroczne jesienne spotkanie pielęgniarek organizuje w Częstochowie Komisja Służb Medycznych przy

Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Doroczne trzydniowe spotkanie rozpoczęło się we wtorek, 5 września. Podczas spotkania siostry wysłuchały szeregu konferencji, które dotyczyły nie tylko formacji duchowej, ale także zagadnień medycznych i prawnych, związanych z zawodem pielęgniarki. W tym roku skupiono się na nadciśnieniu i chorobach serca. Siostry codziennie uczestniczyły także we Mszach św., Apelu Jasnogórskim i wspólnych nabożeństwach.

- 25 IX Spotkanie Sekcji Formacji Formatorek** w Sekretariacie Konferencji WPZZZ
- 26-28 IX** Na Jasnej Górze odbyła się **sesja dla Sióstr pracujących w domach zakonnych oraz instytucjach kościelnych**. Temat spotkania to: "Maryja Matka Boga i człowieka na drogach naszej historii". W czasie trzydniowej sesji siostry miały okazję wysłuchać konferencji głoszonych przez księdza biskupa Jacka Kicińskiego CMF przewodniczącego Komisji ds. Życia Konsekrowanego KEP, m. Danutę Wróbel służkę NMPN główną organizatorkę tego spotkania jak również matkę Krystynę Dębowską, franciszkanek od Cierpiących, s. Annę Marię Pudełko, apostołinkę i o. prof. dr hab. Grzegorza Bartosika, franciszkanina i mariologa. Siostry dzieliły się swoim doświadczeniem wiary i zawierzeniem Matce Bożej. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 sióstr z różnych zgromadzeń zakonnych z całej Polski.
- 30 IX Szkolenie dla sióstr dyrektorek i nauczycieli przedszkoli** zostało zorganizowane w Krakowie w Łagiewnikach przez Sekcję ds. Przedszkoli przy KWPZZZ pracujących w placówkach prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, tematami spotkania były: *Wskazówki metodyczne i organizacyjne w realizacji nowej podstawy programowej wychowania przedszkolnego* – p. Ewa Zielińska, *Tożsamość przedszkola katolickiego* – ks. Andrzej Jasnos. W spotkaniu wzięło udział ponad 250 sióstr. Druga edycja 18 listopada 2017 w Warszawie
- 1 X Modlitwa za Misje u Sióstr Wizytek zorganizowana przez Komisję Misyjną** przy Konferencji WPZZZ. W dniu liturgicznego wspomnienia Patronki Misji – św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 01 października 2017 r. (niedziela) o godz. 15.00 w kościele Sióstr Wizytek w Warszawie, została odprawiona – jak każdego roku – Msza święta w intencji Misji, którą celebrował Ks. bp Rafał Markowski, biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej. W przeżywanym roku duszpasterskim pod hasłem *Idźcie i głosźcie*, wspólnie prosiliśmy o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla wszystkich misjonarzy a szczególnie dla Sióstr misjonek z naszych Rodzin Zakonnych. Licznie zgromadzone Siostry wypraszały dar nowych powołań, a nade wszystko dar pokoju dla całego świata.
- 3 X Spotkanie Komisji Formacji Permanentnej** w Sekretariacie Konferencji WPZZZ.
- 6 X Rozpoczęcie nowego roku 2017/18 w Studium Formacyjnym** w Warszawie, u Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza. W obecnym roku akademickim 2017/18, 44 uczestniczek reprezentuje 16 zgromadzeń zakonnych. Siostry są na różnych etapach formacji: kandydatki/aspirantki – 6, postulantki-10, nowicjuszkki -8, juniorki- 13, a także w ślubach wieczystych- 7. Uczestniczki zostały przywitane przez opiekunkę Studium Formacyjnego z ramienia konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, s. Benignę Kania OSU, która skierowała do uczestniczek słowa zachęty do studiowania oraz przez s. Aleksandrę Huf SSpS dyrektorkę. Mszę św. inauguracyjną sprawował i Słowo Boże wygłosił o. dr Marek Kotyński CSSR, Kierownik Studiów Niestacjonarnych PWTW Sekcji Jana Chrzciciela. Ojciec podkreślił wagę słuchania Słowa Bożego, które jest kierowane codziennie do nas wszystkich. Ono uczy prawdziwej mądrości i miłości. Mamy być mądrymi mądrością Boga. Takich ludzi dziś potrzebuje świat.
- 9-13 X Sesja dla Formatorek wszystkich etapów formacji** odbyła się w Laskach koło Warszawy. W sesji wzięły udział 74 siostry reprezentujące około 50 zgromadzeń zakonnych. Były także uczestniczki z Rosji, Kazachstanu i Białorusi. Spotkanie rozpoczęło się w poniedziałek 9 października i było okazją do duchowej formacji, wymiany doświadczeń, jak i odczytania wezwań w formacji ludzkiej. Tematem sesji trwającej do 13 października było „Towarzyszenie indywidualne osobom z problemami seksualnymi”. Zakres tematyczny sesji ubogacili swoimi referatami o. Rober Bujak SJ i s. Urszula Wołoszczak RSCJ. Był także czas na duchowe zatrzymanie się, superwizję formacyjną i pracę w grupach, możliwość podzielenia się własnym doświadczeniem misji pełnionej w

zgrupowaniach w bogactwie i różnorodności wspólnoty międzyzakonnej. Z ramienia Konsulty obecna była Matka Barbara Latocha – przełożona generalna Sług Jezusa, koordynatorka prac Komisji Formacyjnej.

- 10-12 X Jesienne Zebranie Plenarne** Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgrupowań Zakonnych w Warszawie *tekst na s. 10*
- 14-15 X Sesja dla Nauczycieli i Wychowawców zorganizowana przez** Sekcję Wychowawczo-Nauczycielską, działająca przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgrupowań Zakonnych w Częstochowie w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Szarytek, ul. św. Barbary 43. Temat spotkania: *wychowawca wobec współczesnych problemów*
- 20 X Zebranie Wikariuszy Biskupich i Sióstr Referentek Diecezjalnych** w SEP W spotkaniu, które odbywa się co roku jesienią wzięli udział wikariusze biskupi, referentki zakonne i delegaci Konferencji Wyższych Przełożonych Zgrupowań Zakonnych. Po jego zakończeniu obradowała Komisja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Bp Jacek Kiciński, nowy przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego mówił o obradach – to jest bardzo ważne, że spotykamy się, że tworzymy wspólnotę Kościoła i wspólnie pochylamy się nad tym, czym żyje Kościół. Przedmiotem obrad była realizacja programu Kościoła na nowy rok duszpasterski, który będzie przebiegał pod hasłem: „Napełnieni Duchem Świętym” oraz najnowszy dokument Kościoła o życiu konsekrowanym „Młode wino, nowe bukłaki”. – To dokument bardzo ważny, który jest podsumowaniem Roku Życia Konsekwowanego i zawiera wiele ważnych wskazań – wyjaśnił bp Kiciński. – Wracamy do źródeł, wracamy do Ewangelii, potrzeba nam nawrócenia, potrzeba nam otwarcia, potrzeba nam wrócić do tego, co Jezus nam mówi w Ewangelii – powiedział o najważniejszym przesłaniu dokumentu.
- 20-21 X Ogólnopolska Kongregacja odpowiedzialnych za Duszpasterstwo Powołań „Troska wspólnot życia konsekrowanego i kapłanów o powołania”** - to temat spotkania na które zaproszeni zostali wszyscy referenci powołaniowi – diecezjalni i zakonni. Obradom przewodniczył delegat KEP ds. powołań bp Marek Solarczyk wraz z Krajową Radą Duszpasterstwa Powołań. Spotkanie miało miejsce na Jasnej Górze.
- 24-25 X Sesja szkoleniowa dla Sióstr ekonomek** generalnych i prowincjalnych, zorganizowana przez Komisję Prawno-Administracyjną przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgrupowań Zakonnych w Polsce odbyła się w siedzibie Caritas Polska przy ul. Okopowej 55 w Warszawie. W Sesji wzięło udział 136 sióstr. Podczas Sesji Siostry ekonomki miały możliwość spotkania z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, którzy omówili warunki przyznawania i rozliczania dotacji z Funduszu Kościelnego. Na spotkanie zostali zaproszeni również przedstawiciele I Oddziału ZUS w Warszawie celem zaprezentowania nowych zasad opłacania składek ubezpieczeniowych - e-składka i innych zagadnień dotyczących ubezpieczenia duchownych. Siostry ekonomki miały możliwość indywidualnych konsultacji z pracownikami I oddziału ZUS. Zaprezentowano również temat bezpieczeństwa w sieci i cyberprzestępczości, na którą mogą być Ekonomki narażone korzystając między innymi z bankowości elektronicznej.
- 28 X Spotkanie Sekcji Katechetycznej** w Sekretariacie Konferencji WPZZZ

W najbliższym czasie odbędą się:

- 17-19 XI Szkolenie dla członków Sieci Bakhita oraz dla wszystkich Sióstr** odbędzie się w Częstochowie w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Szarytek, ul. św. Barbary 43. Spotkanie zorganizowane przez Sekcję Przeciwdziałania i Pomocy Ofiarom Współczesnych Form Niewolnictwa *Bakhita* przy KWPZZZ szkolenie dla członków Sieci Bakhita oraz osób, które w różny sposób chcą włączyć się w przeciwdziałanie handlowi ludźmi, uświadomić na ten problem społeczeństwo i wspierać osoby z grupy ryzyka. Główne tematy spotkania: „Czynniki wpływające na handel ludźmi i

sposoby zapobiegania”, „Dzielenie doświadczeń, które stają się inspiracją dla innych”, „Warsztaty – prowadzenie profilaktyki dla młodzieży i w środowiskach szczególnie zagrożonych”

1-3 XII **Sesja „Blaski i cienie wieku średniego”** w Centrum Caritas Polska w Warszawie, ul. Okopowa 55.

ROK 2018

22-26 I **Szkolenia nowo mianowanych przełożonych lokalnych** - dwa turnusy zorganizowane przez Komisję Formacji Permanentnej przy Konsulcie WPZZZ, które odbędzie się, w Caritas Polska w Warszawie, ul. Okopowa 55.

23-25 II **Symposium dla Sióstr pracujących w dziełach charytatywnych** Komisja Dzieł Charytatywnych przy Konsulcie WPZZZ, organizuje kolejne spotkanie formacyjne w Częstochowie w Domu rekolekcyjnym Sióstr Szarytek

175 LAT SIÓSTR ELŻBIETANEK

We wrześniu 2017 roku Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety obchodziło podwójny jubileusz. Nysa, niewielkie miasto w woj. opolskim, na kilka dni wypełniła się Elżbietankami, które z różnych części świata zjeżdżały do kolebki Zgromadzenia, aby wspólnie świętować jubileusz 175. rocznicy jego założenia oraz 10. rocznicy beatyfikacji bł. Marii Luizy Merkert. W obchodach brało udział ponad 300 sióstr oraz licznie zgromadzeni goście. Na uroczystą Mszę Świętą w sobotę samych elżbietanek przybyło do Nysy ponad 500.

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety zo-

stało założone przez cztery młode dziewczęta: Klarę Wolf, Marię i Matyldę Merkert oraz Franciszkę Werner w Nysie na Ziemi Śląskiej 27 września 1842 r. Pierwszą Przełożoną Generalną wspólnoty zakonnej została Maria Merkert, która zmarła w 1872 r. w wieku 55 lat. W czasie swojego krótkiego życia założyła 90 placówek zakonnych i przygotowała do życia zakonnego prawie 500 sióstr. Została beatyfikowana w roku 2007 w Nysie, w mieście, w którym się urodziła, w którym żyła, umarła i gdzie znajdują się jej doczesne szczątki.

Obchody jubileuszowe rozpoczęły się w środę, 27 września przemówieniem s. Prowincjalnej Marty Remiorz, Przełożonej Prowincji Nyskiej, oraz otwarciem wystawy misyjnej z działalności sióstr w dziewiętnastu krajach, w których posługują. O godz. 17:30 w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła została odprawiona uroczysta Eucharystia z udziałem ks. bpa Andrzeja Czai oraz ks. bpa Rudolfa Pierskały. W czasie Mszy Świętej został poświęcony obraz bł. Marii Luizy oprawiony w XVIII – sto wieczną ramę, który będzie znajdował się w ołtarzu ku jej czci. W godzinach wieczornych w tym samym kościele odbył się koncert Orkiestry Kameralnej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Nysie.

W czwartek, 28 września, Mszy Świętej w kaplicy Domu Macierzystego przewodniczył ks. Kardynał Zenon Grocholewski, a homilię wygłosił ks. bp Jan Kopiec. O godz. 9:00 spotkaliśmy się w Nyskim Domu Kultury, gdzie na początku wysłuchaliśmy konferencji ks. bpa Jana Kopca, ordynariusza gliwickiego, na temat: „Czy siostry elżbietanki pamiętają o ubogich i biednych?”. Odpowiedzią na pytanie postawione w temacie było nie tylko słowo Księdza Biskupa, ale również prezentacje multimedialne z działalności sióstr w poszczególnych krajach. W czwartek do południa zobaczyliśmy prezentacje z Prowincji Włoskiej, Prowincji Katowickiej, Republiki Czeskiej, Prowincji Nyskiej, Danii, Gruzji, Ziemi Świętej i Prowincji Norweskiej. Na zakończenie pierwszej części spotkania wystąpiły siostry Wietnamki, które odbywają formację w Norwegii, prezentując nam trzy tańce w tradycyjnych strojach, w których opowiedziały publiczności o swoim ojczystym kraju. Pięknym akcentem czwartkowego świętowania był fakt, że przeżyliśmy go w obecności osób wśród, których na co dzień służyliśmy: podopiecznych, ubogich, samotnych, więźniów, młodzieży i wraz z nimi zasiedliśmy do stołu, aby wspólnie spożyć posiłek. Po przerwie obiadowej o godz. 15:00 konferencję pod tytułem: „Praktyka realizacji charyzmatu Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety dziś” wygłosił ks. bp Andrzej Czaja, ordynariusz diecezji opolskiej. Kolejne prezentacje ukazały nam jak posługują siostry w Prowincji Poznańskiej, Prowincji Wrocławskiej oraz na Litwie. Na zakończenie wystąpiły siostry z Rosji, któ-

re poprzez taniec, śpiew i stroje przybliżyły nam kulturę swojego kraju. O godz. 19:00 na deskach Nyskiego Domu Kultury wystąpiła grupa Bajadera w przepięknym spektaklu o bł. Marii Luizie Merkert pt: „Nieugięta w przeciwnościach”.

W piątek, 29 września, nasze świętowanie rozpoczęliśmy Mszą Świętą w Domu Macierzystym. Przewodniczył jej ks. Kardynał, a słowo wygłosił ks. bp Paweł Stobrawa. Spotkanie w Domu Kultury rozpoczęło się konferencją ks. Prałata Mikołaja Mroza, Proboszcza nyskiej bazyliki, pt: „Formy i rozwój kultu bł. Marii Luizy Merkert od czasów beatyfikacji”. Następnie miała miejsce prezentacja działalności sióstr na Węgrzech, w Prowincji Toruńskiej i Warszawskiej, w Ameryce Południowej (Brazylia, Boliwia, Paragwaj), na Ukrainie i w Rosji. Po prezentacjach multimedialnych wystąpiły siostry z Apostolatu Młodzieżowo – Powołaniowego w tańcach uwielbienia. O godz. 15:00 miała miejsce prezentacja książki pt: „Tam, gdzie rodzi się życie” o. Zdzisława Kijasa. Jest to powieść historyczna opowiadająca o wyjątkowych kobietach XIX w, które dały początek Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety. Kolejne prezentacje multimedialne przybliżyły nam posługę sióstr w Tanzanii, Niemczech, Szwecji i Kazachstanie. Poobiednią część spotkania zakończył występ taneczny dzieci ze świetlicy środowiskowej działającej przy Domu Macierzystym oraz naszych gości ze szkoły tańca towarzyskiego. Czwartkowe świętowanie uświetnił przepiękny koncert orkiestry i chóru pod dykcją Pana Kamila Gojowego z Katowic, którzy wykonali Kantatę na 175-lecie istnienia Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

W sobotę, w 10. rocznicę beatyfikacji bł. Marii Luizy Merkert Nyska Bazylika wypełniła się siostrami elżbietankami, zaproszonymi gośćmi oraz wszystkimi, którzy chcieli wraz z nami dziękować na dar naszego Zgromadzenia oraz bł. Marii Luizy. O godz. 10:00 miała miejsce uroczysta Eucharystia dziękczynna pod przewodnictwem ks. Kardynała Zenona Grocholewskiego. W słowie wstępnym ks. bp Andrzej Czaja dziękował elżbietankom, za to, że uczą nas jak należy świętować. Radość naszego spotkania wyraziliśmy w dziękczynnym Te Deum, wyśpiewanym Dobremu Bogu za 175 lat istnienia Zgromadzenia i 10. rocznicę beatyfikacji naszej Współzałożycielki, o której kanonizację modliliśmy się po zakończonej Eucharystii w Kaplicy Trójcy Świętej przy jej doczesnych szczątkach. Msza Święta była transmitowana przez telewizję Trwam. Po zakończonej Eucharystii udaliśmy się w procesji ulicami miasta na Rynek Solny, przed Dom Macierzysty Zgromadzenia. Czterodniowe obchody zakończył pokaz tańca irlandzkiego w wykonaniu zespołu Salake z Gliwic.

Czas wspólnego świętowania był niezwykle piękny i poruszający serca. Dla wielu z nas był mocnym doświadczeniem łaski i Bożej Opatrzności. Głoszone słowo, konferencje i homilie zaprosiły nas do podjęcia refleksji dotyczącej naszej działalności i reinterpretacji charyzmatu w dzisiejszych czasach. Przygotowane występy, koncerty, śpiew chóru stworzyły podniosłą i uroczystą atmosferę świętowania, a tak liczna obecność sióstr sprawiła, że było to świętowanie naprawdę wspólnotowe.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczne wielu dostojnym gościom, którzy swoją obecnością uświetnili nasz jubileusz: Matce Generalnej Samueli Werbińskiej z Zarządem, ks. kardynałowi Zenonowi Grocholewskiemu, księżom biskupom, wszystkim kapłanom i siostrom różnych zgromadzeń zakonnych, przedstawicielom władz państwowych i lokalnych, osobom z wielu instytucji miasta Nysa i ludziom dobrej woli. Dziękujemy też nade wszystko tym, którzy wspierali nas modlitwą, życzliwością i swoją dobrocią. Oby czas jubileuszu wydał jak najlepsze owoce w naszym życiu, a także przyczynił się do wzrostu duchowego i liczebnego naszego Zgromadzenia.

S. M. Vianneya Błaszkwicz

Ś.P. SIOSTRA M. WANDA KAZIMIERA GAJNA SŁUŻEBNICZKA MARYI (1923- 2017)



W szóstą niedzielę wielkanocną 21 maja 2017 r. w wieku 94 lat życia i 71 powołania zakonnego, odeszła do Pana siostra Maria Wanda Kazimiera Gajna ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP (wielkopolskie).

Kazimiera Gajna urodziła się dnia 15 stycznia 1923 r. w Gnieźnie z matki Salomei z.d. Krawczyk i ojca Wawrzyńca Gajnego. Ojciec, jako młodzieniec w 1914 roku został powołany do armii niemieckiej-Wermacht. Z czasem z wojskiem niemieckim dotarł do Francji i tam dostał się do niewoli francuskiej. Pod koniec wojny polscy jeńcy wojenni z obozów zostali uwolnieni i wcieleni do armii polskiej dowodzonej przez generała Józefa Hallera. Wtedy też otrzymali polski mundur i czapkę z polskim orłem, o czym dowiedziała się po latach z opowieści Ojca. Wawrzyn brał także czynny udział w bitwie warszawskiej w 1920 r. Po odzyskaniu niepodległości wrócił do Gniezna, gdzie zapoznał Salomeę i 19 kwietnia 1921 roku wzięli ślub kościelny.

Rodzina państwa Gajnych uchodziła w swoim środowisku za wzorową, bardzo religijną, żyjącą sprawami Kościoła i Ojczyzny. Dzieci należały do różnych Kółek działających przy parafii.

Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Maryi wstąpiła w Pleszewie dnia 4 września 1946 r., gdzie znajdował się wówczas Dom Generalny Zgromadzenia. Ksiądz Proboszcz takie o niej napisał świadectwo: „(...) mogę wydać jej jak najlepszą opinię. Często widziałem ją, jak ze zbudowaniem przystępowała do sakramentów świętych; spowiedzi i codziennej Komunii świętej. Prawdziwa perła mojej parafii. Od osób godnych wiary, a przebywających w czasie okupacji na terenie Gniezna usłyszałem o życiu Kazimierzy Gajny pochlebne zdania. Chętnie spieszyła z pomocą, polskim rodzinom dając dowód szlachetności i współczującego serca. Oby Bóg dobry pozwolił jej w pełni rozwinąć i uświęcić swój naturalnie dobry charakter w życiu zakonnym”. W Pleszewie odbyła początkową formację zakonną - aspirat, postulat i nowicjat. Po złożeniu pierwszej profesji zakonnej w 1949 roku władze Zgromadzenia posłały ją na pierwszą placówkę do Warszawy na ul. Nowogrodzkiej do tzw. Hospicjum dla kapłanów. Od 1949 r. do stycznia 1966 r. siostra Wanda pracowała w Kurii Metropolitalnej w Warszawie jako księgowa. Często wspominała, że do pracy chodziła po gruzach zniszczonej pożogą wojenną Warszawy, po drodze spotykając blakające się kobiety, poszukujące z płaczem swoich dzieci, które poginęły w powstaniu warszawskim. W czasie pobytu w Warszawie ukończyła 3 letni kurs malarstwa i rysunku prof. Bolesława Kuźmińskiego.

Po wyjeździe ze stolicy trafiała na inne placówki Zgromadzenia pełniąc różne wyznaczane posługi. W roku 1983 ponownie powróciła do Warszawy i na nowo podjęła obowiązki jako księgowa w Kurii Metropolitalnej. Dekretem z dnia 10 stycznia 1986 r. wydanego przez Józefa Kardynała Glempa, Prymasa Polski została powołana jako Członkini Rady do Spraw Ekonomicznych Archidiecezji Warszawskiej. Posługę tę pełniła do 1991 roku, do chwili, kiedy została powołana przez władze Zgromadzenia na stanowisko Ekonomki prowincjalnej Prowincji Warszawskiej z siedzibą w Konstancinie-Jeziornie, którą pełniła do 1999 r. Po zakończeniu tej posługi została we Wspólnocie w Konstancinie-Jeziornie.

Do końca swoich dni zachowała dobry humor i trzeźwy umysł oraz głęboką troskę o sprawy Kościoła, Zgromadzenia i Ojczyzny. Często z rozrzewnieniem wspominała rodzinny dom, kochających i zatroskanych Rodziców, rodzeństwo.

Miała serdeczne kontakty z ludźmi, szczególnie z tymi, którzy przychodzili do naszej zakonnej kaplicy, miły uśmiech i dobre słowo. Ciężar wieku i choroby znosiła pogodnie, zgadzając się zawsze z wolą Bożą. Mówiła, że wszystko ma załatwione już z Panem Bogiem. Czując zbliżający się moment odejścia przeprosiła siostry i całe Zgromadzenie za wszystko co wypływało z jej ludzkiej ułomności i słabości. Podziękowała za to, że mogła w tym Zgromadzeniu zrealizować swoje zakonne powołanie otrzymane jako niczym nie zasłużony dar. Odeszła cicho do Domu naszego Ojca w 6 niedzielę wielkanocną po przygotowaną i zasłużoną nagrodę w niebie.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w środę 24 maja 2017 r. Pochowana została na cmentarzu parafialnym w Skolimowie.

Niech Dobry Pan Bóg przyjmie ją do swojego Królestwa.

PROGRAM SPOTKAŃ MIĘDZYKONNYCH W DIECEZJACH**Rok 2017 – 2018**

Program duszpasterski Kościoła w Polsce rozpisany na lata 2017 – 2019 nosi tytuł: „**Duch, który umacnia miłość ...**”. Został zaczerpnięty z II. Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania. Jest kontynuacją programu ostatnich lat zatytułowanego "Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa".

Rozumienie Bierzmowania jako sakramentu, który obdarowuje i uzdalnia do podjęcia misji, znalazło przełożenie na dwuletni układ nowego programu duszpasterskiego. Hasłem I roku (2017/2018), są słowa zaczerpnięte z Dziejów Apostolskich (por. Dz 2,4) „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” a podejmowane działania mają na celu pomóc odkrywać OSOBE i dary Ducha Świętego. II rok (2018/2019) będzie zaproszeniem do pogłębienia świadomości i realizacji misji bierzmowanych w mocy Ducha Świętego.

Podobnie jak w latach ubiegłych, aktualny Program spotkań międzykonnych w diecezjach, został opracowany w oparciu o założenia Programu duszpasterskiego w Kościele w Polsce. Zaproponowane tematy spotkań formacyjnych zostały zaczerpnięte z katechez Ojca Świętego Franciszka, wygłaszanych w ramach audiencji ogólnych w dniach od 9 kwietnia do 11 czerwca 2014 roku, poświęconych rozważaniom o darach Ducha Świętego. I tak, we wrześniu jesteśmy zaproszeni do pogłębienia prawdy o pięknie Osoby Ducha Świętego, Jego działaniu w sakramentach i Jego roli w naszej konsekracji. Na następne siedem miesięcy (październik – kwiecień) zaproponowana jest refleksja nad kolejnymi darami Ducha Świętego i ich znaczeniu w naszym życiu. Miesiąc maj zaprasza do kontemplacji piękna Osoby Maryi – Oblubienicy Ducha Świętego, która jest wzorem życia według Ducha dla każdego z nas.

Cytaty – z Pisma Świętego, z nauczania Kościoła, oraz pewne myśli ujęte w punkty, chcą być jedynie inspiracją, sugestią dla planujących dzień skupienia w diecezji. Podobną, pomocniczą rolę, stanowi załączona *Bibliografia* i *Aneks* z modlitwami do Ducha Świętego.

Niech realizacja podobnej ścieżki formacyjnej będzie jednym z wyrazów jedności życia konsekrowanego w naszej Ojczyźnie - jedności z Kościołem i pomiędzy wspólnotami życia konsekrowanego.

Wrzesień 2017**„Konsekrowani przez Ducha Świętego” (VC 19)**

„Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20, 19)

„Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2, 4)

1. Wierzę w Ducha Świętego.
2. Duch Święty w mistagogii chrześcijańskiej. Osoba Ducha Świętego w sakramentach.
3. Życie konsekrowane darem Ducha Świętego. „Życie konsekrowane, głęboko zakorzenione w przykładzie i w nauczaniu Chrystusa Pana, jest darem Boga Ojca udzielonym jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego” (VC 1). „Podobnie jak cała egzystencja chrześcijanina, także powołanie do życia konsekrowanego jest głęboko związane z działaniem Ducha Świętego. To On sprawia, że na przestrzeni tysiącleci coraz to nowi ludzie odkrywają zachwycające piękno tej trudnej drogi” (VC 19).

MODLITWA o dar Ducha Świętego

Październik 2017**Dar mądrości – „łaską widzenia wszystkiego oczami Boga”**

(Papież Franciszek w: *L'Osservatore Romano* nr 5/2014 str. 38-39. Katecheza wygłoszona 9 kwietnia 2014)

„A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 26).

Z Katechezy Papieża Franciszka

„Nie chodzi tylko o ludzką mądrość, będącą owocem poznania i doświadczenia. W Piśmie Świętym mowa jest o tym, że Salomon w chwili koronacji na króla Izraela prosił Boga o dar mądrości. Mądrość jest właśnie tym: łaską umiejętności postrzegania wszystkiego oczyma Boga. Jest to po prostu widzenie świata, sytuacji, okoliczności, problemów oczyma Boga. To jest właśnie mądrość. Czasami postrzegamy rzeczy według naszego upodobania, czy sytuacji naszego serca, z miłością lub nienawiścią, z zawiścią - to nie jest postrzeganie rzeczywistości oczyma Boga. Mądrość to dzieło Ducha Świętego w nas, abyśmy postrzegali wszystkie rzeczy oczyma Boga”.

Bóg centrum mojego życia. Przyjmowanie daru Bożej mądrości:

1. Słuchanie Słowa Bożego jako ożywanie i pogłębianie pamięci o Bogu, Jego dziełach i działaniu. Widzenie wszystkiego w świetle wiary.
2. Słuchanie w Duchu Świętym i słuchanie Ducha Świętego. Medytacja Słowa Bożego, modlitwa ...
3. Działanie Ducha Świętego w życiu naszych założycieli

Modlitwa o DAR MĄDROŚCI

Listopad 2017

Dar rozumu – „wzrastanie w zrozumieniu słów i czynów Pana”

(Papież Franciszek w: L'Osservatore Romano nr 5/2014 str. 42-43. Katecheza wygłoszona 30 kwietnia 2014)

„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie Duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży” (1Kor 2, 9 -11);

Łk 24, 13 – 27 – Uczniowie z Emaus.

Z Katechezy Papieża Franciszka

„Nie chodzi tutaj o ludzką inteligencję, zdolności intelektualne, którymi możemy być obdarowani mniej lub bardziej. Jest to natomiast łaska, którą może tchnąć jedynie Duch Święty, rozbudzająca w chrześcijaństwie zdolność wyjścia poza zewnętrzny aspekt rzeczywistości i poznania głębi myśli Boga oraz Jego planu zbawienia”.

1. Dar uzdalniający do wyjścia poza widzialną rzeczywistość i poznania głębi myśli Boga oraz Jego planu zbawienia.
2. Kontemplacja Boga i Jego działania w historii zbawienia oraz w moim życiu jako historii zbawienia. Życie konsekrowane bez kontemplacji byłoby pozbawione swego istotnego nurtu.
3. Myślenie po Bożemu. Teologiczne rozumienie złożonych ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Modlitwa o DAR ROZUMU

Grudzień 2017

Dar rady – „pozwalający nam dokonywać wyborów w jedności z Bogiem”

(Papież Franciszek w: L'Osservatore Romano nr 6/2014 str. 48-49. Katecheza wygłoszona 7 maja 2014)

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek (Ps 16, 7)

Z Katechezy Papieża Franciszka

„Wiemy, jak szczególnie w chwilach najtrudniejszych ważna jest możliwość liczenia na sugestie osób mądrych, które nam dobrze życzą. Otóż, poprzez dar rady, to sam Bóg, przez swego Ducha oświeca nasze serce, abyśmy pojęli właściwy sposób mówienia i zachowania oraz drogę, którą należy pójść. (...) Duch Święty poprzez dar rady czyni nasze sumienie zdolnym do dokonania konkretnego wyboru w komunii z Bogiem, zgod-

nie z logiką Jezusa i Jego Ewangelii. W ten sposób Duch Święty pomaga nam wzrastać wewnątrz, sprawia, że rozwijamy się pozytywnie, we wspólnocie i pomaga nam, byśmy nie zdawali się na łaskę i niełaskę egoizmu i swojego sposobu widzenia rzeczy. W ten sposób Duch Święty pomaga nam się rozwijać a także żyć we wspólnocie”.

1. Zdolność poznawania woli Bożej, podejmowania decyzji z nią zgodnych i pełnienia jej na postawie Ewangelii, reguły życia konsekrowanego, konstytucji wspólnoty życia konsekrowanego i „znaków czasu” (por VC 73).
2. Pielęgnowanie daru rozeznawania duchowego w życiu osobistym
3. Wspólnota – miejscem rozeznawania duchowego
4. Moja odpowiedzialność za poznanie Bożych planów wobec mnie i wspólnoty, ale i gotowość do przyjęcia tych rozpoznanych przez wspólnotę wobec mnie.

Modlitwa o DAR RADY

Styczeń 2017

Dar męstwa – „podstawą naszego bycia chrześcijanami w naszym zwyczajnym życiu codziennym”
(Papież Franciszek w: L'Osservatore Romano nr 6/2014 str. 49-50. Katecheza wygłoszona 14 maja 2014)

„*Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia*” (Flp 4, 13)

Z Katechezy Papieża Franciszka

„Nie należy myśleć, że dar męstwa jest konieczny tylko w niektórych okazjach czy sytuacjach szczególnych. Dar ten powinien stanowić zasadniczą cechę naszego życia chrześcijańskiego w zwyczajności naszego życia powszedniego. Jak powiedziałem, każdego dnia w naszym życiu powszednim powinniśmy być mocni, potrzebujemy męstwa, by rozwijać nasze życie, rodzinę, wiarę. Święty Paweł Apostoł powiedział słowa, które warto usłyszeć: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13). Kiedy przychodzi zwyczajne życie, trudności, pamiętajmy o tych słowach: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia*. Pan daje moc zawsze, nigdy nie odmawia. Pan nigdy nie doświadcza nas ponad to, co możemy znieść. On jest zawsze z nami. *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia*.”

1. Wierność w powołaniu przez zwyciężanie napotykanymi trudnościami.
2. Umiejętność przyjmowania i przeżywania trudnych doświadczeń – mocą Ducha Świętego.
3. Świadectwa męczenników w dziejach Kościoła, życia konsekrowanego, w dziejach naszego zgromadzenia. Odważni świadkowie Chrystusa.

Modlitwa o DAR MĘSTWA

Luty 2018

Dar umiejętności – „pozwalający nam pojąć, na podstawie świata stworzonego, wielkość i miłość Boga oraz Jego głęboką relację z każdym stworzeniem”

(Papież Franciszek w: L'Osservatore Romano nr 6/2014 str. 50-51. Katecheza wygłoszona 21 maja 2014)

O Panie, nasz Boże,
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosa.
Gdy patrzę na Tve niebo, dzieło Twych palców,
księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
i czym - syn człowieczy, że się nim zajmujesz? (Ps 8, 1-5)
Zob. także: Ps 104; Mdr 13, 1-9; Dn 3, 51-90; Rz 3, 20.

Z Katechezy Papieża Franciszka

„Gdy nasze oczy oświecone są przez Ducha Świętego, to otwierają się na kontemplację Boga w pięknie przyrody i wspaniałości kosmosu, i prowadzą nas do odkrycia, że każda rzecz mówi nam o Bogu i Jego miłości.”

Wszystko to wzbudza w nas wielkie zdumienie i głębokie poczucie wdzięczności! Jest to uczucie, którego także doświadczamy, gdy podziwiamy jakieś arcydzieło sztuki lub jakieś cuda, które były owocem geniuszu i kreatywności człowieka. W obliczu tego wszystkiego Duch Święty prowadzi nas do chwaleń Pana z głębi naszego serca i rozpoznania w tym wszystkim co mamy i czym jesteśmy, bezcennego daru Boga i znaku Jego nieskończonej miłości względem nas”.

1. Wdzięczność Bogu za dar stworzenia, troska o niego i odpowiedzialność.
<http://www.swietostworzenia.pl/2-aktualne/495-papieska-katecheza-o-darze-umiejtnosci-ochrony-stworzenia>
2. Umiejętność spostrzegania piękna i dobra w świecie i w naszym życiu oraz naszego w nim miejsca. „Poszukiwanie Bożego piękna każe osobom konsekrowanym zatroszczyć się o wizerunek Boga zniekształcony w obliczach braci i sióstr” (VC 75). <http://www.swietostworzenia.pl/2-aktualne/470-sw-faustyna-piekno-natury-milosierdzie>
3. Braterstwo stworzeń (św. Franciszek)

Modlitwa o DAR UMIEJETNOŚCI

Marzec 2018

Dar pobożności – „dotyczy sedna naszej tożsamości i naszego życia chrześcijańskiego”

(Papież Franciszek w: L'Osservatore Romano nr 7/2014 str. 47-48. Katecheza wygłoszona 4 czerwca 2014)

„Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogryźć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8, 14 – 16)

„Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość,¹³ znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!¹⁴ Na to zaś wszystko [przyobleczcie] miłość, która jest więzią doskonałości.¹⁵ A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!” (Kol 3, 12 – 15)

Z Katechezy Papieża Franciszka

„Tej więzi z Bogiem nie należy rozumieć jako obowiązku czy czegoś narzuconego: jest to więź wypływająca z naszej głębi. Chodzi natomiast o relację przeżywaną sercem: jest to nasza przyjaźń z Bogiem, dana nam przez Jezusa, przyjaźń, która zmienia nasze życie i napędza nas entuzjazmem i radością. Z tego powodu dar pobożności budzi w nas przede wszystkim wdzięczność i uwielbienie. To właśnie jest najbardziej autentycznym motywem i sensem naszej czci i adoracji. Kiedy Duch Święty sprawia, że dostrzegamy obecność Pana i całą Jego miłość względem nas, to rozpala nasze serce i pobudza nas niemal naturalnie do modlitwy i celebrowania. Tak więc pobożność jest synonimem autentycznego ducha religijnego, synowskiej zażyłości z Bogiem, zdolności modlenia się do Niego z miłością i prostotą, właściwą osobom pokornego serca”.

1. Pobożność jako żywa więź z Bogiem. Więź z Ojcem i więź z Chrystusem w Duchu Świętym. Synowska postawa wobec Ojca, oblubieńcza i braterska wobec Chrystusa. Dar pobożności przenika modlitwę, liturgię i adorację Najświętszego Sakramentu.
2. Braterska wspólnota „W braterskiej wspólnotcie każdy uczy się żyć z tymi, których Bóg postawił obok niego, akceptując ich cechy pozytywne i jednocześnie ich odmiennosć i ograniczenia. W szczególności zaś uczy się dzielić otrzymanymi darami ku zbudowaniu wszystkich, ponieważ „wszystkim objawia się [Duch] dla wspólnego dobra” (1 Kor 12, 7)” (VC 67).
3. Modlitwa za siebie nawzajem jako wyraz wzajemnej odpowiedzialności za siebie i wiary w moc Bożej łaski.

4. Owoce Ducha Świętego. „Owoce Ducha Świętego to doskonałości, które On w nas kształtuje jako pierwociny wiecznej chwały” (KKK 1832). Owoce Ducha Świętego to także cechy chrześcijańskiej dojrzałości osoby konsekrowanej.

Modlitwa o DAR POBOŻNOŚCI

Kwiecień 2018

Dar bojaźni Bożej – „powierzenie się w ręce Boga z pokorą, szacunkiem i ufnością”

(Papież Franciszek w: L'Osservatore Romano nr 7/2014 str. 48-49. Katecheza wygłoszona 11 czerwca 2014)

„Szczęśliwy człowiek, który się boi Pana i chodzi Jego drogami” (Ps 128, 1).

„Początkiem mądrości jest bojaźń Pana” (Syr 1, 4).

Z Katechezy Papieża Franciszka

„Bojaźń Boża pozwala nam sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem łaski i że naszą jedyną prawdziwą siłą jest naśladowanie Pana Jezusa oraz pozwolenie, by Ojciec mógł obdarzyć nas swoją dobrocią i swoim miłosierdziem. Tak więc ten dar Ducha Świętego udoskonala naszą wrażliwość i pomaga nam rozpoznać, że jesteśmy dziećmi kochanymi bez miary. Otworzyć serce, aby dobroć i miłosierdzie Boże weszły w nas. To właśnie sprawia Duch Święty: otwiera serca. Serce otwarte, aby przebaczenie, miłosierdzie, dobroć i czułość Ojca weszły w nas, gdyż jesteśmy dziećmi nieskończenie umiłowanymi”.

1. Przyjęcie prawdy o sobie w postawie uległości, wdzięczności i uwielbienia Boga.
2. Powierzyć się dobroci Ojca, który nas miłuje. „Iść za Panem z pokorą, uległością i posłuszeństwem” (Franciszek).
3. Troska o zbawienie własne i bliźnich (Mt 5, 29; 10, 28; J 5, 14; Flp 2, 12).

Modlitwa o DAR BOJAŻNI BOŻEJ

Maj 2018

Maryja, Oblubienica Ducha Świętego

Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym (Łk 1, 35)

1. „W Maryi zostają zapoczątkowane "wielkie sprawy Boże", które Duch będzie wypełniał w Chrystusie i w Kościele” (KKK 721-726). Otwarta na Ducha Świętego, Jego mocą przyjęła Syna Bożego, który w Jej łonie stał się człowiekiem, aby dać Go światu. Czyni to nieustannie.
2. Maryja, najpiękniejszy owoc i wzór życia duchowego jako życia w Duchu Świętym.
3. Maryjny wymiar duchowości życia konsekrowanego. Otwartość na Ducha, aby w nas i przez nas dawał życie światu. Przyjmować Jezusa w mocy Ducha Świętego, by nieść Go światu. „Jeśli św. Paweł naucza, że w tym życiu chodzi o to, *aby Chrystus w was się ukształtował* (Gal 4, 19), to Maryja, *napelniona łaską* i nosząca pod sercem Chrystusa, jest nie tylko najwspanialszym wzorem życia z Chrystusem i w Chrystusie, ale wzorem bardzo praktycznym i egzystencjalnym, według zasady Pawłowej: *Dla mnie żyć to Chrystus* (Fil 1, 21)” (ks. R. Rogowski).

Modlitwa MAGNIFICAT

BIBLIOGRAFIA – *Nauczanie Kościoła*

- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*.
- Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*.
- Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*.
- Franciszek, Encyklika *Laudato si*.
- Franciszek, *7x7 O sakramentach i Darach Ducha Świętego*, Poznań 2015.
- Franciszek, *Katechezy o darach Ducha Świętego*,
<http://www.koszalin.oaza.pl/zakladka/zawartosc/222/katechezy-o-darach-ducha-swietego>
- Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Vita consecrata*.
- Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego. Katechezy o Duchu Świętym*, LEV 1992.
- Jan Paweł II, *Ewangelia o Duchu Świętym. Tysiąc myśli dla serca człowieka*, red. S. Martinez, Bernardinum Pelplin 2011.
- K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Narodziny wyznawców. Refleksje o bierzmowaniu*, Rzym 2014.
- Katechizm Kościoła Katolickiego 683-747; 914-945.
- Literatura przedmiotu. Propozycje**
- Biel S. SJ, *Powiew Ducha. Medytacje biblijne*, WAM Kraków 2017.
- Cantalamesa R., *Wysłuchani w Ducha Świętego*, Kraków 1994.
- Chmielewski M: „Życie konsekrowane darem Ducha Świętego” -
<http://www.instchrkr.katowice.opoka.org.pl/index.php/aktu/183-zycie-konskrowane-darem-ducha-sw>
- Congar Y.F.-J. OP, *Wierzę w Ducha Świętego*, Warszawa 1995, t.1-2.
- D'Amore G., *Owoce Ducha Świętego*, Kraków 2010.
- Drago A., *Dary Ducha Świętego*, WAM Kraków 1998.
- Férant G. OP, *Żar Ducha. Życie w Duchu Świętym według siedmiu listów Apokalipsy*, Poznań 2015.
- Finley M., *Siedem darów Ducha Świętego*, Kraków 2005.
- Karmelita Bosa, *Duch Święty wyprowadza na pustynię*, WKB Kraków 2014.
- Kudasiewicz J., *Odkrywanie Ducha Świętego*, Jedność Kielce 1998.
- Laurentin R., *Nieznany Duch Święty*, Znak Kraków 1998.
- Lécuru L., *7 darów Ducha Świętego*, Esprit, Kraków 2009.
- Mannig H, kard., *Przewodnik życia w Duchu Świętym*, Wydawnictwo AA. s.c. Kraków 2002.
- Mühlhan E., *Prowadzenie przez Ducha Świętego. Jak rozpoznawać wolę Bożą w swoim życiu*, Kraków 2010.
- Newman J. H., *Jak patrzeć na świat oczami Boga*, PAX Warszawa
- Pilaza X., *Duch Boży*, Jedność, Kielce 2006
- Philippe Th., OP, *Wierność Duchowi Świętemu*, Kraków 2010.
- Pr. zb., *Maryja Oblubienica Ducha Świętego*, red. A. Gąsior i inni, Biblos Tarnów 2009.
- Raud A. CSSP, *O działaniu Ducha Świętego w naszych duszach*, Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 1998.
- Stinissen W. OCD, *Młode wino. O owocach Ducha Świętego*, Wydawnictwo W drodze 2016.
- Tokarski W.P. OFM, *Charyzmaty*, Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2003.
- Pomoce duszpasterskie z Roku Ducha Świętego z 1998.
- Pełna jest Ziemia Twego Ducha, Panie*, Księgarnia św. Jacka Katowice 1997.
- Życie Maryi w Duchu Świętym*, Salvatoris Mater, rok 2008, n.3.
- Kazimierz Fonfara, *Cykl katechez o darach Ducha Świętego*,
http://www.opoka.org.pl/zycie_kosciola/media/autorzy/fafara.html
- O siedmiu darach Ducha*, <http://e-dr.jezuici.pl/category/rekolekcje/o-siedmiu-darach-ducha/>
- Teksty o Duchu Świętym*, <http://brewiarz.pl/czytelnia/duch.php3>

MODLITWY DO WYKORZYSTANIA

MODLITWA O DARY DUCHA ŚWIĘTEGO

Modlitwa do Trójcy Przenajświętszej

Przenajświętsza Trójco, błogosławiona i błogosławiąca, napełnij błogosławieństwem swoich synów i córki, których powołałaś, aby wyznawali wielkość Twojej miłości, Twojej miłosiernej dobroci i Twojego piękna.

Ojczy Święty, uświęć swoich synów i córki, którzy konsekrowali się Tobie dla chwały Twojego imienia. Wspomagaj ich swoją mocą, aby mogli świadczyć, że Ty jesteś początkiem wszystkiego, jedynym źródłem miłości i wolności. Dziękujemy Ci za dar życia konsekrowanego, które z wiarą szuka Ciebie, a pełniąc swoją powszechną misję, wzywa wszystkich, aby zmierzali ku Tobie.

Jezu Zbawicielu, Słowo Wcielone, Ty powierzyłeś swoją drogę życia tym, których powołałeś: nadal przyciągaj do siebie ludzi, którzy będą dla współczesnego człowieka świadkami Twojego miłosierdzia, zapowiedzią Twojego powrotu, żywym znakiem dóbr przyszłego zmartwychwstania. Niech żadna próba nie oderwie ich od Twojej miłości!

Duchu Święty, Miłości rozlana w sercach, który umysłem udzielasz łaski i natchnienia, odwieczne Źródło życia, który doprowadzasz do końca misję Chrystusa przez różnorakie charyzmaty, prosimy Cię za wszystkie osoby konsekrowane. Napełnij ich serca głęboką pewnością, że zostały wybrane, aby kochać, wielbić i służyć. Pozwól im zaznać Twojej przyjaźni, napełnij je Twoją radością i pociechą, pomagaj im przewycięzać chwile trudności i podnosić się po upadkach, uczynj je odbłaskiem Boskiego piękna. Daj im odwagę podejmowania wyzwań naszych czasów i łaskę ukazywania ludziom dobroci i człowieczeństwa Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa (por. Tt 3, 4). (Jan Paweł II, *Vita consecrata* 111)

Modlitwa Jana Pawła II do Ducha Świętego

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju! Duchu Prawdy, który przenikasz głębokości Boże, żywa pamięci i prorocstwo Kościoła, prowadź ludzkość do uznania w Jezusie z Nazaretu Pana chwały, Zbawiciela świata, najwyższe spełnienie dziejów.

Duchu Stworzycielu, tajemniczy twórco Królestwa Bożego, mocą Twoich świętych darów wspomagaj Kościół, aby niósł przyszłym pokoleniom światło zbawczego Słowa.

Duchu świętości, Boskie tchnienie, które porusza wszechświat, przyjdź i odnow oblicze ziemi. Wzbudź w sercach chrześcijan pragnienie pełnej jedności, aby byli dla świata skutecznym znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego.

Duchu komunii, duszo i podpora Kościoła, spraw, aby bogactwo charyzmatów i posług umacniało jedność Ciała Chrystusowego; spraw, aby wierni świeccy, osoby konsekrowane i wyświęceni szafarze sakramentów wspólnie dążyli do budowania Królestwa Bożego.

Duchu Pocieszycielu, niewyczerpane źródło radości i pokoju, pobudzaj do solidarności wobec potrzebujących, dodaj chorym otuchy, wystawionych na próby obdarz ufnością i nadzieją, ożyw we wszystkich chęć czynnego zaangażowania w budowie lepszej przyszłości.

Duchu mądrości, który nawiedzasz umysły i serca, spraw, aby postęp wiedzy i techniki służył życiu, sprawiedliwości i pokojowi. Wspieraj dialog z wyznawcami innych religii, pomóż różnym kulturom otworzyć się na wartość Ewangelii.

Duchu życia, za Twoją sprawą Słowo stało się ciałem w łonie Dziewicy, Niewiasty, która milczy i słucha. Ucz nas wrażliwości na tchnienia Twojej miłości i gotowości do odczytywania zawsze znaków czasu, które stawiasz na drogach historii.

Przyjdź, Duchu miłości i pokoju! Tobie, Duchu miłości, wraz z Ojcem Wszechmogącym i Synem Jednorodnym wszelka cześć i chwała po wszystkie wieki wieków. Amen

Modlitwa o DAR MĄDROŚCI (Mdr 9, 1-6.9.10)

Boże przodków i Panie miłosierdzia,
któryś wszystko uczynił swoim słowem
i w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka,
by panował nad stworzeniami,

co przez Ciebie się stały,
by władał światem w świętości i sprawiedliwości
i w prawości serca sądy sprawował -
dajże mi Mądrość, co dzieli tron z Tobą,
i nie wyłączaj mnie z liczby swych dzieci!
Bom sługa Twój, syn Twojej służebnicy,
człowiek niemocny i krótkowieczny,
zbyt słaby, by pojąć sprawiedliwość i prawa.
Choćby zresztą był ktoś doskonały między ludźmi,
jeśli mu braknie mądrości od Ciebie –
za nic będzie poczytany.
Z Tobą jest Mądrość, która zna Twe dzieła,
i była z Tobą, kiedy świat stwarzałeś,
i wie, co jest miłe Twym oczom,
co słuszne według Twych przykazań.
Wyślij ją z niebios świętych,
ześlij od tronu swej chwały,
by przy mnie będąc pracowała ze mną
i żebym poznał, co jest Tobie miłe.

Przyjdź Duchu Święty, napełnij nas światłem daru mądrości, abyśmy zawsze dokonywali właściwych wyborów wartości i wszystkie nasze dążenia zwracali do Boga, oczekującego z miłością na powrót swoich dzieci. Amen. (w: *Nowenny i modlitwy do Ducha Świętego*, wyd. AA, Kraków 2008)

Modlitwa o DAR ROZUMU

Duchu Święty, Boże, tchnij mnie swoim tchnieniem, abym myślał o tym, co jest święte. Prowadź mnie, Duchu Święty, abym czynił to, co jest święte. Przyciągnij mnie do siebie, Duchu Święty, abym kochał to, co jest święte. Umacniaj mnie, Duchu Święty, abym strzegł tego, co jest święte. Strzeż mnie, Duchu Święty, abym nigdy nie utracił tego, co jest święte. Amen. (w: *Duch Święty. Modlitwy*, wyd. WAM 2017)

Przyjdź Duchu Święty, z darem rozumu, który uzdolni umysły do poznawania Prawdy ożywiającej naszą wiarę, nadzieję i miłość. Naucz nas pokornie poznawać nasze słabości i z dziecięcą ufnością poddawać się Twojej woli. Amen. (w: *Nowenny i modlitwy do Ducha Świętego*, wyd. AA, Kraków 2008)

Modlitwa o DAR RADY

Duchu Święty, Boże, który jesteś Światłem i życiem. Ty, który przenikasz głębokości Boga, wejdź w przestrzeń naszych serc. Przeniknij je światłem i uczynь świątynią spotkania z Bogiem, obcowania z Jego Miłością. Napełnij nasze serca życiem, które pulsuje nieustanną inspiracją w służbie dobra i miłości. Uczynь serca nasze jednością, mocą dobra, prawdy i miłości. Uczynь je mocnymi w służbie dobru wspólnemu, naszemu narodowi, naszej ojczyźnie, każdemu z nas, którzy tworzymy dzieje tej ziemi. (w: *Modlitwy do Ducha Świętego*, ITKM, 1998)

Przyjdź Duchu Święty, racz ubogacić nasze serca darem rady, który pomoże nam znaleźć wyjście z zawitych i poplątanych dróg. Niech wyprowadzi nas z ciemności do światła Prawdy, przed którą schroniliśmy się w skorupę obojętności i egoizmu. Uczynь nas wolnymi. Amen. (w: *Nowenny i modlitwy do Ducha Świętego*, wyd. AA, Kraków 2008)

Modlitwa o DAR MĘSTWA

Duchu Święty, Boże, Duchu Ojca i Syna, korząc się przed Boskim majestatem Twoim, w obliczu nieba i ziemi, poświęcam Ci i oddaję duszę moją i ciało. Uwielbiam blask nieskończonej Twojej czystości, doskonałość Twojej sprawiedliwości, potęgę Twojej miłości. Ty jesteś światłem i siłą mej duszy. Przez Ciebie żyję, myślę i działam. Obym niewiernością łasce Twojej nie zasmucał Ciebie, nie grzeszył przeciw Tobie. Spraw, niech nieustannie wsłuchuję się w głos Twój, niech idę za Twymi natchnieniami i poruszeniami. Duchu Święty,

dawco daru miłości, rozlewaj miłość Bożą w naszych sercach. Duchu Święty, dawco daru mądrości, oświecaj nas. Duchu Święty, dawco daru rozumu, pouczaj nas. Duchu Święty, dawco daru rady, radź nam i kieruj nami. Duchu Święty, dawco daru mocy, umacniaj nas. Duchu Święty, dawco daru umiejętności, rozpraszaj naszą nieświadomość. Duchu Święty, dawco daru bojaźni Bożej, oswobodź nas od wszelkiego grzechu, byśmy nie utracili Boga. Duchu Święty, dawco daru pokoju, obdarzaj nas Twoim pokojem. Duchu Święty, dawco wolności, wyzwalaj nas z wszelkiej niewoli. Duchu Święty, dawco pocieszenia, pocieszaj nas w naszych smutkach i zmartwieniach. Błagamy Cię, Duchu Święty, udzielaj nam mocy, abyśmy w każdej chwili życia kierowali się dobrocią i życzliwością, słodyczą i wiernością, cierpliwością i miłością, radością i wyrozumiałością. Duchu Święty, razem z Jezusem prowadź nas do Ojca. Amen. (w: *Duch Święty. Modlitwy*, wyd. WAM, 2017)

Modlitwa o DAR UMIEJĘTNOŚCI

Przyjdź Duchu Święty, i darem umiejętności uzdolnij nas do właściwego używania rzeczy doczesnych, aby to, co przemijające nie przysłoniło nam dobra wiecznego, i abyśmy, nie przywiązując się do tego, co nietrwałe, wykorzystywali to do budowania Twojego Królestwa na ziemi. Amen (w: *Nowenny i modlitwy do Ducha Świętego*, wyd. AA, Kraków 2008).

Duchu Święty, widzisz, że jestem jak dziecko, które tak mało umie, ale pragnie się uczyć. Obdarz mnie łaską Twojej umiejętności, abym umiał dobrze żyć i dobrze umierać, rozeznawać dobro i zło, wybierać to, co lepsze i miłsze Bogu i ludziom dla większego dobra wspólnego. Niech umiem rozeznąć pozory i ułudę i przeciwstawić im się miłością prawdy i dobra, które noszą na sobie znak pochodzenia od Ciebie. Naucz mnie umiarkowania i spokojnej radości, bez wybujałości i przesady - nawet w dobrem. Niech umiem patrzeć na wszystko, co jest, życzliwie, wdzięcznie i pokornie, i zawsze z miłością, bo wszystko jest darem Boga i pełne Jego dobroczynnej obecności. Niech umiem dostrzegać wymowę darów, które mówią o Dawcy, wymowę stworzeń, które mówią o Stwórcy. Naucz mnie w cierpieniu i niepowodzeniu dostrzegać Twoje niepojęte dla mnie plany i część udziału w krzyżu Jezusa Chrystusa dla zbawienia świata całego – prosimy Cię, Duchu Święty.

Modlitwa o DAR POBOŻNOŚCI

Duchu Święty, Miłości rozlana w sercach, który umysłem udzielasz łaski i natchnienia, odwieczne Źródło życia, który doprowadzasz do końca misję Chrystusa przez różnorakie charyzmaty, prosimy Cię za wszystkie osoby konsekrowane. Napełnij ich serca głęboką pewnością, że zostały wybrane, aby kochać, wielbić i służyć. Pozwól im zaznać Twojej przyjaźni, napełnij je Twoją radością i pociechą, pomagaj im przetrwać chwile trudności i podnosić się po upadkach, uczynj je odbłaskiem boskiego piękna. Daj im odwagę podejmowania wyzwań naszych czasów i łaskę ukazywania ludziom dobroci i człowieczeństwa Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Amen. (w: *Duchu Święty uświęć mnie. Modlitewnik*, wyd. św. Stanisława BM, 2013)

Przyjdź Duchu Święty, z darem pobożności, abyśmy zawsze we wszystkim szukali twojej woli i aby każde nasze działanie i każde spotkanie z bliźnim było świadectwem naszej miłości do Wszechobecnego Boga. Amen. (w: *Nowenny i modlitwy do Ducha Świętego*, wyd. AA, Kraków 2008)

MODLITWA O OWOCE DUCHA ŚWIĘTEGO

Duchu Święty Boże, Miłości przedwieczna Ojca i Syna,
racz mi udzielić miłości swojej, abym nią miłował Boga i bliźniego.
Udziel mi wesela swego, abym w Tobie tylko szukał pociechy i radował się z łask od Ciebie otrzymywanych.
Udziel mi swego pokoju, abym go zachował w relacjach z Bogiem i z ludźmi.
Daj mi cierpliwość, abym wszystkie przykrości zniósł z uległością i łagodnie, bez goryczy i buntu.
Natchnij mnie dobrocią swoją, abym był dla bliźnich swoich uczynny, usłużny, uprzejmy, pożyteczny - ku ich radości i zbudowaniu.
Obdarz mnie dobroczynnością, abym potrzebom bliźnich chętnie i szybko zaradzał.
Udziel mi cierpliwości, abym z rozważą i roztropnością podejmował się zobowiązań i sumiennie je wypełniał.
Obdarz mnie cichością, abym znosił wady i ułomności bliźnich, a wszelkie urazy chętnie darował.
Uzbrój mnie w zaufanie, abym był daleki od podejrzliwości względem moich bliźnich i chętnie, szczerze z nimi przestawał.
Udziel mi pokory i skromności w myślach, słowach i uczynkach.

Udziel mi, proszę, cnoty czystości, abym nigdy świadomie i dobrowolnie nie skalał swej duszy ani swego ciała.
Daj, abym był umiarkowany i opanowany we wszystkim, także w pokarmach i napojach, skromny w ubiorze i zachowaniu.
Obym Cię, Boski Gościu mojej duszy, nigdy nie zasmucił żadnym grzechem, a zwłaszcza odmową miłości.
(ks. F. Grudniok)

Modlitwa o DAR BOJAŹNI BOŻEJ

O Duchu Święty, przyjdź do mego serca. O Boże żywy, mocą swoją świętą pociągnij me serce ku sobie. Racz mi udzielić daru roztropnej miłości razem ze świętą bojaźnią. Zachowaj mnie od wszelkiej złej myśli. Niech miłość Twoja będzie mi żarem i światłem, ażeby każdy ciężar stał się mi lekki. Święty mój Ojczy i słodki mój Panie! Wspomóż mnie w każdej Twojej służbie. Daj mi miłość Twoją. Amen. (w: *Duch Święty. Modlitwy*, wyd. WAM, 2017)

Przyjdź Duchu Święty, z darem bojaźni Bożej i przenikaj nasze serca pragnieniem wytrwania w dobrym; lękiem przed grzechem, który oddala nas od Boga, oraz wołą pokornej służby, sięjącej dobro w świecie.. Amen. (w: *Nowenny i modlitwy do Ducha Świętego*, wyd. AA, Kraków 2008)

MARYJA JEST NIEROZŁĄCZNA I PŁODNĄ OBLUBIENICĄ DUCHA ŚWIĘTEGO

(Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Apostolicum, Ząbki 2016, s. 70-72).

[34] Bóg Duch Święty pragnie w Maryi i przez Maryję kształtować sobie wybranych i mówi do Niej: *In electis meis mitte radices* - „Umiłowana Oblubienico moja, między moimi wybranymi zapuść korzenie (Syr 24,13 Wlg) wszystkich Twych cnót, aby wzrastali z cnoty w cnotę, z łaski w łaskę. Tak wielkie znalazłem upodobanie w Tobie, gdy żyłaś na ziemi, ćwicząc się w najwznioślejszych cnotach, że pragnę odnajdywać Cię jeszcze na ziemi, mimo że nie przestajesz być w niebie. Odradzaj się zatem i odtwarzaj w mych wybranych, bym w nich z upodobaniem dostrzegał korzenie Twojej niezłomnej wiary, Twojej głębokiej pokory, Twego bezgranicznego umartwienia, Twojej wzniosłej modlitwy, Twego żarliwego miłosierdzia, Twojej silnej nadziei i wszystkich cnót Twoich. Stale jesteś moją Oblubienicą wierną, czystą i płodną, jak niegdyś. Niech więc Twoja wiara daje mi wiernych, Twoja czystość - dziewice, niech Twoja płodność daje mi wybranych i rozszerza mój Kościół”.

[35] Skoro Maryja zapuści korzenie w jakiejś duszy, działa w niej cuda łaski, jakie Ona jedna działać może, bo jest tą płodną Dziewicą, która w czystości i płodności nigdy nie miała ani mieć nie będzie podobnej sobie.

Za sprawą Ducha Świętego Maryja poczęła największe Arcydziało, jakie kiedykolwiek istniało i istnieje będzie: Boga-człowieka. Niepokalana Dziewica będzie też działać owe największe rzeczy, które pod koniec świata dziać się będą. Kształtowanie i wychowywanie owych wielkich świętych, którzy wówczas nastaną, Jej są zastrzeżone, bo tylko Maryja, ta przedziwna i cudowna Dziewica, w łączności z Duchem Świętym działać może rzeczy niezwykle i nadzwyczajne.

[36] Skoro tylko Duch Święty, Jej Oblubieniec, znajduje Ją w jakiejś duszy, wnet zbliża się ku niej, wstępuje w nią całkowicie i udziela się jej w miarę, jak dusza udziela miejsca Jego Oblubienicy.

Jednym z głównych powodów, dla których Duch Święty nie czyni po dziś dzień w duszach uderzających cudów łaski, jest to, że nie są one dość ściśle zjednoczone z Jego wierną i nierozłączną Oblubienicą. Powiadam: „nierozłączną Oblubienicą”, gdyż odkąd Duch Święty, substancjalna miłość Ojca i Syna, poślubił Maryję, by ukształtować Jezusa Chrystusa, głowę wybranych i Jezusa Chrystusa w wybranych, odtąd nigdy się Jej nie wyrzekł, ponieważ zawsze była wierną i płodną.

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ

Zdrowaś Maryjo, córko Boga Ojca; Zdrowaś Maryjo, Matko Syna Bożego; Zdrowaś Maryjo, oblubienico Ducha Świętego; Zdrowaś Maryjo, przybytku całej Trójcy Przenajświętszej. Zdrowaś Maryjo, Pani moja, dobra Matko, Królowo serca mego i życia mego, słodczy i nadziejo jedyna po Jezusie, serce moje, duszo moja. Cały należę do Ciebie i wszystko moje jest Twoim. Dziewico błogosławiona ponad wszystkie stworzenia, pro-

szę, niech dziś Twoja dusza będzie we mnie, ażebym mógł wychwalać Pana, niech Twój duch będzie we mnie, ażebym mógł rozradować się w Bogu.

Panno wierna, wyciśnij na mym sercu znak miłości, ażebym przez Ciebie i w Tobie odnalazł wierność memu Bogu.

Matko błogosławiona! Zechciej mnie łaskawie zaliczyć do grona tych, których jak dzieci kochasz, pouczasz, karmisz, którymi kierujesz i których wspierasz. Pani Nieba! Nie pozwól, by było we mnie cokolwiek, co by nie należało do Ciebie, bowiem już wyrzekłem się wszystkiego. Cóрко Króla królów, której chwała jest w głębokościach, spraw, bym dla miłości Twojej nie rozpraszał się na rzeczy widzialne i przemijające, lecz bym w mym wnętrzu zajął się poszukiwaniem Boga, który jest moją radością, moim skarbem, honorem, chwałą i odpocznieniem, aż do chwili, kiedy dzięki działaniu Ducha Świętego, Twego wiernego Oblubieńca, i Twojemu, wiernej Jego Oblubienicy, Syn Twój umiłowany Jezus Chrystus w sercu mym zostanie w pełni ukształtowany na większą chwałę Boga, naszego Ojca, po wszystkie wieki wieków. Amen. (*Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort*)

MAGNIFICAT

«Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - jak przyobiegał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki». (Łk 1, 39 - 56)

Duchu życia, za Twoją sprawą
Słowo stało się Ciałem w łonie Dziewicy,
Niewiasty, która milczy i słucha.
Ucz nas wrażliwości na natchnienia
Twojej miłości i gotowości
do odczytywania zawsze znaków czasu,
które stawiasz na drogach historii. Amen. (w: *Nowenny i modlitwy do Ducha Świętego*, wyd. AA, Kraków 2008)

MODLITWA DO MARYI ŚWIĄTYNI DUCHA ŚWIĘTEGO

Ty umiałaś przyjąć Ducha Świętego całą duszą otwartą. Ty Go przyjęłaś przez wiarę, boś uwierzyła w Jego cudowne działanie w Twoim łonie. Ty Go przyjęłaś przez wydanie się całej Twojej istoty, przez powierzenie się potędze Jego miłości. Ty Go przyjęłaś przez czynną współpracę z Nim w miłości zbawczego wcielenia. Ty nie przestałaś przyjmować Go przez całe swe życie, słuchając Jego tajemniczego głosu i idąc za Jego natchnieniami.

Naucz nas przyjmować Ducha tak, jak Ty Go przyjmowałaś. Pomóż nam słuchać Go w tajni naszego serca, przyjmować Jego wskazania i rady. Ukaż nam drogę uległości Jego nauce i współpracy w Jego dziele.

Pragniemy, jak Ty przyjmować pełną miarę Ducha Świętego i nic nie tracić z Jego przyjscia do nas. Pobudzaj nasze pragnienie przyjęcia wszystkiego, co On zechce nam dać, i udziel nam Twojej radości z tego, że wszystko pozwalamy zagarnąć Duchowi Świętemu, że wszystko wydajemy w moc Jego miłości.

MODLITWA PAPIEŻA PAWŁA VI

O Maryjo, Niepokalana Oblubienico Ducha Świętego, Twemu Niepokalanemu Sercu powierzamy całą ludzkość. Wskaż jej drogę do poznania jedyne i prawdziwego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa! Uchroń nas od wszelkiego nieszczęścia, od wszelkiego grzechu i jego następstw. Użycz całemu światu pokoju w prawdzie, sprawiedliwości i miłości. O Ty, Niepokalanie Poczęte Serce, ofiaruj nieustannie Trójjedynemu Bogu drogocenną Krew Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, którą wylał no drzewie Krzyża ze swego Najświętszego Serca dla ratowania świata, aby On był jeszcze raz łaskawy i miłosierny i zechciał ludzkość zachować od zagłady i nieszczęścia. Amen.